

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VIII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 31. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 17 i 18 kwietnia 2013 r.

Warszawa
2013 r.

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VIII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 31. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 17 i 18 kwietnia 2013 r.

Porządek obrad

31. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 17 i 18 kwietnia 2013 r.

1. **Drugie** czytanie projektu uchwały w 70. rocznicę Powstania w Getcie Warszawskim.
2. **Ustawa** o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.
3. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.
4. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.
5. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy.
6. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Ambasada Państwa Izrael	– ambasador Zvi Rav-Ner
Instytut Pamięci Narodowej	– prezes Łukasz Kamiński
Państwowa Komisja Wyborcza	– sekretarz Kazimierz Czaplicki
Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych	– zastępca kierownika Bożena Żelazowska
Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji	– podsekretarz stanu Magdalena Młochowska
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego	– podsekretarz stanu Małgorzata Omilanowska
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Jacek Gołaczyński – podsekretarz stanu Wojciech Węgrzyn
Michael Schudrich	– naczelny rabin Polski
Tomasz Miedziński	– prezes Stowarzyszenia Żydów Kombatantów i Poszkodowanych w II Wojnie Światowej
Paweł Śpiewak	– dyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński i Maria Pańczyk-Pozdziej)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram trzydzieste pierwsze posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Piotra Gruszczyńskiego oraz panią senator Helenę Hatkę. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Piotr Gruszczyński.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Informuję, że Sejm na trzydziestym siódmym posiedzeniu w dniu 5 kwietnia 2013 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu dwudziestego ósmego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokół dwudziestego dziewiątego posiedzenia Senatu zgodnie z Regulaminem Senatu jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Informuję, że w dniu 6 grudnia 2012 r. prezes Rady Ministrów przekazał Senatowi dokument „Strategia rozwoju kraju 2020”. Zawarty jest on w druku nr 266.

W dniu 11 grudnia 2012 r. marszałek Senatu skierował dokument do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje na posiedzeniu w dniu 16 kwietnia 2013 r. zapoznały się ze strategią i poinformowały o tym marszałka Senatu.

Szanowni Państwo, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich.

Informuję, że pan senator Wojciech Skurkiewicz w dniu 4 kwietnia 2013 r. zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu zgłosił wniosek o uzupełnienie

porządku obrad o punkt: informacja ministra środowiska o realizacji i wdrożeniu przez jednostki samorządu terytorialnego ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Nie uwzględniłem zgłoszonego wniosku, ponieważ uważam, że taki wniosek będzie miał sens po tym, jak ustawa wejdzie w życie, a więc po 1 lipca bieżącego roku. Jeżeli mają miejsce jakieś sytuacje, w przypadku których potrzebny jest monitoring, to uważam, że na obecnym etapie sprawą wdrożenia tej ustawy powinna się zająć Komisja Środowiska.

Czy mimo to wnioskodawca podtrzymuje swój wniosek?

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Tak, Panie Marszałku, podtrzymuję.

Ta sprawa jest na tyle poważna i na tyle paląca – a przede wszystkim uwierająca samorządy – że powinniśmy jako Senat nad nią się pochylić. Ustawa już weszła w życie i obowiązuje. Również nowelizacja tej ustawy, która była zainicjowana w Senacie, obowiązuje bodajże od 6 marca. Ale, tak jak powiedziałem, jest to sprawa na tyle poważna, że Wysoka Izba powinna się nad tą kwestią pochylić, abyśmy wszyscy mogli powiedzieć samorządowcom i mieszkańcom w naszych okręgach, jak ta sprawa się przedstawia. Tak więc podtrzymuję swój wniosek.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

W takim razie przystępujemy do głosowania nad podtrzymanym wnioskiem pana senatora Skurkiewicza.

Przycisk obecności.

Kto jest za wnioskiem podtrzymanym przez pana senatora Skurkiewicza? Powtarzam: kto jest za wnioskiem?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

(marszałek B. Borusewicz)

Na 90 obecnych senatorów 30 głosowało za, 57 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

Wniosek nie uzyskał poparcia większości.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składzie komisji senackich – i rozpatrzenie go jako punktu siódmego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Nie ma sprzeciwu.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Pan senator Bogdan Klich. Proszę bardzo.

Senator Bogdan Klich:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu Klubu Platformy Obywatelskiej wnoszę o wykreślenie z porządku obrad punktu szóstego: drugie czytanie projektu ustawy o usunięciu z nazw dróg, ulic, mostów, placów i innych obiektów symboli ustrojów totalitarnych. I wnoszę o to, aby wprowadzić ten punkt do porządku obrad kolejnego posiedzenia Senatu.

W naszym przekonaniu to jest ważny projekt ustawy kończącej, a właściwie to wymuszającej w Polsce zakończenie procesu symbolicznej dekomunizacji.

Trzecia Rzeczpospolita nie przeprowadziła, zgodnie ze swoimi historycznymi uzasadnieniami, dekomunizacji personalnej. Warto przymusić te samorządy, które nie przeprowadziły dekomunizacji symbolicznej, do tego, aby ten proces został zakończony. Ze względu na to, że pojawiły się rozmaite uwagi i rozmaite poprawki do procedowanej ustawy, prosimy o więcej czasu do zastanowienia się nad nimi. W przeciwnym bowiem razie musielibyśmy powodować się zdaniem obu komisji, Komisji Ustawodawczej i komisji samorządu terytorialnego, które wnoszą, w naszym przekonaniu niefortunnie, o to, aby tę ustawę odrzucić. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku?

Pan senator Skurkiewicz. Proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Jest sprzeciw wobec tego wniosku, jest również mój głos w sprawie porządku obrad.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dobrze, to najpierw co do sprzeciwu pana senatora...)

Przepraszam, Panie Marszałku, wycofuję ten sprzeciw.

(Wesołość na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Wiatr.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku, ja w trybie sprostowania. Pan senator użył sformułowania „dekomunizacja symboliczna”, a chodzi raczej o dekomunizację symboli – to tak żebyśmy wyrażali się precyzyjniej.

(Wesołość na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Senatorze. W regulaminie nie przewidziano sprostowań. Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Wojciech Skurkiewicz, proszę bardzo, w sprawie...

Senator Wojciech Skurkiewicz:

W sprawie porządku obrad.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: W sprawie porządku obrad.)

Panie Marszałku, mam świeżo w pamięci dyskusję, która odbywała się przed kilkoma tygodniami na posiedzeniu Senatu, dotyczącą powielania uchwał, które podejmuje Sejm. Pan marszałek przy okazji uchwały dotyczącej czterechsetlecia śmierci księdza Piotra Skargi był łaskaw wyrazić taką opinię, popieraną również przez znaczną część senatorów Platformy Obywatelskiej, iż Senat, jako samodzielna, suwerenna Izba parlamentu, nie powinien powielać uchwał, które są przedmiotem zainteresowania Izby sejmowej. Pan marszałek zapewne przypomina sobie taką wypowiedź.

Dzisiaj jestem w olbrzymiej rozterce i mam olbrzymi dylemat, jako że w porządku dzisiejszego posiedzenia znalazł się punkt dotyczący siedemdziesiątej rocznicy powstania w getcie warszawskim, tymczasem uchwałę o analogicznym tytule w dniu dzisiejszym podjął Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec tego ja mam pytanie, Panie Marszałku: czy te słowa, które pan wypowiadał jeszcze przed, bodajże, kilkoma miesiącami, że Senat nie będzie powielał uchwał, które podjął Sejm, pan marszałek podtrzymuje, czy też powracamy do starego, dobrego zwyczaju, który panował w tej Izbie, suwerennej Izbie, że uchwały w sprawach ważnych, jakie były podejmowane w Sejmie, również Senat, jako Izba suwerenna, ma możliwość podjąć? I tutaj jest kwestia do doprecyzowania. Jeśli pan marszałek byłby łaskaw wyjaśnić tę kwestię, szczególnie ważną chyba dla nas wszystkich...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

A może pan senator doprecyzuje, czy pan składa wniosek o...

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* Znaczy, Panie Marszałku...)

...zdjęcie tej uchwały...

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* Panie Marszałku...)

...z porządku dziennego.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* Panie Marszałku, ja...)

Bo jesteśmy w tej chwili...

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* Oczywiście tak.)

...w tej fazie.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku, ja powiedziałem, że jestem w wielkiej rozterce i wielkim dylemacie, jako że jeszcze przed dwoma miesiącami, posiłkując się słowami pana marszałka i przywołując je tutaj, wskazywano, iż nie powielamy uchwał podejmowanych przez Sejm. Dziś Sejm podjął uchwałę w tej sprawie. Oczywiście rocznica powstania w getcie to jest sprawa bardzo ważna i szczególna dla nas wszystkich, ale przyjmując tok myślenia pana marszałka, tej uchwały nie powinniśmy procedować na dzisiejszym posiedzeniu, bo Sejm już taką uchwałę podjął.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pytam jeszcze raz pana senatora, czy pan zgłasza wniosek...

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* Jeśli pan marszałek...)

...formalny o zdjęcie tej uchwały z porządku obrad, czy nie.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* Panie Marszałku, jeśli pan marszałek uzna, że będziemy...)

Pan wykracza poza regulamin.

(*Poruszenie na sali*)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* Nie. Panie Marszałku, jeżeli pan marszałek uzna...)

Nie są... nie jest w tej chwili...

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* Ale da mi pan dokończyć?)

Nie, nie dam panu dokończyć.

(*Głos z sali:* Wniosek regulaminowy.)

Jest wniosek?

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* No właśnie chcę uzasadnić swój wniosek, pan pozwoli, że uzasadnię.)

Ale może pan złoży wniosek. Czy pan składa wniosek?

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* Najpierw uzasadnię, a na końcu przedstawię wniosek.)

(*Senator Piotr Zientarski:* No nie, musi być wniosek, a potem uzasadnienie.)

Panie Senatorze, jeżeli nie ma wniosku, to odbieram panu głos.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku, zgłaszam wniosek o zdjęcie punktu pierwszego z porządku obrad, a teraz go uzasadniam.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Proszę bardzo.)

W związku z wypowiedziami pana marszałka, jak i również znacznej części klubu parlamentarnego, moich kolegów, odnośnie do tego, iż Senat Rzeczypospolitej Polskiej nie powinien powielać uchwał podejmowanych przez Sejm, zgłaszam wniosek o zdjęcie tego punktu z porządku obrad, jako że Sejm w dniu dzisiejszym na swoim posiedzeniu podjął uchwałę o analogicznym tytule.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poddaję...

(*Głos z sali:* A sprzeciw?)

(*Rozmowy na sali*)

Czy jest... Oczywiście że jest sprzeciw, jest mój sprzeciw.

W związku z tym...

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Grzegorz Czelej:

Panie Marszałku, chciałbym powiedzieć, że wniosek zgłoszony przez naszego kolegę nie jest wnioskiem Klubu „Prawo i Sprawiedliwość”. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Czelej zabierał głos.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem pana senatora Skurkiewicza o zdjęcie z porządku obrad punktu pierwszego: drugie czytanie projektu uchwały w 70. rocznicę Powstania w Getcie Warszawskim.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za wnioskiem pana senatora Skurkiewicza? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 91 obecnych senatorów 2 głosowało za, 82 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 2**)

Wniosek został odrzucony.

(marszałek B. Borusewicz)

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie jeszcze zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Pan senator Wiatr. Proszę uprzejmie.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

W nawiązaniu do mojej poprzedniej wypowiedzi chciałbym powiedzieć, że zgodnie z art. 48 ust. 1 Regulaminu Senatu poza porządkiem obrad udziela się głosu w sprawie repliki lub sprostowania. Wydaje się, że to moje sprostowanie było niezwykle istotne, zresztą zostało przyjęte, tak że myślę, że było to zgodnie z regulaminem, Panie Marszałku. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Pęk. Proszę bardzo.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku, mamy jednak sytuację nadzwyczajną, bowiem ważny projekt uchwały PiS kiedyś pan odrzucił, argumentując, że Wysoka Izba, Senat nie może przyjmować projektów, które przyjął wcześniej Sejm. Dzisiaj...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Panie Senatorze, czy pan chce zgłosić jakiś wniosek?)

Chcę powiedzieć, że pan postępuje nieuczciwie...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, odbieram panu głos...

(*Senator Bogdan Pęk:* ...z przyczyn politycznych.)

Nie odbieram panu głosu z przyczyn politycznych, tylko odbieram panu głos z przyczyn formalnych. Dziękuję.

Informuję, że w związku z tym, że z porządku obrad został zdjęty punkt szósty, będzie on procedowany na najbliższym posiedzeniu Senatu.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad trzydziestego pierwszego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

Informuję, że głosowanie nad punktem pierwszym porządku obrad odbędzie się bezpośrednio po jego rozpatrzeniu, a pozostałe głosowania odbędą się w dniu jutrzejszym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 70. rocznicę Powstania w Getcie Warszawskim.

Witam gości: pana Łukasza Kamińskiego, prezesa Instytutu Pamięci Narodowej; pana Zvi Rav-

Nera, ambasadora państwa Izrael; panią Małgorzatę Omilanowską, podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego; panią Bożenę Żelazowską, zastępcę kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych; pana Michaela Schudricha, naczelnego rabinu Polski; pana Tomasza Miedzińskiego, prezesa Stowarzyszenia Żydów Kombatantów i Poszkodowanych w II Wojnie Światowej, oraz pana Pawła Śpiewaka, dyrektora Żydowskiego Instytutu Historycznego.

Przypominam, że projekt uchwały został wniesiony przez grupę senatorów i jest zawarty w druku nr 322, a sprawozdanie komisji – w druku nr 322S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Senator Sprawozdawca Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Dostojni Goście! Wysoka Izbo! Komisja Ustawodawcza na posiedzeniu w dniu 10 kwietnia 2013 r. rozpatrzyła w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców, których reprezentował pan marszałek Jan Wyrowiński, projekt uchwały i wnosi o przyjęcie go bez poprawek.

Pozwólcie państwo, że odczytam projekt uchwały. „Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w 70. rocznicę Powstania w Getcie Warszawskim.

19 kwietnia 1943 r. wybuchło Powstanie w Getcie Warszawskim. Było ono odpowiedzią na zarządzoną przez Niemców akcję ostatecznej likwidacji resztek dzielnicy żydowskiej w stolicy okupowanej Polski.

Do bohaterskiej walki przeciw regularnym niemieckim oddziałom wojskowym i policyjnym, wspieranym przez kolaboranckie formacje ukraińskie i łotewskie, stanęli słabo uzbrojeni bojownicy zorganizowani głównie w Żydowskiej Organizacji Bojowej dowodzonej przez Mordechaja Anielewicza i Marka Edelmana oraz Żydowskim Związku Wojskowym dowodzonym przez Pawła Frenkla i Leona Rogala. Nierówny bój trwał kilka tygodni. Zakończył się krwawą pacyfikacją oraz ostateczną likwidacją getta. Zginęli bądź zostali wywiezieni do obozów zagłady wszyscy jego mieszkańcy. Symbolem zagłady getta w Warszawie było wysadzenie przez Niemców 16 maja 1943 r. Wielkiej Synagogi przy ulicy Tłomackie.

W 70. rocznicę wybuchu Powstania w Getcie Warszawskim Senat Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd Żydom, polskim obywatelom, którzy w obliczu zagłady przeciwstawili się złu. Ich heroiczny opór był świadectwem wielkiego hartu ducha i zasługuje na wieczną pamięć. Na szacunek i pamięć zasłużyli także ci, którzy na różne sposoby starali się pomagać walczącym powstańcom. Godzi się również przypo-

(senator sprawozdawca P. Zientarski)

mnąć, iż w proteście przeciwko obojętności świata wobec powstania i w geście solidarności z ginącymi powstańcami 12 maja 1943 r. popełnił samobójstwo polityk Bundu Szmul Zygielbojm, członek Rady Narodowej RP w Londynie.

Powstanie w Getcie Warszawskim, a także zbrojny opór wobec likwidacji getta w Białymstoku, Częstochowie, Sosnowcu i Będzinie oraz zbrojne wystąpienia w obozach śmierci w Treblince i Sobiborze stanowią ważną część historii Polski.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Jana Wyrowińskiego.

Czy są takie pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Persona.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście!

„Wygrać nie mogliśmy, ale chcieliśmy iść po słonecznej stronie” – mówił dowódca powstania w getcie Marek Edelman. Przywódcy powstania, przywódcy Żydowskiej Organizacji Bojowej i Żydowskiego Związku Wojskowego zdawali sobie sprawę z tego, że szansę na zwycięstwo nie mają żadnych, ale mają szansę na krzyk rozpaczony wobec całego świata, który tego, co się dzieje, nie widział albo nie chciał dostrzec. Tragedia tego powstania polega w moim odczuciu właśnie na tym, że ten obojętny świat patrzył na niezwykle dramatyczny dramat.

Trzeba podkreślić próby polskiego podziemia zbrojnego. Już 19 kwietnia, pierwszego dnia po wybuchu powstania, oddział Armii Krajowej dowodzony przez kapitana Pszennego próbował od strony Bonifraterskiej wdrzeć się do getta i pomóc powstańcom. Takich prób było co najmniej jednaście, jak obliczają historycy – i polscy, i żydowscy.

Były też odezwy polskiego rządu. Pozwolą państwo, że zacytuję słowa generała Sikorskiego, ówczesnego premiera, o tym, jak ważne jest to wydarzenie i jak mało świat zwraca na nie uwagę. „Ludność ży-

dowska – pisał do kraju premier Sikorski – doprowadzona do rozpaczony, stawiała bohaterski opór zbrojny. Od tego czasu walka trwa. Terkot karabinów maszynowych, wybuchy bomb, pożary ściągnęły w pobliże ludność warszawską, która przejęta zgrozą pomaga, gdzie może i jak może, nieszczęsnym ofiarom nieznanego w dziejach barbarzyństwa. Dziękuję Rodakom w imieniu Rządu oraz własnym za ten szlachetny odruch. Proszę ich o użyczenie wszelkiej pomocy i ochrony mordowanym, a równocześnie piętnuję wobec całej, zachowującej zbyt długo milczenie, ludzkości te wszystkie okrucieństwa. Władysław Sikorski.”

Przypomnę też, że drugiego dnia powstania na placu Muranowskim zawisły dwie flagi, biało-czerwona i biało-niebieska.

Tak jak w tej uchwale powiedzieliśmy i jak wszyscy wiemy z historii, szansę na zwycięstwo nie było, ale walka była niezwykle, bo było to przecież pierwsze powstanie miejskie w okupowanej Europie, pierwszy zryw wojskowy ludności żydowskiej, pierwsza na taką skalę akcja zbrojna na terenie Polski od czasu kampanii wrześniowej. Wszystkie te wydarzenia czynią z powstania rzeczywiście bezprecedensowe, historyczne dla nas Polaków, dla Żydów i dla świata, niezwykle memento.

Wspominana jest w uchwale dramatyczna śmierć przywódców powstania. Stało się tak, gdy ostatecznie Niemcy wytopili bunkier przy Miłej 18, w którym ukrywali się czy skąd dowodzili dowódcy powstania. Część z nich w związku z użyciem gazu zginęła, część, na czele z Anielewiczem, popełniła samobójstwo. Niezwykły gest członka polskich władz, polskiej Rady Narodowej w Londynie, Szmula Zygielbojma, samobójstwo solidarnościowe z tymi ludźmi, którzy ginęli w Warszawie... Zygielbojm napisał do prezydenta Raczkiewicza i do generała Sikorskiego: „Nie mogę pozostać w spokoju, nie mogę żyć, gdy resztki narodu żydowskiego w Polsce, którego jestem przedstawicielem, są likwidowane. Śmiercią swoją pragnę wyrazić najsilniejszy protest przeciw bierności, z którą świat przygląda się i dopuszcza do zagłady ludu żydowskiego”.

W tej walce był na pewno heroizm i pragnienie zemsty, ale przede wszystkim było poczucie straszliwej samotności i dążenie do poruszenia sumienia świata. Jak pisał profesor Gutman: „Ten czyn, który wrył się w pamięć i świadomość ludzką, przybiera miarę mitu, buntu słabych i opuszczonych przeciw niesamowitym, niszczącym siłom i zasługuje na nowe przykazanie: nigdy więcej”. Ja myślę, że nasza uchwała na pewno będzie też temu służyć. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Jana Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Goście!

Uchwała w siedemdziesiątą rocznicę powstania w getcie warszawskim jest bardzo dobrze napisana. Widać twórcy chcieli objąć krótkimi słowami i na miarę swoich cennych możliwości panoramę tej jednej z największych tragedii II wojny światowej, a może i ludzkości. Jednakże nie dość tylko pisać, trzeba o tym mówić, bo to powstanie to nie było jedno z wielu powstań, nawet nie jedno z wielu w okresie II wojny światowej. To było powstanie, w którym – inaczej niż w innych, w tym w polskich powstaniach – ludzie bili się o godną śmierć. Nie sprzyjała czy nie towarzyszyła im idea wolności, bo nawet w wyobraźni nie mogli jej ujrzyć. Towarzyszyło im przekonanie, że ta godna śmierć to jest inna śmierć niż śmierć z głodu, śmierć dzieci, które marzły w okresie trwania getta, śmierć w murach krematoriów Treblinki czy Oświęcimia, czy też śmierć w normalnej walce. To był wybór i tylko jeden był ten wybór: wybór śmierci godnej. To mi się kojarzy trochę z tą pieśnią, którą żołnierze polscy śpiewali pod Monte Casino, a w której śpiewano, że walka, wolność krzyżami się mierzy. Niewyobrażalna skala tego powstania będącego protestem przeciwko zagładzie ludzi, rodzin, narodu, części narodów, nie polega bynajmniej na związanych z nim liczbach, nie polega również na tym, że dokonano zagłady fizycznej wszystkiego, co się wiązało z ludźmi, z kulturą bytowania na tym skrawku ziemi polskiej, zwyczajami, a nawet sąsiedztwem z Polską, z Polakami żyjącymi poza murami getta.

Uchwała wspomina również o pomocy, jakiej udzielono. Tu mój kolega wymienił jedenaście form pomocy. Mnie było dane spotkać się z pewną osobą, z doktorem, który nazywał się Szemley-Ketling i który z narażeniem życia, nawet wbrew politycznym podziałom, kilkakrotnie ryzykował swoje życie – gdy kupował, oczywiście nielegalnie i pod groźbą kary śmierci, broń dla obrońców getta, gdy ją przemycił, gdy razem z innymi bojownikami getta uczestniczył w walce i gdy już przegranych, opuszczonych, zniszczonych po wypalaniu murów obrońców skutecznie wyprowadzał poza granice getta. I ta uchwała o tym mówi, choć nie może o tym mówić tak plastycznie.

Potrzeba mówienia to potrzeba pokazania, że to nie jest tylko tragedia narodu żydowskiego, Żydów – jak mówi o nich ustawa – obywateli polskich. To jest również nasza polska tragedia, która jeszcze żyje, która niejako jest w oczodołach wypalanej dzielnicy, zniszczonej kultury, sympatii, jaka tej kulturze towarzyszyła. Ta kultura ciągle jeszcze żyje w Polsce w postaci muzyki, filmu, książek, gazet. A więc to jest tragedia polska.

Szanowni Państwo, pozwólcie, że na zakończenie wypowiem się osobiście. W Izraelu jest aleja, w której sadzone są drzewa sprawiedliwości, drzewa dla Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Instytut Yad Vashem nadaje odznaczenia, odpowiednie medale. O ile dobrze pamiętam, zawarte jest na nich motto, że ten, kto ratuje jedno życie, ratuje ludzkość, ratuje świat. I ja bym odniósł to do sytuacji, którą miałem szansę i radość przeżywać. Należałem do związku „Solidarność”, który był poddany wielu prześladowaniom i torturom. Należałem do związku z wieloma osobami, między innymi z bohaterem getta, obrońcą getta, jednym z liderów powstania żydowskiego, Markiem Edelmanem. Towarzyszył nam swoją mądrością, kulturą, odwagą i poświęceniem Bronisław Geremek, dziecko getta. I myślę, że ich doświadczenie z getta na tyle wzmocniło Solidarność, iż mogę dziś powiedzieć, że nie byłoby Solidarności bez ludzi, których doświadczenie, trud i krew były związane z gettem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisja wnosi o przyjęcie bez poprawek projektu uchwały zawartego w druku nr 322.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym projektem uchwały.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 92 głosujących senatorów za głosowało 92. **(Głosowanie nr 3)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w 70. rocznicę Powstania w Getcie Warszawskim. Dziękuję. *(Oklaski)*

Dziękuję wszystkim gościom za przybycie na dzisiejsze posiedzenie.

Ogłaszam dwie minuty przerwy.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 34 do godziny 11 minut 41)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Wznawiam obrady.

(Rozmowy na sali)

Panie i Panowie Senatorowie, przerwa już się skończyła.

(*wicemarszałek J. Wyrowiński*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 318, a sprawozdania komisji znajdują państwo senatorowie w drukach nr 318A i 318B.

Proszę senatora Ryszarda Knosalę, sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Skierowany pod obrady Wysokiej Izby projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego jest inicjatywą poselską. Projekt tej ustawy był przedmiotem obrad Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w dniu 3 kwietnia tego roku. Dyskusja na posiedzeniu komisji była intensywna, mimo że przyjęto tylko jedną poprawkę redakcyjną. Ponieważ jednak zainteresowanie społeczne, w tym także medialne, zmianą kodeksu postępowania cywilnego jest duże, postaram się troszkę szczegółowiej przedstawić poszczególne zmiany w poszczególnych paragrafach, artykułach.

Zacznę od art. 126 kodeksu postępowania cywilnego, który to artykuł zgodnie z obowiązującym stanem prawnym przewiduje obowiązek wskazania danych dotyczących miejsca zamieszkania lub siedziby stron, ich przedstawicieli ustawowych i pełnomocników. Obowiązek ten dotyczy oczywiście pierwszego pisma procesowego w danej sprawie. Projektodawca, zmieniając brzmienie wymienionego przepisu, rozszerzył istotnie jego zakres, wskazując, że poza danymi opisanymi przeze mnie wcześniej wnoszący pierwsze pismo procesowe będzie zobowiązany podać również numer PESEL lub NIP strony będącej osobą fizyczną. Jeśli osoba nie jest osobą fizyczną, to wtedy trzeba podać numer w KRS, a jeśli nie ma takiego numeru, co również może się zdarzyć, to należy podać numer w innym rejestrze ewidencji lub ewidencji NIP takiej osoby. Jednocześnie doprecyzowano, co się stanie, jeśli ten numer nie zostanie podany albo zostanie podany z nienależytą starannością. W takich przypadkach zgodnie z art. 126 przewidziano karę grzywny za niestaranne podanie tych danych.

Kolejna zmiana dotyczy art. 139, przepisów o doręczeniu poprzez awizo. Chodzi o tak zwane umożliwienie stosowania fikcji doręczenia. Zdarzały się przypadki, że wierzyciel wskazywał adres, pod którym dłużnik już nie mieszkał albo nigdy nie mieszkał. Wysłanie nakazu zapłaty pod taki adres powoduje, że

przedmiotowe orzeczenie staje się prawomocne właśnie w oparciu o fikcję doręczenia. Uprawomocnienie się nakazu zapłaty otwiera drogę do postępowania egzekucyjnego i bardzo często się zdarza, że dopiero na tym etapie dłużnik dowiaduje się o prowadzonym przeciwko niemu postępowaniu. Wskazany przepis nowelizacji umożliwia złożenie wniosku o wydanie zaświadczenia stwierdzającego, że wyrok zaoczny lub nakaz zapłaty zostały uznane za doręczone na oznaczony adres w trybie doręczenia poprzez awizo. Takie zaświadczenie dłużnik może przedłożyć komornikowi, a komornik na podstawie tego zaświadczenia może zawiesić postępowanie – oczywiście po stwierdzeniu, że ten adres, który był wskazany w pismach, jest inny od ustalonego na potrzeby postępowania egzekucyjnego, bo jeśli jest ten sam, to powodów nie ma. Istotą niniejszej procedury jest stworzenie swojego rodzaju wentylu bezpieczeństwa dla dłużnika, który z przyczyn przez siebie niezawinionych nie miał możliwości obrony swoich praw na etapie postępowania sądowego, ale też pewne zabezpieczenie drugiej strony. Chodzi o to, że gdyby okazało się, że dłużnik zmierzał do nadużycia, to komornik może wznowić zawieszone postępowanie na podstawie przedłożonego zaświadczenia wierzyciela – oczywiście po stwierdzeniu, że adres, na który doręczano awizo, był jednak prawidłowy.

Art. 805 projektu ustawy ma za zadanie wzmocnienie ochrony prawnej dłużnika. Cel ten został osiągnięty na skutek zobowiązania komornika do tego – chodzi o §1 wskazanego przepisu – aby już w momencie wykonywania pierwszej czynności egzekucyjnej pouczył dłużnika o możliwości, terminie i sposobie wniesienia środka zaskarżenia na postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności. Te zapisy są bardzo korzystne dla tych dłużników, których po prostu nie stać na skorzystanie z profesjonalnej pomocy prawnej.

Kolejna zmiana dotyczy art. 505. Mowa jest tu o prowadzeniu postępowania przed e-sądem. W artykule tym zawężono zakres przedmiotowy spraw, które mogą być rozpatrywane w drodze elektronicznego postępowania upominawczego. Ograniczono go do roszczeń, które stały się wymagalne w okresie trzech lat przed wniesieniem pozwu. Konsekwencją tej zmiany była konieczność dodania w art. 505 zapisu, zgodnie z którym w pozwie powinna znaleźć się także informacja o dacie wymagalności roszczenia. W dokumentach przedstawionych przez ministerstwo mówi się o tym, iż może to obniżyć liczbę spraw rozpatrywanych w trybie postępowania elektronicznego nawet o 17%, ale przede wszystkim uchroni nas to od roszczeń przedawnionych lub zaspokojonych, bo termin trzech lat niejako odrzuca ten właśnie margines.

Kolejna zmiana dotyczy organu egzekucyjnego w trybie wnioskowym; jest to zapisane w art. 825

(senator sprawozdawca R. Knosala)

pkt 2. Przepis ten obejmuje nie tylko przypadki, gdy tytuł wykonawczy został pozbawiony wykonalności wskutek prawomocnego orzeczenia, ale również przypadki, gdy orzeczenie, na którym oparto klauzulę wykonalności, zostało uchylone lub utraciło moc.

Wszystkie te przepisy wchodzi w życie z dniem wejścia w życie tej właśnie ustawy, ale przewidziano pewne wyjątki. Dotyczy to szczególnie art. 825, 139, 820, które będą miały zastosowanie również do postępowań wszczętych i niezakończonych do dnia wejścia w życie ustawy, czyli, można powiedzieć, od razu.

Projekt ustawy przewiduje miesięczny okres *vacatio legis*. Myślę, że to jest spowodowane między innymi tym, że w przypadku działania e-sądów trzeba dostosować do tych zmian system informatyczny.

W imieniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji proszę Wysoką Izbę o przyjęcie projektu ustawy wraz z jedną proponowaną poprawką. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz proszę pana senatora Piotra Zientarskiego, sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, o przedstawienie sprawozdania komisji, której przewodzi.

Bardzo proszę.

Senator Sprawozdawca Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Komisja Ustawodawcza ustosunkowała się do projektu uchwalonego przez Sejm i uznała, iż należy wprowadzić szereg poprawek, które będą zmierzały do ograniczenia obowiązku podawania w pierwszym piśmie procesowym numerów identyfikujących strony. Chodzi przede wszystkim o przeciwdziałanie takim sytuacjom, kiedy szary obywatel, przeciętny Polak, który ma problem z ustaleniem NIP czy PESEL dłużnika i poszukuje takiego numeru, a bardzo często to poszukiwanie może być bezskuteczne... Chodzi o to, żeby tego rodzaju wymóg nie ograniczał dostępu do sądu. I uznaliśmy – muszę powiedzieć: przy aktywnej współpracy z Ministerstwem Sprawiedliwości, które poparło nasze propozycje – że należy ograniczyć przedłożenie sejmowe wyłącznie do elektronicznego postępowania upominawczego. Dlaczego? A dlatego, że jeśli ktoś decyduje się na dochodzenie roszczeń tą szybszą drogą – bardzo często są to roszczenia prowadzone przez pełnomocników profesjonalnych – to powinien liczyć się z obowiązkiem podania wszelkich niezbędnych danych identyfikujących pozwanego.

Chodzi o to, żeby wyeliminować takie sytuacje, w których jest tytuł wykonawczy i właściwie można prowadzić egzekucję – a takie przypadki się zdarzały – przeciwko innej osobie niż ta będąca rzeczywistym dłużnikiem.

W klauzuli wykonalności będzie wyraźnie zapisana identyfikacja dłużnika, w postaci PESEL bądź NIP, i komornik nie będzie już miał żadnych wątpliwości, nie będzie pomyłek. Ale jeszcze raz podkreślam: nie może być jednak takiej sytuacji, że wskutek poszukiwania przez obywatela PESEL bądź NIP roszczenie tego obywatela się przedawni. W związku z tym uznaliśmy, że ten obowiązek należy przerzucić na sąd w normalnym postępowaniu. To sąd ma bowiem możliwości logistyczne, żeby te dane ustalić i oczywiście żeby już każdy tytuł egzekucyjny, czyli zarówno ten pochodzący z elektronicznego postępowania upominawczego, jak i ten ze zwykłego postępowania, posiadał tę klauzulę, która identyfikuje dłużnika – tak żeby tu pod tym względem już nie było wątpliwości.

Złagodiliśmy również zasadę odpowiedzialności. Sejm przyjął obligatoryjną odpowiedzialność w sytuacji, kiedy strona lub jej pełnomocnik w złej wierze bądź też wskutek nienależytej staranności podadzą niewłaściwe dane. Zgodnie z przedłożeniem sejmowym w takim przypadku karanie grzywną było obligatoryjne. Uznaliśmy, że tutaj nie powinno być obligatoryjności, że w takich przypadkach sąd powinien mieć swobodę działania i ocenić, czy rzeczywiście mamy do czynienia z działaniem w złej wierze, czy może z pomyłką itd. Uznaliśmy, że w takich przypadkach należy pozostawić swobodę sądowi. Taki przepis już zresztą istnieje, jak do tej pory jedyny... Chodzi o art. 214 kodeksu postępowania cywilnego, zgodnie z którym pełnomocnik może być ukarany grzywną. A więc to nie jest zupełnie nowa sytuacja. Ten przepis dotyczy odroczeń, jeśli zostaną stwierdzone nieprawidłowości... I to jest istota naszych zmian.

Przyjęliśmy, że powinno być to ograniczenie do tych trzech lat... Chodzi o to, żeby nie uzyskiwać tytułów roszczeń przedawnionych, ponieważ przedawnienie można wziąć pod uwagę wyłącznie na zarzut pozwanego dłużnika, na jego zarzut. Takiego zarzutu w postępowaniu upominawczym podnieść nie można, ponieważ nie ma korespondencji między stronami, tak jak w postępowaniu zwykłym. W związku z tym uznaliśmy, że tego rodzaju unormowanie będzie właściwe. Wprowadzie ono ograniczy nieco zakres spraw rozpoznawanych w systemie elektronicznym, ale nie będzie narażać obywatela na negatywne skutki, czyli na brak możliwości korzystania chociażby z podniesienia zarzutu przedawnienia. Ponadto umożliwi rzeczywiste zawiadomienie o terminie rozprawy i uzyskanie klauzuli dotyczącej rzeczywistego, zidentyfikowanego dłużnika. Stąd też komisja będzie wносиła – przed nami

(senator sprawozdawca P. Zientarski)

jeszcze posiedzenie wspólne – o to, ażeby przyjąć te poprawki. One w dość istotny sposób wychodzą naprzeciw zapotrzebowaniu, a także są odpowiedzią na krytykę wielu środowisk, nie tylko prawniczych, obawiających się, że tego rodzaju unormowanie, które, że tak powiem, przyszło z Sejmu, mogłoby ograniczyć prawa obywatela do sądu i nałożyć na niego obowiązek często niemożliwy czy też bardzo trudny do spełnienia. To będzie mógł zrobić za niego sąd. Taka jest istota naszych poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do panów senatorów: pana senatora Knosali i pana senatora Zientarskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Senator Paszkowski. Tak? Widziałem podniesioną rękę...

Senator Bohdan Paszkowski:

Chciałbym coś doprecyzować i mam pytanie do senatora Zientarskiego. Art. 126 §2, który mówi o tym, że pismo procesowe będące pierwszym pismem w sprawie... Tu mówi się o tym, że powód powinien wskazać numer Powszechnego Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności albo NIP. Jak rozumiem, ten obowiązek zostanie utrzymany, mimo tych poprawek, które proponuje Komisja Ustawodawcza. W związku z tym mam pytanie...

(Senator Piotr Zientarski: Nie, nie będzie utrzymany.)

Jak to nie będzie, skoro poprawka...

(Senator Piotr Zientarski: Ja jeszcze składam poprawki...)

To tak na przyszłość...

(Senator Piotr Zientarski: ...legislacyjne, które porządkują te kwestie. Niejako uprzedzając... Ja opowiedziałem o pewnej idei, jaką przyjęliśmy. Będą zatem potrzebne poprawki, które...)

Czy będzie to miało swoje konsekwencje, zapytam jeszcze, również w treści art. 177 k.p.c. i ewentualnie art. 208¹, który państwo też proponują? Czy to, co pan zaproponuje, będzie miało jakieś konsekwencje, bo w tej chwili...

Senator Piotr Zientarski:

Art. 177 §1 pkt 6 otrzyma takie brzmienie – to jest propozycja – że jeżeli na skutek braku lub wskazania

złego adresu powoda lub niewskazania przez powoda w wyznaczonym terminie adresu pozwanego lub danych pozwalających sądowi na ustalenie numerów, o których mowa w art. 208¹, lub niewykonania przez powoda innych zarządzeń nie można nadać sprawie dalszego biegu...

(Senator Bohdan Paszkowski: Czyli, innymi słowy...)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Czyli... Tak.)

(Senator Bohdan Paszkowski: ...to będzie uwzględniało pewne moje zastrzeżenia, które wniósłem w komisji...)

Tak jest.

(Senator Bohdan Paszkowski: ...że tam są nie związane... Dziękuję.)

Tak. Wychodząc naprzeciw pana wątpliwościom...

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pan senator sprawozdawca wyszedł nieco z roli, ponieważ zapowiedział również poprawki, które zgłosi, ale sprawa jest na tyle skomplikowana, że wszystko się ze wszystkim wiąże. W związku z tym dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy są jeszcze pytania do panów senatorów sprawozdawców? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo panom senatorom za sprawozdania.

Pragnę poinformować Wysoką Izbę, że projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu – a rząd reprezentuje pan Jacek Gołaczyński, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości – pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy? Kiwa głową.

Zatem bardzo proszę, Panie Ministrze, o zajęcie miejsca za trybuną.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym powiedzieć, że projekt ten jest niezwykle ważny pod względem społecznym. Jego zasadniczym celem jest wyrównanie szans wierzycieli i dłużników w postępowaniu cywilnym, a zwłaszcza w elektronicznym postępowaniu upominawczym, czyli przed tak zwanym e-sądem. Główna idea tego projektu polega na tym, żeby już na etapie wszczęcia postępowania cywilnego nastąpiło właściwe zidentyfikowanie stron postępowania, oczywiście zwłaszcza dłużnika. Poza tym chodzi o to, aby na etapie postępowania egzekucyjnego dłużnik miał tak zwaną drugą szansę, jeśli chodzi o ochronę jego praw podmiotowych, szczególnie w sytuacji, kiedy doszło do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu zwykłym

(podsekretarz stanu J. Gołaczyński)

upominawczym, nakazowym, ale także elektronicznym, czy też doszło do wydania wyroku zaocznego, bez obecności dłużnika. Wtedy dłużnik potencjalnie nie był reprezentowany na tym etapie postępowania, a niestety są przypadki, w których dochodzi do tak zwanego doręczenia zastępczego i dłużnik dowiaduje się o wszczęciu przeciwko niemu postępowania egzekucyjnego dopiero od komornika, bo w ogóle nie wiedział, że toczyło się postępowanie.

Ustawa ta ma na celu zapobieganie takim sytuacjom poprzez danie dłużnikowi drugiej szansy. Jednocześnie powinna rozwiązać także problemy związane z tożsamością dłużnika. Sejm uchwalił ustawę, w której próbował wyważyć interesy wierzyciela i dłużnika, przyjmując koncepcję, że powód, niezależnie od rodzaju postępowania cywilnego – czy będzie to postępowanie zwykłe, czy upominawcze elektroniczne – będzie miał obowiązek wskazać dane identyfikujące dłużnika, czyli PESEL bądź NIP w przypadku osoby fizycznej, a KRS bądź numer z innej ewidencji w przypadku osoby prawnej. Propozycji zgłoszonej w senackiej Komisji Ustawodawczej, którą Ministerstwo Sprawiedliwości poparło... Zresztą muszę powiedzieć, że stało się tak również wskutek dyskusji w komisji praworządności i petycji, gdzie intensywnie podnoszony był ten wątek, że Sejm być może zbyt restrykcyjnie przyjął, iż w każdym zwykłym postępowaniu upominawczym to powód miałby obowiązek wskazywania numeru PESEL, NIP czy KRS w pozwie. Przecież to postępowanie toczy się dłużej, to nie jest postępowanie, które najczęściej kończy się na posiedzeniu niejawnym, tak jak w elektronicznym postępowaniu upominawczym, zwykle jednak jest wyznaczana rozprawa, jest osobista styczność sądu z pozwanym, można zatem ustalić również tożsamość pozwanego, bez żadnych wątpliwości, dzięki informacjom od samego pozwanego.

Dlatego też obecnie Ministerstwo Sprawiedliwości popiera propozycję zgłoszoną przez senacką Komisję Ustawodawczą, uznając, że mamy tu do czynienia z realizacją głównego celu ustawy, czyli z ochroną dłużników w postępowaniu cywilnym, a jednocześnie nie utrudniamy dłużnikom dostępu do sądu poprzez stworzenie dodatkowego obowiązku na etapie wniesienia sprawy.

Chciałbym państwa senatorów zapewnić, że sądy będą przygotowane do weryfikacji tożsamości pozwanych w bazie PESEL. Mamy zawarte z ministrem spraw wewnętrznych porozumienie, które daje nam dostęp w drodze teletransmisji danych do rejestru PESEL, możemy zatem dokonywać takiej weryfikacji. Jeżeli okaże się, że weryfikacja na podstawie danych wskazanych przez powoda w pozwie nie będzie możliwa – bo powód w pozwie wskaże

na przykład Jana Kowalskiego i jego adres, ale ten adres niestety nie będzie adresem zameldowania figurującym w bazie PESEL – to dopiero wtedy sąd zobowiąże powoda, żeby podał więcej informacji na temat tego pozwanego, tak by dookreślić tożsamość pozwanego. Ale powtarzam, będzie tak na etapie powstępowania rozpoznawczego, a nie dopiero na etapie postępowania egzekucyjnego, bo wtedy jest już po prostu za późno. Komornik powinien w klauzuli mieć jasną informację, kim jest pozwany. Jak wiemy, podanie samego imienia i nazwiska, jak to jest obecnie robione w wyrokach sądowych, w nakazach zapłaty, niestety nie daje możliwości dokładnego określenia tożsamości pozwanego. Musi być jeszcze dodatkowy numer identyfikacyjny. Dlatego też Ministerstwo Sprawiedliwości popiera poprawki przedstawione przez pana przewodniczącego, pana senatora Zientarskiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę jeszcze pozostać na mównicy, bo być może senatorowie będą... A właśnie, już widzę, że senatorowie chcą zadać panu pytania.

Nie mogą one – te pytania w związku z tym punktem porządku obrad – trwać dłużej niż minutę, co chciałbym państwu senatorom przypomnieć.

Pan senator Matusiewicz. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Mam pytanie do pana nie tylko jako do ministra, ale również jako do profesora prawa, specjalisty od postępowania cywilnego, absolwenta Uniwersytetu Wrocławskiego, słuchacza wykładów profesora Henryka Mądrzaka. Mianowicie pytanie dotyczy art. 505³² i dodawanego §3. Chodzi o tę fakultatywność, jak to już wprowadziliśmy po posiedzeniach obu komisji, i możliwość skazania na grzywnę strony, jej przedstawiciela ustawowego bądź pełnomocnika. Chodzi mi o kategorię... o zapis „w złej wierze”. Tak jak pan senator sprawozdawca podawał w przykładzie, tu może chodzić o karanie za powodowanie w złej wierze odroczenia, przewlekłości postępowania. Ale przecież nie tak dawno został uchylony przepis dotyczący składania w złej wierze wniosku o wyłączenie sędziego – tam również było karanie grzywną, ale ustawodawca przy okazji kolejnej nowelizacji k.p.c. od tego rozwiązania odstąpił. I podam taki przykład: pełnomocnik podaje numer PESEL i podaje numer NIP, ale myli się w numerze NIP – to się zdarza. Czy ma być za to karany?

Druga sprawa dotyczy terminu „niezachowanie należytej staranności”. Czy to jest kategoria z prawa

(senator A. Matusiewicz)

cywilnego? Czy mógłby pan podać przykład tego, gdzie w procedurze cywilnej występuje ta kategoria „niezachowanie należytej staranności”? To byłoby bardzo cenne w kontekście podawania numerów PESEL, NIP czy numerów KRS, bo ta sprawa budzi moje wątpliwości. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo. To było pytanie z pięknie rozwiniętym wstępem.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński:

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście mamy tutaj do czynienia z istotnym zagadnieniem, za jakie zaniebdania – mówię teraz ogólnie – powód czy jego pełnomocnik będzie ponosił odpowiedzialność, swego rodzaju odpowiedzialność karną. W przypadku wykazania działania zawinionego, w złej wierze, prawdopodobnie to nie sąd będzie inicjował postępowanie w tej sprawie, ale pozwany, który zauważy, że ma do czynienia ze świadczącym o złej wierze zachowaniem powoda, który celowo dążył do tego, żeby uzyskać nakaz zapłaty, wskazując nieprawidłowy adres pozwanego – tu głównie o to chodzi – mimo że wiedział, na przykład z korespondencji między stronami, jaki jest prawidłowy adres pozwanego. Takie przypadki będą miały miejsce, jak można powiedzieć, wyjątkowo, kiedy w toku postępowania rzeczywiście uda się wykazać, że mamy do czynienia z działaniem zawinionym, że zachowanie powoda świadczy o złej wierze. W przypadku tej drugiej kategorii, czyli niezachowania należytej staranności, rzeczywiście wątpliwości mogą być większe, ponieważ nie mamy tu do czynienia z zawinionym działaniem, tylko z pewną niefrasobliwością powoda, który mogąc podejrzewać, że wskazane przez niego w pozwie dane dotyczące pozwanego nie są aktualne, mimo to ich nie weryfikuje.

Na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej podawałem przykład dotyczący spraw w elektronicznym postępowaniu upominawczym, w którym powód masowo nabywa pakiet starych wierzytelności w drodze przelewu – są tam oznaczone imiona i nazwiska dłużników oraz adresy na przykład sprzed dziesięciu lat – i nie weryfikując tych danych, wpisuje je do formularza pozwu w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Kiedy okazuje się, że duża część tych adresów jest po prostu nieaktualna, powstaje pytanie: jak ocenić zachowanie takiego powoda? Czy

jest to działanie w złej wierze, czy jednak nie, czy jest to jedynie niezachowanie należytej staranności? Ale proszę zauważyć, jak dalece oddziałuje ono na sytuację prawną dłużnika – w tej sytuacji może dojść do nieprawidłowego doręczenia, a co za tym idzie, do uzyskania nakazu zapłaty. A ciężar dochodzenia tego roszczenia przerzucany jest na pozwanego w toku postępowania egzekucyjnego. To rzeczywiście jest dylemat, o którym warto rozmawiać; pan senator słusznie podkreśla, że taka wątpliwość może się pojawić.

Wskutek propozycji pana senatora, przepis ten... Propozycja Komisji Ustawodawczej Senatu jest taka, żeby zmodyfikować ten przepis, żeby sąd mógł skazać powoda na grzywnę. Zaufajmy sądowi, sąd ma tak zwaną dyskrejonalną władzę i powinien dokonać oceny... To nie jest automat – jeżeli sąd stwierdzi taką sytuację, to powinien dokonać oceny, czy ma do czynienia z działaniem w złej wierze, czy jedynie z niezachowaniem należytej staranności. Jeżeli uzna, że chodzi o niezachowanie staranności, to zdecyduje, czy jest to zachowanie tego rodzaju, że powinno się za nie karać. I wcale nie jest powiedziane, że sąd ukarze. Sąd może ukarać. W każdym razie ja bym takie rozwiązanie zachował. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bohdan Paszkowski, a później pan senator Ortyl, senator Wojciechowski, senator Zajac i senator Cioch.

(*Senator Marek Borowski*: I Borowski, Panie Marszałku.)

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym skierować do pana ministra następujące pytania. Odwołujemy się do różnych przypadków w elektronicznym postępowaniu upominawczym, a ja mam pytanie dotyczące... Projekt tej ustawy jest niejako odpowiedzią na pewne, nazwijmy to, fakty, które pojawiły się w przestrzeni publicznej. Mam do pana ministra takie pytanie: czy państwo w jakiś sposób określiliście skalę tego... Ile takich problematycznych sytuacji wystąpiło w tym okresie, w którym pojawiło się to postępowanie? Czy można mówić o tym, że rząd wielkości... Czy są to incydentalne przypadki, czy występują w dużo większej skali? I czy to dotyczy li tylko tego, powiedzmy, specjalnego postępowania elektronicznego, czy też znane są panu lub ministerstwu takie przypadki w zwykłych postępowaniach, że egzekucje kierowano, powiedzmy, do osób, które w zasadzie nie były dłużnikami, ale następowała jakaś zbieżność imion, nazwisk lub oznaczeń innego rodzaju. To jest moje pierwsze pytanie.

(senator B. Paszkowski)

Drugie wiąże się z tym, że tutaj w zasadzie impulsem do podjęcia tych postępowań i w ogóle tej interwencji ustawodawczej jest kwestia związana z nieprawidłowościami w zakresie doręczeń lub z tymi zastępczymi doręczeniami itd. Zgodnie z przepisami w 2016 r. obowiązek meldunkowy zniknie w naszym kraju, chyba że będzie jeszcze, co nierzadko się zdarzało, jakieś wydłużenie tego terminu. W związku z tym mam do pana ministra pytanie, czy według oceny ministerstwa będzie zachodzić konieczność zmiany przepisów kodeksu postępowania cywilnego wobec tej nowej okoliczności. Wprawdzie tutaj pojawia się jakby nowy termin, bo oprócz miejsca zamieszkania są adresy itd., itd., ale pytam, czy będzie taka konieczność.

I jeszcze jedno pytanie wiążące się z tą ustawą. Mianowicie wprowadzamy jakieś nowe mechanizmy do postępowania egzekucyjnego, zaświadczenia będą honorowane itd. Czy to jest efekt tego, że państwo macie taką ocenę, że w tej chwili dłużnicy w postępowaniu egzekucyjnym w pewnych momentach mają bardzo, powiedziałbym, słabą ochronę? Ja sam spotykam się z takimi sytuacjami, że dłużnik chciał swoje świadczenie dobrowolnie realizować wierzycielowi, chodzi tu o postępowanie alimentacyjne, wierzyciel – być może i z różnych względów emocjonalnych – od otrzymania tego świadczenia się uchylał, a jednocześnie uruchamiał komornika. Przyznam, że byłem zaskoczony, w jaki sposób do tego problemu, że dłużnik, chcąc uniknąć kosztów egzekucyjnych i różnych perturbacji, uruchamiania zakładu pracy itd., itd. ... On chciał to świadczenie dobrowolnie zrealizować, ale niestety wierzyciel wykazywał złą wolę, uruchamiał komornika. Przyznam, że byłem zaskoczony tym, że zejście z tego postępowania egzekucyjnego komorniczego nie uzyskuje nawet w takich sytuacjach wsparcia ze strony sądu. Bo sądy uznawały, że klauzula wykonalności tytułu egzekucyjnego była wydana zasadnie, no bo zasadnie, wyrok był prawomocny, wierzyciel zwrócił się. Przyznam, że byłem zaskoczony tym czystym formalizmem i, powiedzmy, taką bezdusnością działania aparatu sądowego w takich sytuacjach, a pewnie takich sytuacji można by było przytoczyć wiele. W związku z tym mam pytanie, czy wprowadzacie tu państwo nową instytucję, te zaświadczenia itd. I czy państwo w ministerstwie – już kończę – nie widzicie konieczności przeanalizowania w tej chwili przepisów egzekucyjnych? Bo gdy się weźmie pod uwagę te przepisy, a do tego, powiedziałbym, praktykę wykonywania przez komorników swego zawodu, to, że dominuje ten czynnik, żeby uzyskać jak najwięcej pieniędzy z tego postępowania, to widać, że dochodzi do różnych niezamierzonych paradoksów, które niestety w prawie egzekucyjnym

dają możliwości, żeby tak właśnie realizować ten bardzo istotny element wymiaru sprawiedliwości, jakim jest egzekucja prawomocnych wyroków. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Paszkowski tradycyjnie pyta długo, ale i merytorycznie, tak że wzbraniałem się przed interwencją.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński:

Jeśli chodzi o kwestię tożsamości pozwanego w toku postępowania cywilnego, to nie ma aż tak dużo takich przypadków w zwykłym postępowaniu cywilnym, ponieważ w sytuacji, kiedy dochodzi do rozprawy sądowej i strony stoją jakby twarzą w twarz, to rzeczywiście ta weryfikacja następuje niejako w sposób naturalny w toku rozprawy. Problem zachodzi wówczas, kiedy do rozprawy nie dochodzi, czyli kiedy pozwany nie stawia się na rozprawę, mimo że był prawidłowo wezwany, bo wtedy sąd może wydać wyrok zaoczny i wtedy rzeczywiście możemy już mieć problem z weryfikacją tożsamości pozwanego, jak również w ramach postępowania sądowego zwykłego, w którym dochodzi do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, upominawczym czy europejskiego nakazu zapłaty, bo sąd wtedy orzeka na posiedzeniu niejawnym i pierwszym kontaktem pozwanego z sądem jest doręczenie mu odpisu nakazu zapłaty wraz z odpisem pozwu. To jest jakby pierwszy dopiero... Ale wtedy jest już tytuł egzekucyjny, a co za tym idzie, niestety wcześniej trzeba dokonać weryfikacji tożsamości pozwanego. Najwięcej przypadków przez nas odnotowanych zdarzyło się w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Najwięcej tych przypadków dotyczyło wierzytelności, które są stare, czyli ponaddziesięcioletnich. Powodowie, głównie masowi, mieli problem związany z identyfikacją pozwanych w ramach uzyskiwanych pakietów wierzytelności. Z tego punktu widzenia największa skala tego zjawiska dotyczy właśnie elektronicznego postępowania upominawczego być może dlatego, że postępowanie to umożliwiło tańszy i prostszy sposób dochodzenia roszczeń, które do tej pory nie były dochodzone w ramach zwykłego postępowania sądowego, nawet upominawczego czy nakazowego, ze względu na większe koszty dochodzenia tychże roszczeń. Nie zapominajmy, że w elektronicznym postępowaniu upominawczym mogą być dochodzone czasami bardzo małe roszczenia. W zwykłym toku postępowania one najczęściej nie były realizowane.

(podsekretarz stanu J. Gołaczyński)

Jeśli chodzi o kwestię doręczenia korespondencji sądowej... Faktycznie od 1 stycznia 2016 r. ma być zniesiony obowiązek meldunkowy, w związku z czym w bazie PESEL nie będzie już odnotowany adres zameldowania osób fizycznych. Stworzy to kompletnie inną sytuację dla szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości, czyli nie tylko dla sądów, ale także dla prokuratury, Policji i innych organów. Stworzy to olbrzymie zagrożenie dla powodów w postępowaniu cywilnym, czyli dla tych, którzy chcą dochodzić swoich praw podmiotowych – to przede wszystkim oni muszą wskazać sądowi adres, na który można doręczyć korespondencję pozwanemu. Stąd też Ministerstwo Sprawiedliwości prowadzi intensywne prace zmierzające do wypracowania innego sposobu doręczania korespondencji w toku postępowania cywilnego, jak również karnego. Poprosiliśmy o wsparcie Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego, niedługo zwrócimy się także do Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego. Chcemy przygotować propozycję innego rozwiązania, dzięki któremu można byłoby zrealizować cele sądów, prokuratury oraz innych organów, ale przede wszystkim stron w postępowaniu, głównie cywilnym. Pamiętajmy, że postępowanie cywilne jest postępowaniem prywatnym; tutaj po stronie powoda nie ma prokuratora – no czasami jest, ale to jest wyjątek – tylko jest osoba fizyczna czy osoba prawna, która realizuje swoje prywatne roszczenie w stosunku do innej osoby. Musimy tej osobie zapewnić prawo dochodzenia tego roszczenia poprzez umożliwienie wskazania adresu pozwanego. Inaczej po prostu nie da się tego pozwanego pozwać, a później wyegzekwować roszczenia. Są różne koncepcje. Jest na przykład koncepcja wykorzystania bazy prowadzonej przez naczelników urzędów skarbowych. Z tym że ta baza została stworzona wyłącznie na potrzeby podatkowe, stąd pytanie, czy możemy niejako udostępnić tę bazę innym osobom w celu uzyskania tego rodzaju informacji. Jest też inna propozycja – aby w ramach bazy PESEL był obowiązek wskazywania adresu do korespondencji, czyli nie adresu zameldowania, ze wskazaniem pewnego rygoru... Za niepodanie tego adresu bądź też niepodanie zmiany tego adresu groziłoby... Prawda? Wówczas moglibyśmy doręczać na aktualny adres do korespondencji wskazany w bazie PESEL. W Krajowym Rejestrze Sądowym mamy taki system, z tym że oczywiście dotyczy on spółek, a więc podmiotów profesjonalnych, przedsiębiorców. No, trzeba się zastanowić, czy jesteśmy w stanie nałożyć tego rodzaju obowiązek również na osoby fizyczne. To jest bardzo poważny problem, jeden z istotniejszych problemów związanych z postępowaniem cywilnym.

A jeśli chodzi o zmiany dotyczące postępowania egzekucyjnego, to chciałbym powiedzieć, że te zmiany dokonywane są ustawicznie. Ze strony zarówno praktyków, jak i naukowców, którzy zajmują się postępowaniem cywilnym, jest krytyka dotycząca tego, że zmiany dotyczące egzekucji sądowej dokonywane są tak często, no ale one najczęściej mają na celu usprawnienie postępowania egzekucyjnego, czyli przyspieszenie tego postępowania. Poza tym te zmiany zawsze mają na celu ochronę interesów dłużnika – w postępowaniu egzekucyjnym, które jest postępowaniem wykonawczym, zawsze należy rozważać interesy zarówno wierzyciela, jak i dłużnika. Te nowe uprawnienia, takie jak te z nowych regulacji, związane z zaświadczeniami wydawanymi przez sąd rozpoznający sprawę, a dotyczące jedynie tego, czy doręczenie w danej sprawie nastąpiło, mówiąc w skrócie, *per aviso*, czyli w sposób zastępczy, muszą być uzyskane, ponieważ inaczej komornik nie mógłby dokonać oceny, czy zachodzi podstawa do zawieszenia postępowania egzekucyjnego. Tutaj chodzi właśnie o to, żeby chronić interesy wierzyciela, żeby komornik zbyt pochopnie nie zawieszał postępowania egzekucyjnego, unicestwiając na jakiś czas prowadzoną przez niego egzekucję.

Jeśli chodzi o ten ostatni przykład, dotyczący alimentów, to powiem szczerze, że jest to problem znany mi z mojej praktyki sędziowskiej. Bardzo często jest tak, że –zwłaszcza jeśli chodzi o te wierzytelności alimentacyjne – wierzyciele alimentacyjni nie chcą dobrowolnie przyjmować świadczeń alimentacyjnych, mimo że dłużnik alimentacyjny ofiaruje dobrowolne spełnienie świadczenia, i kierują wnioski do komornika, co niestety zwiększa także koszty dochodzenia tego roszczenia dla dłużnika. Sposobem na to – oczywiście to nie jest miejsce, żeby doradzać – jest złożenie wniosku o złożenie do depozytu sądowego. Bo jeżeli wierzyciel odmawia przyjęcia świadczenia, to wierzyciel może złożyć wniosek o złożenie świadczenia do depozytu sądowego i w ten sposób spełnia świadczenia. Po kilku takich próbach prawdopodobnie doszłoby między sądami do jakiegoś porozumienia co do spełnienia świadczenia dobrowolnie. Aczkolwiek problem faktycznie jest, bo w sytuacji, kiedy rzeczywiście jest wniosek o wszczęcie egzekucji na podstawie tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego w klauzulę, tak naprawdę komornik nie ma innego wyjścia, tylko musi prowadzić tę egzekucję, ponieważ zgodnie z prawem egzekucyjnym jest zobowiązany do realizacji tegoż wniosku. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pytanie zadaje pan senator Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w każdym postępowaniu sądowym trwa taka, można powiedzieć, rywalizacja pomiędzy starannością a czasem prowadzenia tego postępowania. Oczywiście optymalną sprawą jest maksymalna staranność i jak najkrótszy czas, to wiemy. Te zmiany, które są proponowane, w jakimś stopniu mogłyby się przyczynić – myślę, że te poprawki Senatu to niebezpieczeństwo zmniejszą – do wydłużenia tego czasu.

Ja chciałbym zapytać, czy ministerstwo bada, jak długo trwają takie postępowania cywilne. Jak wygląda sytuacja w poszczególnych sądach? Być może to się kształtuje jakoś regionalnie. Od czego to zależy? I czy na przykład według jakiejś tam oceny związanej z perspektywą lat ten czas się wydłużył, a jeśli tak, to o ile? Czy w ministerstwie są takie informacje i oceny? Bardzo bym prosił o odpowiedź i komentarz.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Wojciechowski, proszę uprzejmie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Te zmiany mają ułatwić identyfikację. Ja podam taki przykład z mojego biura. Ktoś, kto miał długi, konkretnie pewna pani... Jej wiarygodność została sprzedana firmie skupującej. Firma ustaliła adres rzekomo jej małżonka mieszkającego akurat w moim mieście i komornik rozpoczął egzekucję. Na nic zdały się tłumaczenia tegoż pana, że on jest kawalerem, nigdy w związku małżeńskim nie był i wiarygodność nie jego dotyczy. Skoro w tak oczywistej sprawie, jak ściganie kawalera za długi żony, argument podnoszony przez niesłusznie pozwanego nie był uwzględniony ani przez sąd, ani komornika, ani prokuratora – bo również prokurator się zajmował tą sprawą – to czy mniej oczywiste kwestie, takie jak PESEL czy adres zamieszkania, mogą zagwarantować prawidłowe ustalenie tej właściwej, że tak powiem, osoby? Skoro uznaje się kawalera za małżonka, to w przypadku kogoś z innym numerem PESEL czy zupełnie gdzieś indziej mieszkającego też może zostać ustalone, że to jest ta osoba, która podlega ściganiu? Czy w tym zakresie, Panie Ministrze, zmieni się logika? Ona jest jakaś taka bardzo zawila i dla mnie niezrozumiała. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Zając, proszę uprzejmie.

Senator Józef Zając:

Niepokoi mnie zawsze pewien fakt, mianowicie bardzo gładkie i niejednoznaczne sformułowania prawnicze, pod które można to czy tamto podłożyć, dzięki którym można tu wygładzić, tam załatać i otrzymać to, co się chce. Czy lenistwo, niechlujstwo, złośliwość mieszczą się w formule „działanie w złej wierze”? To jest pierwsza rzecz. Pytam, bo tutaj możemy coś przemycić.

Druga rzecz. Przepraszam, że będzie troszeczkę osobiście. Często mam do czynienia ze znajomym komornikiem, który wie, o co chodzi, i przychodzi do mnie. Jest tak, że mieszkający na wsi listonosz zostawia pocztę, jakakolwiek by ona była, w sklepie. W tym sklepie ktoś ją przyjmuje i zobowiązuje się, albo nie, dostarczyć korespondencję. I bardzo często jej nie dostarcza. Może nie jest to bardzo częste, ale takie sytuacje się zdarzają. I tutaj opieranie się na tym, że wysłano list polecony czy coś takiego, a adresat nie zareagował, to jest coś, co może naprawdę przynieść ludziom wiele krzywdy. Dobrze, że mój znajomy komornik wie, o co chodzi, wie, że gdzieś po drodze nawala pani w sklepie, która zobowiązała się dostarczyć do mnie korespondencję.

I na koniec jedno zdanie komentarza. Wydaje mi się, że w naszym prawodawstwie brzęczą jeszcze elementy prawa radzieckiego, to znaczy podejrzany jest winien. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jacek Gołaczyński:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiadając na kolejne pytanie, chciałbym stwierdzić... Czy ministerstwo sprawiedliwości bada kwestię dotyczącą terminowości trwania postępowania cywilnego w kontekście wprowadzanych zmian? Tak, oczywiście. Na co dzień Ministerstwo Sprawiedliwości realizuje obowiązek zapewnienia ministrowi sprawiedliwości nadzoru administracyjnego nad sądami i elementem tego nadzoru jest także kontrola prawidłowości postępowań sądowych. W tym celu sądy mają obowiązek składać określone sprawozdania statystyczne. Potem organizowane są spotkania z prezesami, gdzie precyzyjnie omawia się przyczyny przewlekłości postępowania w określonych kategoriach i tempo załatwiania spraw.

Powiem tak: jeśli chodzi o elektroniczne postępowanie upominawcze, które jest głównym przedmio-

(podsekretarz stanu J. Gołaczyński)

tem naszych obrad, to szybkość tego postępowania jest znacznie większa niż w przypadku zwykłego postępowania cywilnego, nawet postępowania upominawczego czy nakazowego. W ostatnim okresie doszliśmy do wyniku około czterdziestu pięciu dni na wydanie nakazu zapłaty i czterdziestu pięciu dni na uprawomocnienie się nakazu zapłaty. Dlaczego jest jeszcze tyle czasu na uprawomocnienie? Właśnie ze względu na doręczenie korespondencji pozwanemu. Korespondencja musi dojść, on musi potwierdzić jej odbiór. Jeżeli ona do nas wróci i nie będzie złożony sprzeciw, to nakaz zapłaty się uprawomocni. Może też nastąpić doręczenie w drodze awizo, ale awizo musi być podwójne.

Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowuje w tym zakresie projekt pewnej zmiany. Chodzi o wprowadzenie elektronicznego potwierdzenia odbioru. Listonosz będzie mógł potwierdzić... Potwierdzenie nastąpi automatycznie, z chwilą doręczenia bądź niedoręczenia korespondencji, za pośrednictwem podłączonego do systemu informatycznego tabletu. Czyli w czasie rzeczywistym sąd uzyska informacje o tym, czy doręczenie nastąpiło, czy też nie, czy jest prawidłowe, czy nieprawidłowe.

W zwykłym postępowaniu cywilnym bywa niestety bardzo różnie, ponieważ sprawy w sądach rejonowych czy nawet okręgowych, w których wydaje się nakazy zapłaty w postępowaniu nakazowym czy upominawczym, rzeczywiście mogą toczyć się w podobnym tempie jak sprawy w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Czyli termin załatwienia takich spraw jest szybki. Kiedy już dochodzi do rozprawy, wtedy sąd prowadzi to postępowanie, prowadzi pełne postępowanie dowodowe. I tutaj są bardzo różne kategorie i w zależności od nich są różne terminy jakby realizacji tego materiału dowodowego. Od dłuższego czasu obserwujemy skracanie terminów rozpoznawania spraw tych najprostszych, dotyczących zapłaty. I sąd elektroniczny w Lublinie właśnie przyczynił się do poprawy sytuacji, do zwiększenia również szybkości przeprowadzania postępowań, co zostało odnotowane chociażby przez Bank Światowy. W przypadku innych postępowań, jak dotąd, utrzymuje się pewien określony rytm rozpoznawania spraw zwłaszcza tych, które dotyczą praw stanu, na przykład spraw o rozwód. Tego typu sprawy wtedy, kiedy jest spór, co do zasady nigdy nie toczą się szybko. Musicie państwo zrozumieć sytuację prawną i procesową stron w takich postępowaniach. W takich sprawach jest olbrzymi spór, często przeniknięty wielkimi emocjami związanymi chociażby z dziećmi. I te procesy jakby ze swojej natury trwają dość długo. To dotyczy głównie spraw, które są rozpoznawane w sądzie okręgowym jako sądzie pierwszej instancji.

Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą identyfikacji – to było pytanie pana senatora Wojciechowskiego – to w tym konkretnym kazusie, który pan senator podał, rzeczywiście PESEL podany przez powoda czy ustalony przez sąd nic nam nie da. Sytuacja jest o tyle inna, że mamy do czynienia z możliwością wszczęcia postępowania przeciwko osobie, która nie jest dłużnikiem w sprawie, ponieważ małżonek dłużnika nie jest dłużnikiem, on staje się dłużnikiem dopiero wówczas, kiedy sąd nada przeciwko niemu klauzulę wykonalności. Zatem musi toczyć się postępowanie sądowe o nadanie klauzuli i w tej klauzuli musi być podany PESEL. Ale czyj PESEL? Małżonka dłużnika. Jeżeli w tym postępowaniu okaże się, że osoba wskazana jako małżonek w rzeczywistości małżonkiem nie jest, to sąd ma obowiązek oddalić wnioski o nadanie klauzuli wykonalności. Jeżeli tutaj doszło do takiej sytuacji... Chociaż dla mnie to jest sytuacja zupełnie irracjonalna, żeby w przypadku kawalera komornik wszczął egzekucję i jeszcze było to nieskutecznie kontestowane w toku postępowania egzekucyjnego przed sądem. Ja po prostu sobie tego nie wyobrażam. Bardzo chętnie się z tym przypadkiem zapoznam, bo jestem ciekawy – człowiek uczy się całe życie – co w tej sprawie powiedzieli sąd i komornik. Powinno być tak, jak ja powiedziałem – prawda? – bo to jest prawidłowy tok postępowania, czyli że można egzekwować z majątku wspólnego tylko wówczas, kiedy przeciwko małżonkowi nadana jest klauzula. Jeżeli została nadana klauzula, to w niej jest PESEL bądź NIP i jest już dookreślona tożsamość. Notabene nie jest to takie proste, ponieważ są przepisy, które także jakby umożliwiają małżonkowi dłużnika obronę przeciwko tej egzekucji. To nie jest takie proste, bo może być rozdzielność majątkowa, może być umowa majątkowa małżeńska, która będzie skuteczna względem stron, jeżeli wierzyciel o niej wiedział. Może być bardzo dużo różnych sytuacji, które spowodują wyłączenie odpowiedzialności małżonka dłużnika, ale na pewno nie osoby trzeciej, bo ta osoba na pewno nie powinna ponosić odpowiedzialności.

I ostatnie pytanie dotyczyło kwestii złej wiary, czy ta zła wiara to jest także niechlujstwo, to jest także lekkomyślność, taka nonszalancja. I właśnie to jest pytanie, na które już wcześniej próbowałem udzielić odpowiedzi panu senatorowi. Bo to jest problem, czy takie zachowanie, kiedy ktoś jest po prostu niedbały, jest działaniem w złej wierze, czyli czy jest to takie celowe dążenie do, powiedzmy, wyłudzenia nakazu zapłaty, czy też jest to jedynie niezachowanie należytej staranności, co też może skutkować odpowiedzialnością w postaci grzywny. Pamiętajmy, że zgodnie z projektem przedstawionym przez pana przewodniczącego Zientarskiego ta odpowiedzialność będzie spoczywała na tych stronach, ich pełnomocnikach w ramach elektronicznego postępowania upominaw-

(podsekretarz stanu J. Gołaczyński)

czego, tak że nie w ramach zwykłego postępowania. Dobrze byłoby rzeczywiście sprawdzić, jak w ramach elektronicznego postępowania upominawczego, e-sądu sprawdzą się te rozwiązania. Dopiero wtedy, kiedy one ewentualnie się sprawdzą, będą pozytywnie ocenione przez praktyków, przez doktrynę, można by rozważyć wprowadzenie podobnej regulacji w ramach zwykłego postępowania cywilnego.

Jeśli chodzi o kwestię doręczania przez pocztę, to, jak mówiłem wcześniej, jest to wielki problem, nad którym Ministerstwo Sprawiedliwości intensywnie pracuje. Ale chciałbym powiedzieć, że przy okazji wprowadzenia projektu elektronicznego potwierdzenia odbioru postanowiliśmy przeszkolić również listonoszy w zakresie tego, w jaki sposób powinni doręczać korespondencję. Z tym niestety jest olbrzymi problem wynikający z tego, że jakość usług doręczyielskich jest u nas bardzo różna w różnych okręgach. Niestety, bardzo często dochodzi do nadużyć w tym zakresie, czyli takiego nieprofesjonalnego działania. Ministerstwo Sprawiedliwości razem z Poczta Polska będzie zmierzało do tego, żeby poprzez zwykłe edukowanie listonoszy przy okazji wprowadzenia tego nowego systemu elektronicznego potwierdzenia odbioru zwiększyć efektywność prawidłowego doręczania. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Teraz pan senator Cioch zadaje pytanie, a potem pan senator Borowski.

Senator Henryk Cioch:

Panie Ministrze, Panie Profesorze, trudno, żebym nie zadał tego pytania, a będę pytał o e-sąd, który przecież ma siedzibę w Lublinie i dzięki któremu wielu absolwentów dwóch wydziałów prawa, na UMCS i KUL, po aplikacjach uzyskało zatrudnienie, tym bardziej że mój były adiunkt, pan profesor Widło, tworzył ten e-sąd. Uważam, że e-sąd to wielki sukces całego naszego wymiaru sprawiedliwości, ale w ostatnim czasie on był krytykowany.

Czy pan minister potwierdzi, że te zmiany, jakie są dokonywane w tej ustawie, są następstwem krytyki?

I chciałbym zapytać o pewne kwestie związane z naprawianiem błędów. Otóż zdarzało się, i było wiele takich przypadków, że e-sąd w oparciu o dotychczasowe przepisy w postępowaniu elektronicznym nakazowym, upominawczym wydawał nakazy nie przeciwko rzeczywistym dłużnikom. To po pierwsze. Po drugie, wydawał nakazy w stosunku do dochodzonych roszczeń, które uległy przedawnieniu. Pan

minister słusznie oczywiście – bo to jest oczywiście – zwrócił uwagę na to, że przecież po upływie okresu przedawnienia roszczenia nie wygasają, tylko nie można ich dochodzić, więc uważam, że nie ma przeszkód do wydania takiego orzeczenia.

I w związku z tym chciałbym zwrócić na coś uwagę i jednocześnie zadać pytanie. Mianowicie chodzi mi o ten dodany art. 505^{29a} w brzmieniu: „w elektronicznym postępowaniu upominawczym mogą być dochodzone roszczenia, które stały się wymagalne w okresie trzech lat przed dniem wniesienia pozwu”. I teraz moje pytanie: czy ten trzyletni termin to jest termin przedawnienia roszczeń, czy jest to nie termin przedawnienia roszczeń, tylko termin dochodzenia roszczeń właśnie w tym postępowaniu elektronicznym, tylko i wyłącznie?

Dlaczego to pytanie? Ponieważ pan przewodniczący, pan senator doktor, mecenas, z pewnością otrzymał wiele pism od różnych organizacji, zwłaszcza od adwokatów, od organizacji lobbingsowych. Ja również jako adwokat, prawnik otrzymałem właśnie takie pisma i zauważyłem, że tutaj chyba jest mieszanie pojęć. Bo gdyby przyjąć, że jest to termin przedawnienia, to przecież byłoby to naruszenie wielu przepisów kodeksu cywilnego w zakresie przedawnienia roszczeń, gdyż wiemy, że roszczenia ulegają przedawnieniu w okresie krótszym niż trzy lata albo też w okresie dłuższym, przecież maksymalny okres przedawnienia roszczeń wynosi dziesięć lat. I właśnie chodzi mi o udzielenie odpowiedzi w tej kwestii, która generalnie jest kwestią złożoną, a jednocześnie bardzo istotną.

I ostatnie pytanie, krótsze. Częściowo to pytanie już zadano. Chodzi o kwestię związaną z uzyskaniem numeru PESEL, bo z NIP nie ma problemu. NIP jest łatwo uzyskać, problem jest tylko z uzyskaniem PESEL. Z tym się przecież wiąże odpowiednie opłaty, bodajże 31 zł, no i trzeba czekać. Jest jeszcze dodatkowy wymóg – trzeba udowodnić interes prawny... A Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, według posiadanych przeze mnie informacji, postępuje w tym zakresie, powiedziałbym, dość rygorystycznie. To byłyby te dwa, podstawowe pytania.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Borowski. Proszę uprzejmie.

Senator Marek Borowski:

Chciałbym zapytać pana ministra, czy sąd elektroniczny w tej chwili – były takie projekty, ale nie wiem, jak jest obecnie – swoim zakresem działania obejmuje również nadawanie klauzuli wykonalności bankowym tytułom wykonawczym. A jeżeli tak... Pan minister kiwa głową, że tak.

(senator M. Borowski)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński: Nie.)

Nie. Aha, jak nie, to nie. Ale skoro nie, to czy jest taki zamiar? Chcę od razu powiedzieć, że w kontekście tych wszystkich błędów, pomyłek itd. wprowadzenie klauzuli natychmiastowej wykonalności tytułów egzekucyjnych bankowych będzie dotyczyło kwot rzędu już nie tysięcy złotych, ale dziesiątek albo setek tysięcy złotych. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

I pan senator Wojciechowski. Proszę uprzejmie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przykład pewnej interwencji... Do mojego biura zgłosiła się osoba będąca dłużnikiem. Ta osoba zmieniła miejsce zamieszkania. Okazało się, że na stary adres przyszły jakieś dokumenty właśnie z e-sądu. Sprawa uprawomocniła się, bo minął okres na... Co ciekawe, ta osoba sprawdziła, że było podwójne awizowanie, dotarła do listonosza, który w tamtym okręgu doręczał korespondencję. Dlaczego nie było adnotacji, że adwokat... przepraszam, dłużnik się wyprowadził, tylko była adnotacja, że awizowano, awizowano po raz drugi. Listonosz powiedział, że sąd elektroniczny w Lublinie nie życzy sobie innych wpisów niż „awizowano”, nie życzy sobie wpisu, że adwokat... przepraszam, dłużnik – coś mi ten adwokat chodzi po głowie – wyprowadził się, że adresat nie żyje czy jakichkolwiek innych. Może być tylko i wyłącznie „awizowano”. Występowanie takich sytuacji potwierdził również zupełnie inny listonosz. Powiedział on, że jest taki wymóg... że jeśli chodzi o sąd elektroniczny w Lublinie, to może być napisane tylko „awizowano”, że nie może być jakichś innych informacji. Czy pan minister mógłby to skomentować? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jacek Gołaczyński:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Odpowiadając na pytanie pana senatora, pana profesora Ciocha chciałbym powiedzieć, że art. 505^{29a} istotnie nie odnosi się do instytucji z prawa cywilnego materialnego, instytucji

przedawnienia roszczeń majątkowych. Jest to bowiem zupełnie oczywiste, że póki nie nastąpi istotna zmiana systemu dochodzenia roszczeń majątkowych, które na razie podlegają przedawnieniu... Tylko z inicjatywy dłużnika wskutek wyraźnie podniesionego zarzutu sąd bądź inny organ ochrony prawnej może uwzględnić ten zarzut i unicestwić roszczenie wierzyciela. Nie możemy na etapie postępowania jedynie cywilnego, czyli wykonawczego w stosunku do przepisów prawa materialnego, ingerować w instytucje przedawnienia roszczeń majątkowych. Dlatego też propozycja zawarta w przepisie dotyczy rzeczywiście ograniczenia możliwości dochodzenia w tym konkretnym trybie postępowania – czyli w trybie elektronicznego postępowania upominawczego – roszczeń, które stały się wymagalne trzy lata przed wniesieniem sprawy. Faktycznie jest tu możliwe oczywiście, proste skojarzenie – bo skoro tu są trzy lata, a mamy też trzyletni okres przedawnienia roszczeń okresowych, jak również roszczeń wynikających z działalności gospodarczej, to takie proste skojarzenie i nawiązanie do przedawnienia może się tu nasuwać – a jednak nie chodzi o okres przedawnienia i, co za tym idzie, nie ma tutaj sytuacji, w których sąd niejako z urzędu i na mocy przepisów procesowych uwzględnia przedawnienie roszczeń. Tak tu nie ma.

Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą numeru PESEL i jego pozyskiwania w ramach elektronicznego postępowania upominawczego – bo, jak wyjaśniliśmy wcześniej, w ramach zwykłego postępowania upominawczego to sąd sam będzie musiał dokonywać weryfikacji w bazie PESEL – należy przyjąć, że rzeczywiście w tym konkretnym postępowaniu dobrze byłoby, gdyby to powód ponosił ten trud, ale też ciężar finansowy pozyskania informacji o tożsamości pozwanego, zwłaszcza że to postępowanie z istoty rzeczy ma trwać krótko. Wierzyciele tego oczekują, a więc muszą współpracować z sądem elektronicznym, jeśli chodzi o kwestie opłaty, która obecnie faktycznie wynosi 31 zł. Ale mamy informacje z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, że to rozporządzenie prezesa Rady Ministrów, w którym reguluje się wysokość takich opłat, będzie modyfikowane i że znacząco obniży się wysokość tej opłaty, do 7 zł bądź nawet do 5 zł, a więc nie będzie to stanowiło dla powodów bariery pod względem finansowym w dochodzeniu ich roszczeń w postępowaniu.

Jeśli chodzi o wykazanie interesu prawnego, to z istniejącego już orzecznictwa sądów administracyjnych dotyczącego wskazywania interesu wynika, że wniesienie sprawy do sądu czy wykazanie istnienia wiarygodności w celu dochodzenia roszczenia przed sądem jest traktowane jako interes prawny uzasadniająca uzyskanie numeru PESEL.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Borowskiego dotyczące tego, czy w elektronicznym postępowaniu upominawczym można nadawać klauzulę również

(podsekretarz stanu J. Gołaczyński)

bankowym tytułom egzekucyjnym, to odpowiedź brzmi: nie. To elektroniczne postępowanie upominawcze dotyczy wyłącznie postępowania upominawczego, a co za tym idzie, bank nie może wystąpić z wnioskiem o nadanie klauzuli bankowemu tytułowi egzekucyjnemu – jest to absolutnie niedopuszczalne. Ale powiem też, opowiadając na wyraźne pytanie pana senatora, że rząd przyjął projekt założeń zmian kodeksu postępowania cywilnego, jak również ustawy – Prawo bankowe, w których to zmianach przewidywana jest informatyzacja postępowania o nadanie klauzuli bankowym tytułom egzekucyjnym. Proszę się tego nie obawiać, ponieważ akurat w przypadku banku, który jest przecież podmiotem profesjonalnym, jest tak, że bank pozyskuje wszystkie dane identyfikacyjne swoich dłużników na etapie zawarcia umowy kredytowej czy nawiązania innego stosunku prawnego, i tak naprawdę tu nie zdarzają się żadne pomyłki albo też są one niezwykle rzadkie. To nie jest tak, jak to bywa w przypadku zwykłego postępowania upominawczego czy elektronicznego postępowania upominawczego. Proponowane zmiany mają jedynie zmienić tryb dochodzenia tego roszczenia z trybu papierowego, jaki dotyczy tak naprawdę każdego sądu rejonowego w Polsce, na tryb elektroniczny realizowany przed chyba dziewięcioma sądami w Polsce – ponieważ w tym przypadku Ministerstwo Sprawiedliwości nie planuje powielić modelu e-sądu, czyli jednego i tego samego sądu dla całego kraju. I w takim postępowaniu o nadanie klauzuli bankowym tytułom egzekucyjnym sąd będzie musiał zapoznać się z dokumentami, które bank przedłoży w postaci elektronicznej i które będą podstawą rozpoznania wniosku, czyli chodzi tu chociażby o wyciąg z ksiąg banku, następnie oczywiście o sam bankowy tytuł egzekucyjny, a następnie o oświadczenie dłużnika o poddaniu się egzekucji. Te dokumenty muszą być przedstawione sądowi i sąd będzie dokonywał ich oceny. Stąd też konieczność stworzenia sieci sądów, które będą się tym zajmowały.

Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą...

(Senator Marek Borowski: Przepraszam. Czy to będzie na posiedzeniu niejawnym?)

Na posiedzeniu niejawnym, tak jak obecnie, ponieważ postępowanie klauzulowe jest posiedzeniem niejawnym. Dłużnik może zażalić postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności, tak jak obecnie, bo oczywiście przysługuje mu prawo zażalenia na to.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Wojciechowskiego dotyczące zmiany adresu dłużnika i tego, czy sąd elektroniczny nie oczekuje, żeby listonosz wskazał inne jeszcze okoliczności istotne dla oceny prawidłowości doręczenia, to powiem tak, że dwa tygodnie temu odwiedziłem sąd w Lublinie i tam

referendarze przedstawiali mi prezentacje, w jaki sposób w systemie informatycznym dokonują oceny prawidłowości doręczenia. Proszę sobie wyobrazić, że wszystkie tak zwane zwrotki są skanowane i dostępne w systemie informatycznym. I oni badają właśnie to, co tam napisał listonosz: jak doręczono, czy jest podpis własnoręczny dłużnika, a jeżeli nie ma, to jakie są dokładnie informacje. Wszystko tak, jak przewiduje rozporządzenie o doręczaniu przez pocztę korespondencji w postępowaniu cywilnym. Tak więc jeżeli tam była jakaś wzmianka, że takich informacji się nie zamieszcza, to była ona wadliwa. Sąd przecież oczekuje takich informacji. Mało tego – jak powiedziałem, te zwrotki tam są i dokładnie się je analizuje, zwłaszcza wtedy, kiedy miało miejsce doręczenie zastępcze. Tutaj współpracujemy bardzo ściśle z sądem elektronicznym i prosimy wręcz, żeby we wszystkich sprawach, w których wystąpi jakakolwiek wątpliwość dotycząca prawidłowości doręczenia, sąd nie nadawał klauzuli wykonalności takiemu nakazowi zapłaty, zwłaszcza w stosunku do tych wierzytelności, które są najstarsze. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów... A jednak?

(Głos z sali: Tak, tak...)

Dobrze. W takim razie proszę o zabranie głosu pana senatora Borowskiego.

Senator Marek Borowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sąd elektroniczny to rzeczywiście duże osiągnięcie naszego wymiaru sprawiedliwości – tego w żadnym razie nie należy kwestionować. Powiem więcej: błędy czy pomyłki się zdarzają i też nie należy z tego robić jakiegoś straszliwego problemu, tylko trzeba je usuwać. No ale musi być spełniony jeden warunek, żeby tak do tej sprawy podchodzić, taki mianowicie, że przekazywane przez opinię publiczną sygnały o nieprawidłowościach w działaniu takiej czy innej instytucji są rejestrowane przez odpowiednie władze i analizowane i że są wyciągane wnioski. Otóż jeśli chodzi o sąd elektroniczny, to przypadki obciążania osób, ściągania pieniędzy z tych, którzy nijak nie byli odpowiedzialni za jakiegokolwiek zadłużenie, pojawiały się już dość dawno temu i nie były wcale marginalne. Nie był to tak zwany wypadek przy pracy – wzięły się one z pewnych immanentnych cech i błędów wynikających z przepisów. Chcę tu powiedzieć, iż ponad rok temu skierowałem do pana ministra Gowina pismo, w którym wskazywałem na liczne przypadki tego

(senator M. Borowski)

rodzaju uchybień i ich negatywnych konsekwencji dla obywateli, z pytaniem, co resort zamierza z tą sprawą zrobić. Otrzymałem odpowiedź 19 kwietnia – jakoś tak się składa, że to równo rok temu. Zacytuję tylko niektóre fragmenty tej odpowiedzi.

No więc tak: „tematyka poruszana w powyższym artykule dotyczy w istocie trzech problemów: dochodzenia należności przedawnionych, doręczania pism sądowych oraz sprawności postępowania przed e-sądem”. No dobrze, to są właśnie tematy, którymi dzisiaj się zajmujemy. „Odnosząc się do pierwszego z zagadnień opisanych w powyższym artykule, należy wskazać, że w elektronicznym postępowaniu upominawczym nie jest możliwe badanie kwestii przedawnienia”. Ja rozumiem, że może nie jest możliwe badanie kwestii przedawnienia, ale można się tym tematem zająć – i ta ustawa właśnie tym się zajmuje. Potem jest długie uzasadnienie, że to jest niemożliwe, że po prostu nic się nie da zrobić. I dalej: „przechodząc do drugiego zagadnienia, należy wskazać, że problemy dotyczące zastępczego doręczenia pisma sądowego poprzez tak zwane dwukrotne awizowanie występują we wszystkich sprawach cywilnych. Regulacje dotyczące zastępczego doręczania pierwszego pisma są oparte na domniemaniu, że dopełnienie wymaganych prawem czynności, dwukrotne awizowanie przesyłki, gwarantuje adresatowi możliwość zapoznania się z pismem”. To jest taka odpowiedź obok tematu, bo wiadomo, że skoro adres jest nieprawidłowy, to choćby tam i pięć razy wysłać pismo, to adresat się z nim nie zapozna. No i dalej jest uzasadnienie na pół strony, że nic się nie da zrobić. I następnie: „Odnosząc się do zarzutów dotyczących opóźnień czynności procesowych, wyrażam ubolewanie z tego powodu. Należy podnieść, że Ministerstwo Sprawiedliwości ustawicznie prowadzi działania zmierzające do usprawnienia funkcjonowania tego sądu”. No, to jest taka typowa argumentacja: „coś nie działa, ale my działamy”. I wreszcie na koniec: „Przypadki celowego wykorzystania elektronicznego postępowania upominawczego do dochodzenia roszczeń przedawnionych lub nieistniejących stanowią margines spraw wszczynanych przed e-sądem. Mając powyższe na względzie, wyrażam przekonanie, że niniejsza odpowiedź dostatecznie wyjaśnia powody, dla których nie można podzielić argumentów, postulatów i obaw przytoczonych przez autora tego pisma”.

Proszę państwa, potem mija rok, pojawia się projekt ustawy, który, jak się okazuje, też nie jest przygotowany przez resort sprawiedliwości, tylko jest to projekt ustawy poselskiej. Posłowie już po prostu się zdenerwowali i przygotowali projekt. Ministerstwo się zgadza. Jedynym pocieszeniem jest to, że podsekretarz stanu, który podpisał to pismo, już nie jest

podsekretarzem stanu, chociaż, o ile wiem, nie z tego powodu.

Pozwoliłem sobie publicznie przytoczyć te fragmenty pisma dlatego, że my jako parlamentarzyści, jako ustawodawcy jesteśmy w jakiejś mierze odpowiedzialni za prawo, które uchwalamy. To prawo było uchwalane także przez Sejm, przez Senat. I w związku z tym, jeśli pojawiają się sygnały wskazujące na nieprawidłowości w działaniu takiej czy innej instytucji, jesteśmy zobowiązani zwracać na nie uwagę. Jeżeli nie zwracamy uwagi, to ponosimy współodpowiedzialność. Uwaga została zwrócona, ale działania nie zostały podjęte. Chciałbym, żeby to jednak było jakieś memento dla Ministerstwa Sprawiedliwości w tych i innych kwestiach, zwłaszcza w sytuacji, kiedy parlamentarzyści zwracają się z tego rodzaju postulatami i uwagami.

Na koniec chciałbym prosić pana ministra – prosiłem już o to pana ministra na posiedzeniu komisji, ale tam było, że tak powiem, ograniczone grono – aby w świetle tego wszystkiego, co się działo do tej pory, to znaczy najpierw odpowiedzi, że właściwie niczego nie trzeba robić, a teraz przyjęcia pewnych rozwiązań, które też już były zmieniane... To, co zaproponował Sejm, zostanie prawdopodobnie lekko zmienione przez Senat. Zobaczymy, jak się do tych zmian ustosunkuje Sejm, chociaż ministerstwo te zmiany popiera...

Chciałbym od pana ministra usłyszeć jasną deklarację, że po przeanalizowaniu całości, teraz, kiedy już wiemy, jak to działa i jakie są problemy, po przyjęciu tych zmian, które się szykują, tego rodzaju przypadki, mianowicie ściąganie pieniędzy od osób, które nic nikomu nie są winne – ja oczywiście cały czas mówię o sądzie elektronicznym – nie będą miały miejsca. Tak więc chciałbym prosić pana ministra o jasną deklarację w tej sprawie. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze, za tę chwilę wspomnień, jakże istotnych. Nie ma... Aha, jeszcze pan senator Henryk Cioch.

Bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

Zostałem, Panie Marszałku, niejako wywołany do tablicy...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Profesor przy tablicy.)

Chciałbym zwrócić uwagę, że my żyjemy już w dwudziestym pierwszym wieku. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że elektroniczny sąd monitorowany

(senator H. Cioch)

przez Ministerstwo Sprawiedliwości, osobiście przez pana profesora jako eksperta od k.p.c., załatwia już nie wiele setek tysięcy, ale miliony spraw cywilnych. Czyli elektroniczny sąd w bardzo poważnym zakresie odciąża wymiar sprawiedliwości, sądy, jeśli chodzi o dochodzenie roszczeń cywilnych. Wprowadzono go kilka lat temu, a teraz nowa regulacja, nowelizacja wprowadza korektę, ponieważ wśród spraw, jak pan senator Borowski słusznie zwrócił uwagę, było wiele przypadków – ale idących nie w dziesiątki tysięcy, tylko, można powiedzieć, w setki – kiedy dochodzono roszczeń od osoby niebędącej w rzeczywistości dłużnikiem, nie od tego Jana Kowalskiego, tylko od innego, kiedy dochodzono roszczeń, jak się potocznie mówi, przedawnionych. Ale one nie są przedawnione, ponieważ na skutek przedawnienia roszczenia nie wygasają, one nadal istnieją, nadal można ich dochodzić. A dłużnik ma możliwość złożyć środki odwoławcze od nakazu uzyskanego w postępowaniu nakazowym, upominawczym przed e-sądem.

Uważam, że zmiany, które wprowadza nowelizacja, oczywiście łącznie z poprawkami zaproponowanymi przez Komisję Ustawodawczą, idą we właściwym kierunku, co nie oznacza jednak, że problem zupełnie zniknie. I w żadnym wypadku – tu nie o to chodzi, że ja jestem z Lublina i tam jest e-sąd – nie należy podejmować działań przeciwko temu sądowi, bo to nie byłyby działania w interesie nas wszystkich, czyli w interesie wszystkich wierzycieli. Często w tym sądzie są dochodzone kwoty bardzo niewielkie, ale dla ludzi mające istotne znaczenie, tak jak w postępowaniu nakazowym – kwoty znaczne, które oczywiście muszą być w sposób właściwy udokumentowane. A to postępowanie ze swej istoty – taki ma charakter i taki charakter mieć musi – jest postępowaniem sformalizowanym. I tego się po prostu nie da zmienić. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo panu senatorowi dziękuję.

(*Senator Marek Borowski:* Chciałbym dać replikę, bo wydaje mi się, że ta wypowiedź na to zasługuje.)

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Zresztą przysługuje panu jeszcze pięć minut.

Senator Marek Borowski:

Zabieram głos nie dlatego, że przysługuje mi...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński:* Ja rozumiem, jest pan poruszony.)

Wypowiedź pana senatora Ciocha wskazywała jakoby ktoś – a pewnie ja, bo tylko ja się wypowia-

dałem – był za jakąś likwidacją tych sądów. Nie. Ja tylko chcę powiedzieć, że czym innym jest sytuacja... Ja sobie zdaję sprawę z tego, że mogą wystąpić przypadki, które nie powinny wystąpić, które wynikają z jakiegoś zaniedbania, na przykład sądu, bo sędzia, nie wiem, nie miał właściwych okularów, źle przeczytał jakiś dokument i wydał wyrok czy orzeczenie, które powoduje pewne szkody. Ja rozumiem, że takie przypadki zawsze mogą się zdarzyć i pan minister nie zagwarantuje, że one się nie zdarzą. Ale mnie chodzi o to, że system jest tak skonstruowany, że czasami dopuszcza do tego rodzaju sytuacji przy najlepszej woli wszystkich zainteresowanych. Tego rodzaju wady systemowe trzeba usuwać. Żaden z obywateli z tego tytułu nie powinien być pokrzywdzony. Tu się chyba zgadzamy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy pan minister chciałby złożyć jakąś deklarację w tej sprawie? Oczywiście nie musi pan...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński:

Na posiedzeniu komisji złożyłem taką deklarację. Wydaje się, że ta nowelizacja zmierzająca do prawidłowego dookreślenia tożsamości pozwanego zarówno w ramach zwykłego postępowania cywilnego, ale tego elektronicznego... To powinno rozwiązać problem związany z ustaleniem tożsamości pozwanego. Ta nowelizacja z pewnością ten problem usunie, ponieważ sąd w klauzuli wykonalności będzie miał obowiązek jednoznacznie wskazać numer identyfikujący pozwanego. Od tego po prostu się nie ucieknie – każda klauzula musi zawierać ten numer. A więc jedynie ewentualny błąd ludzki, który, tak jak pan senator Borowski słusznie powiedział, zawsze może się zdarzyć... Mam jednak nadzieję, że w tej szczególnej sytuacji tak już nie będzie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że systemowo nie będzie to możliwe, natomiast...

Panie Senatorze Pocij...

(*Senator Aleksander Pocij:* Chciałbym zabrać głos, jeśli jest taka możliwość.)

Jest taka możliwość. Nie powiedziałem, że zamysłem dyskusję, Panie Senatorze, albo zapomniałem, że powiedziałem...

Bardzo proszę.

Senator Aleksander Pociąg:

Ja bardzo krótko. Do tego, co powiedział pan senator mecenas Cioch, chciałbym dodać, że nie tylko Komisja Ustawodawcza miała pewne wątpliwości i włożyła swój wkład w tę zmianę – komisja praw człowieka również.

A dużo bardziej ogólnie... Ja podnosiłem tę kwestię na posiedzeniu komisji, ale chciałbym powiedzieć to również całej Izbie. Mam pewną pretensję do ministerstwa. Mam takie wrażenie, że ta reakcja nastąpiła nie tyle w wyniku weryfikacji tego, co się dzieje w e-sądzie, co... Potrzeba było kilku spektakularnych spraw, kilku wpadek nagłośnionych przez media, żeby coś się zmieniło w tej sprawie, a ta sprawa już wcześniej była sygnalizowana, od pewnego czasu był z tym problem. Myślę, że takie sygnały do ministerstwa musiały docierać, skoro docierały do nas – nie tylko do osób zainteresowanych tymi sprawami zawodowo, ale w ogóle do opinii publicznej. I dopiero wtedy, kiedy takie sprawy nagłośniono... Mam takie wrażenie – może mylne – że dopiero wtedy, kiedy tą sprawą zajęła się pani Jaworowicz, kiedy media nagłośniły kilka innych spraw tego typu, nastąpiła reakcja, która powinna była nastąpić według mnie trochę wcześniej. Z tego względu chciałbym prosić, żeby ten monitoring... reakcje ze strony ministerstwa były trochę szybsze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję dla porządku, że senatorowie Knosala, Szewiński, Meres i Grzyb złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Informuję również, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli senatorowie Piotr Zientarski i Mieczysław Augustyn.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ zgłoszono...

Rozumiem, że pan minister nie chce teraz ustosunkowywać się do wniosków, bo odnosił się już do nich w trakcie odpowiedzi na pytania.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński: Tak. Dziękuję.)

Ponieważ zostały zgłoszone, jak już wspominałem, wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisję Ustawodawczą o ustosunkowanie się do tychże wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję ponadto, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Znajdą go państwo senatorowie w druku nr 300, a sprawozdanie komisji – w druku nr 300S.

Proszę gotowego już do zabrania głosu pana senatora Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w tej właśnie sprawie.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiam inicjatywę powyrokową, wynikającą z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2012 r. stwierdzającego niezgodność z konstytucją art. 394¹ §1 pkt 2 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 2 maja 2012 r.

Sprawa ta jest wynikiem konkretnego stanu faktycznego, skargi jednego z radców prawnych, który będąc ustanowiony pełnomocnikiem z urzędu w postępowaniu odwoławczym w sprawie nieprocesowej, złożył wniosek o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej za zastępstwo jako pełnomocnik z urzędu. Sąd drugiej instancji wniosek ten oddalił, a zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami – chodzi o przepisy k.p.c. w tym zakresie, w brzmieniu obowiązującym do 2 maja 2012 r. – nie było podstaw do zaskarżenia tego postanowienia.

Trybunał Konstytucyjny w oparciu o wzorce z art. 45 ust. 1 konstytucji, z art. 176 ust. 1 konstytucji, z art. 31 ust. 3 konstytucji, czyli prawo do sądu... Trybunał uznał, że mimo, iż jest to sprawa, powiedzmy, incydentalna, to ze względu na podmiotowość, ze względu na to, że radca prawny czy adwokat prowadzący działalność na własny rachunek ponosi pewne ryzyko ekonomiczne, a jako pełnomocnik z urzędu również jest odpowiedzialny za to, aby rzetelnie wykonywać tę pracę, skarga ta mieści się w pojęciu sprawy w rozumieniu art. 45 konstytucji. Trybunał uznał także, że z uwagi na konstytucyjny przepis ustrojowy o co najmniej dwuinstancyjności sądów... że ma tu zastosowanie art. 176 konstytucji, podobnie jak zasada proporcjonalności wyrażona w art. 31 ust. 3 konstytucji, gdzie mówi się o tym, że wolności i prawa obywatelskie mogą być ograniczone tylko przez przepisy ustawy, i to ze względu na zdrowie, życie czy bezpieczeństwo publiczne.

(senator sprawozdawca A. Matusiewicz)

Streściłem pokrótce orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Sprawa wydaje się oczywista. Jakie przedstawiamy rozwiązanie? Otóż takie, żeby przysługiwało tu zażalenie, ale w tak zwanej instancji poziomej, czyli zażalenie rozpoznawałby inny skład trzech sędziów sądu odwoławczego – czy to sędziów sądu okręgowego, czy sędziów sądu apelacyjnego – w zależności od tego, w jakiej instancji rozpoznawana byłaby dana sprawa.

Od 3 maja 2012 r. obowiązuje nowe brzmienie tych przepisów, czyli art. 394 §1 pkt 9, gdzie wymienione są sprawy, od których przysługują zażalenia. Przypomnę, że artykuł ten mówi o sprawach, które kończą postępowanie w pierwszej instancji – i na to przysługuje zażalenie – oraz taksatywnie wymienia inne przypadki, kiedy przysługuje zażalenie. Chodzi tu mianowicie o: zwrot kosztów, określenie zasad ponoszenia przez strony kosztów procesu, wymiar opłaty, zwrot opłaty lub zaliczki, obciążenie kosztami sądowymi, jeżeli strona nie składa środka zaskarżenia co do istoty sprawy, koszty przyznane w nakazie zapłaty, zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz wynagrodzenie biegłego i należności świadka. I tu właśnie byłoby to wprowadzenie, jeżeli chodzi o koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Na to przysługiwałoby zażalenie.

Połączone komisje wprowadziły również przepis przejściowy, ponieważ to ogłoszenie zostało opublikowane w Dzienniku Ustaw w dniu 14 listopada 2012 r., i w art. 2 jest przepis intertemporalny o takiej treści, że przepis art. 394² §1 k.p.c., w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, stosuje się również do wydanych po dniu 14 listopada 2012 r., a przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy postanowień sądu drugiej instancji, których przedmiotem jest zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Termin do wniesienia zażalenia w przypadku postanowień, o których mowa w ust. 1, biegnie od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Vacatio legis dla tej ustawy wynosi czternaście dni od dnia jej ogłoszenia.

Jeżeli chodzi o konsultacje, to były one przeprowadzone z udziałem ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego, Sądu Najwyższego, Krajowej Rady Sądownictwa, Krajowej Rady Prokuratury, Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”, Stowarzyszenia Sędziów „Themis”, Stowarzyszenia Prokuratorów RP, Naczelnej Rady Adwokackiej, Krajowej Rady Radców Prawnych, Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, rzecznika praw obywatelskich, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka oraz Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego. Sąd Najwyższy nie zgłosił uwag do przedstawionego przedłożenia. Minister sprawiedliwości, prokurator general-

ny, Krajowa Rada Radców Prawnych oraz Prokuratura Generalna Skarbu Państwa aprobująco wypowiedziały się o proponowanych rozwiązaniach, przy czym ostatni z wymienionych podmiotów zasygnalizował konieczność wprowadzenia przepisu intertemporalnego, o którym już wcześniej powiedziałem.

Projektowana ustawa nie jest objęta prawem Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać do pana trwające nie dłużej niż minutę zapytania. Takie zapytania można również zgłaszać do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Tak się składa, że w tym przypadku zarówno senatorem sprawozdawcą, jak i upoważnionym przedstawicielem wnioskodawców jest pan senator Andrzej Matusiewicz.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję zatem, Panie Senatorze, za wnikliwe sprawozdanie.

Szanowni Państwo, rząd reprezentuje w tym punkcie pan minister Wojciech Węgrzyn, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, którego bardzo serdecznie witam i pytam o to, czy chciałby zabrać głos w przedmiotowej sprawie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn:

Panie Marszałku, popieramy ten projekt w całości.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Rozumiem. Jak sądzę, wynika to również z wypowiedzi pana senatora sprawozdawcy, który mówił o tym, jak zareagowały zapytywane przez komisję w związku z tą sprawą organy państwa.

Chciałbym jeszcze zapytać, czy są pytania do pana ministra, bowiem takie prawo też istnieje. Nie ma pytań, nikt z państwa senatorów nie chce w tej sprawie zadać pytania.

Otwieram dyskusję.

Stwierdzam, że nikt z państwa senatorów nie pisał się do głosu, nikt nie złożył przemówienia do protokołu, nikt również nie złożył wniosku o charakterze legislacyjnym.

Nie pozostaje mi zatem nic innego, jak tylko zamknąć dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy, które objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami pod koniec obrad.

(*wicemarszałek J. Wyrowiński*)

Przejdziemy teraz do następnego punktu, czwartego, który również leży w zakresie kompetencji Ministerstwa Sprawiedliwości i dotyczy problematyki związanej z wymiarem sprawiedliwości.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Pragnę przypomnieć, że, podobnie jak w przypadku poprzedniego punktu, jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Zawarty jest on w druku nr 301, a sprawozdanie komisji w druku nr 301S.

Ponownie proszę pana senatora Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie wspólnego sprawozdania dwóch komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, w przedmiocie tego punktu porządku obrad.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Wysoka Izbo!

W imieniu dwóch dopiero co wymienionych komisji przedstawiam projekt dotyczący trzech wyroków Trybunału Konstytucyjnego, jednak ze sobą powiązanych. Odnoszą się one, generalnie mówiąc, do kwestii ustalenia przesłanek ustawowych w zakresie przedłużania tymczasowego aresztowania po wyroku sądu pierwszej instancji, w zakresie odmowy zezwolenia na zapoznanie się z korespondencją tymczasowo aresztowanego czy też oskarżonego z obrońcą albo też innymi osobami, bo te przesłanki ustawowe nie są regulowane, jak również w zakresie porozumienia się obrońcy z zatrzymanym, gdyż do odmowy porozumienia ze strony prowadzących postępowanie przygotowawcze również nie odnoszą się jak do tej pory w kodeksie postępowania karnego ustawowe przesłanki.

Wysoka Izbo, chodzi o wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 listopada 2012 r. stwierdzający niezgodność art. 263 §7 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. kodeksu postępowania karnego z art. 41 ust. 1 itd. konstytucji, wyrok stwierdzający niezgodność art. 73 §3 k.p.k. z art. 42 ust. 2, w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji, wyrok z dnia 11 grudnia 2012 r. stwierdzający niezgodność art. 245 §1 z art. 42 ust. 2, w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji, czyli w oparciu o wzorce konstytucyjne, jakimi są zasada proporcjonalności i prawo do obrony, zapadły te orzeczenia.

Pozwolę tutaj sobie przytoczyć fragmenty uzasadnień tych orzeczeń, które są zawarte w wyrokach Trybunału Konstytucyjnego dopiero co cytowanych.

Jeżeli chodzi o ten pierwszy wyrok, który dotyczy art. 263 §7 k.p.k. w zakresie, w jakim nie określa on jednoznacznie przesłanek przedłużenia tymczasowego aresztowania po wydaniu przez sąd pierwszej instancji pierwszego wyroku w sprawie, to zakwestionowany przepis stanowi, że w przypadku, gdy zachodzi potrzeba stosowania tymczasowego aresztowania po wydaniu pierwszego wyroku przez sąd pierwszej instancji, każdorazowo jego przedłużenie może nastąpić na okres nie dłuższy niż sześć miesięcy. I do tej pory było tak, że sądy posiłkowo stosowały do tego przedłużenia również art. 258 §1 i §3 k.p.k., który określał przesłanki stosowania tymczasowego aresztu także w takiej sytuacji, gdy miały zapaść surowe wyroki, czyli w sprawach o zbrodnie, a więc przestępstwa, w których dolna granica zagrożenia to trzy lata, lub w sprawach o występki zagrożone karą pozbawienia wolności do ośmiu lat. Naruszało to też konstytucyjną zasadę domniemania niewinności, jak wskazuje w tym uzasadnieniu wyroku Trybunał Konstytucyjny, gdyż mimo że te areszty były przedłużane, często ten, który był tymczasowo aresztowany, nie mógł przewidzieć, kiedy wreszcie ten areszt się skończy. Były to takie odroczenia nieprzewidywalne, związane często z przewlekłością postępowania w poważnych sprawach, jak już wcześniej powiedziałem, zagrożonych karą powyżej trzech lat. Często chodziło o zorganizowane grupy przestępcze, sprawy o zabójstwa, w których – jeśli sąd drugiej instancji uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, to takie przedłużenia aresztu miały miejsce i nieraz przez kilka lat, zanim zapadł wyrok karny skazujący – ten tymczasowy areszt był stosowany na zasadzie takich przedłużeń. Chcę tutaj podkreślić, że warunki osadzenia tymczasowo aresztowanego są niejednokrotnie bardziej surowe niż w przypadku osoby, która już odbywa karę pozbawienia wolności: są ograniczenia dotyczące widzeń z osobami najbliższymi, dotyczące korespondencji, nie są również wtedy stosowane rygory wynikające z przepisów kodeksu karnego wykonawczego. I dlatego w uzasadnieniu Trybunału Konstytucyjnego jest taka sugestia, żeby wprowadzić określony termin. My w projekcie taki termin podajemy – jest to termin pięcioletni.

Jeśli chodzi o ten drugi wyrok, to dotyczy on niekonstytucyjności art. 73 §3 k.p.k. Powodem tejże niekonstytucyjności jest fakt, że przepis ten nie wskazuje przesłanek, których zaistnienie uprawnia prokuratora do zastrzeżenia kontroli korespondencji podejrzanego z obrońcą.

Poddany kognicji sądu konstytucyjnego artykuł jest źródłem wyjątku od zasady sformułowanej w art. 73 §1 k.p.k., wedle której oskarżony tymczasowo aresztowany może porozumiewać się ze swym obrońcą podczas nieobecności innych osób oraz korespondencyjnie. Podobne odstępstwo od tej zasady

(senator sprawozdawca A. Matusiewicz)

z §1 statuuje art. 73 §2 k.p.k., aczkolwiek na gruncie tego przepisu swoboda porozumiewania się tymczasowo aresztowanego z obrońcą może zostać ograniczona przez zastrzeżenie obecności prokuratora lub upoważnionej przez niego osoby jedynie – i to jest sformułowanie, które ma znamiona klauzuli generalnej – w szczególnie uzasadnionym wypadku. Warto w związku z tym przypomnieć, iż wyrokiem z dnia 17 lutego 2004 r. trybunał przesądził o zgodności art. 73 §2 k.p.k. z konstytucją. Trybunał zaznaczył w tamtej sprawie, że zastrzeżenie obecności prokuratora bądź też innej osoby podczas rozmowy podejrzanego tymczasowo aresztowanego z obrońcą może mieć istotne znaczenie we wstępnej fazie postępowania, gdy zachodzi obawa matactwa albo konieczne jest sprawdzenie alibi. Te okoliczności mogą być oceniane zatem jako szczególnie uzasadnione wypadki w rozumieniu art. 73 §2 k.p.k. I choć pojęcie to może budzić pewne kontrowersje, to bezsporne jest, iż suwerenna decyzja prokuratora o skorzystaniu z możliwości przewidzianych w art. 73 §2 k.p.k. musi być oparta na wiedzy o stanie prowadzonego postępowania, a ponadto powinna znajdować wsparcie w dążeniu do realizacji podstawowych zadań postępowania karnego, o których mowa w art. 2 §1 k.p.k., gdzie są określone cele postępowania karnego, czyli doprowadzenie do skazania sprawcy w rozsądnym terminie – tak ma się to stać – i w sposób obiektywny przy rozważeniu wszystkich dowodów za i przeciw.

Jeżeli chodzi o trzeci wyrok, z dnia 11 grudnia 2012 r., to trybunał stwierdził, że art. 245 §1 k.p.k. jest niekonstytucyjny przez to, że narusza te same wzorce konstytucyjne: prawo do obrony i zasadę proporcjonalności. Art. 245 §1 k.p.k. przewiduje, iż zatrzymanemu na jego żądanie należy niezwłocznie umożliwić nawiązanie w dostępnej formie kontaktu z adwokatem, a także bezpośrednią z nim rozmowę, zatrzymujący może wszak zastrzec, że będzie przy niej obecny. W odróżnieniu jednak od wymienionego już art. 73 §2 k.p.k. zacytowany przepis nie odnosi się do podejrzanego, ale do osoby, co do której zachodzi zaledwie uzasadnione przypuszczenie, że popełniła ona przestępstwo. Ma to dość istotne znaczenie, albowiem przyjmując za punkt wyjścia pogląd, że nie tyle formalne przedstawienie zarzutu, decydujące o statusie podejrzanego, lecz już pierwsza czynność organów procesowych skierowana na ściganie określonej osoby czyni ją podmiotem prawa do obrony, nie sposób racjonalnie uzasadnić, dlaczego w przypadku zatrzymania gwarancja z art. 42 ust. 2 konstytucji podlega dalej idącym ograniczeniom aniżeli w dalszych fazach postępowania przygotowawczego, w tym zwłaszcza na etapie postępowania w postaci dochodzenia bądź śledztwa. „Uzasadnione przypuszczenie” w porównaniu z „dostatecznym podejrzeniem” czy „dużym prawdopodobieństwem” wymaganymi w świetle, odpowiednio, art. 313 §1 i art. 249 §1 k.p.k. daje wręcz jakościowo słabszą podstawę do ograniczania praw i wolności jednostki, a nade wszystko jej prawa do obrony.

Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu powołuje się również na orzecznictwo w tym zakresie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który na tle art. 6 ust. 3 lit. c Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności opowiada się za zapewnieniem dostępu do prawnika od momentu pierwszego przesłuchania. Ewentualne ograniczenia w tym zakresie dopuszczalne są wyłącznie pod warunkiem istnienia „ważnego powodu” i tylko wówczas, gdy z perspektywy całego postępowania nie spowodują naruszenia prawa do rzetelnego procesu. Europejski Trybunał Praw Człowieka konsekwentnie przyjmuje również, że żądający pomocy prawnej nie powinien być poddany czynnościom procesowym do czasu jej uzyskania, a sama możliwość kontaktu z prawnikiem, jak to określa europejski trybunał, poza zasięgiem słuchu osoby trzeciej, warunkująca otwartą i szczerą rozmowę, stanowi podstawowy element prawa do obrony. Brak możliwości poufnego porozumiewania się, w tym otrzymywania poufnych poleceń od klienta, powoduje, że pomoc prawna traci dużo na swej skuteczności.

Europejski Trybunał Praw Człowieka w orzeczeniach w sprawach przeciwko Polsce podnosił, że w naszym prawie wewnętrznym w tym zakresie nie ma takich standardów, jakie są w innych krajach europejskich. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka powinno mieć zastosowanie również w naszym ustawodawstwie karnym, w szczególności w procedurze postępowania karnego.

Jeżeli chodzi o konsultacje, to były one bardzo szerokie. Mianowicie w toku prac na etapie komisyjnym zwrócono się do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego, Krajowej Rady Prokuratury, Stowarzyszenia Prokuratorów RP, Sądu Najwyższego, Krajowej Rady Sądownictwa, Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”, Stowarzyszenia Sędziów „Themis”, Naczelnej Rady Adwokackiej, Krajowej Rady Radców Prawnych, Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, rzecznika praw obywatelskich, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Sąd Najwyższy, Krajowa Rada Sądownictwa oraz Prokuratura Generalna Skarbu Państwa poinformowały, że nie zgłaszają uwag do przedstawionego przedłożenia. Z kolei Krajowa Rada Prokuratury powiadomiła Komisję Ustawodawczą, że oceni projekt na posiedzeniu w dniu 20 marca 2013 r., jednak opinia od tego podmiotu nie wpłynęła. Naczelna Rada Adwokacka, Komisja Kodyfikacyjna Prawa

(senator sprawozdawca A. Matusiewicz)

Karnego, a także rzecznik praw obywatelskich nie zajęli pisemnego stanowiska w tej sprawie, z kolei minister sprawiedliwości zauważył, że w Sejmie toczą się prace nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw. Niemniej jednak minister pozytywnie ocenił brzmienie zapisów, jakie w odniesieniu do obecnych przepisów, w tym do art. 245 §1 k.p.k., zaproponowano w projekcie senackim, jednak z wyjątkiem przesłanek zgody prokuratora bezpośrednio przełożonego. Jednocześnie minister sprawiedliwości zgłosił zastrzeżenia w stosunku do brzmienia art. 263 §7 i wskazał, że wobec zawartych w projekcie rządowej propozycji nowelizacji przepisów normujących zagadnienie stosowania środków zapobiegawczych, w tym tymczasowego aresztowania, uruchamianie odrębnej procedury legislacyjnej w celu wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 listopada 2012 r. nie wydaje się celowe. Analogiczne uwagi, zwłaszcza w odniesieniu do wspomnianego już wymogu uzyskania zgody na zastrzeżenie obecności odpowiednio prokuratora bądź innej osoby wniósł prokurator generalny. Jest w tym zakresie jeszcze osobne pismo prokuratora generalnego, z wczorajszą datą, skierowane do przewodniczącego senackiej Komisji Ustawodawczej. Jeżeli chodzi o zgodność z prawem Unii Europejskiej, rozwiązanie to nie jest tym prawem objęte. Dziękuję bardzo.

Jednocześnie chciałbym zgłosić poprawkę dotyczącą samej nazwy ustawy. Chodzi mi o to, aby to była ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy, a to w związku z tym, że należałoby wprowadzić w artykule odnośnym w kodeksie karnym wykonawczym, to jest w art. 215 §1, taki zapis, że tymczasowo aresztowany ma prawo do porozumiewania się z obrońcą lub pełnomocnikiem będącym adwokatem lub radcą prawnym podczas nieobecności innych osób oraz korespondencyjnie. Jest to przepis analogiczny do rozwiązania wprowadzanego w tej nowelizacji do kodeksu postępowania karnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pragnę poinformować, że pan senator Andrzej Matusiewicz występuje tutaj – podobnie jak to było w poprzednim punkcie – w roli zarówno sprawozdawcy, jak i upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

I właśnie w związku z tą rolą państwo senatorowie mogą w tej chwili zadawać pytania związane z bieżącym punktem obrad.

Bardzo proszę, czy są pytania? Nie ma pytań.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Czy pan minister Węgrzyn chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn:

Jeśli mogę, Panie Marszałku...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Bardzo proszę.*)

Popieramy projekt w całości. On zmierza w tym kierunku, o którym pisaliśmy w naszej opinii. On jest nawet szerszy, ale jesteśmy również za procedowaniem tego projektu w tym nowym zakresie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana ministra w związku z rozpatrywanym punktem porządku obrad? Nie ma pytań.

Otwieram...

(*Głos z sali: Pan senator Matusiewicz złożył tutaj...*)

Tak, oczywiście.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Takie wymagania spełnia niewątpliwie wniosek zgłoszony przez pana senatora Matusiewicza.

Informuję państwa senatorów, że do głosu nikt się nie zapisał.

Wobec tego zamykam dyskusję.

Ponieważ został zgłoszony wniosek legislacyjny, chciałbym zapytać, czy pan minister chciałby się do niego odnieść.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn:

Popieram go oczywiście.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Popiera pan minister. Rozumiem. Czyli w ten sposób pan minister odniósł się do tego wniosku.

W tej sytuacji wnoszę... Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Jednocześnie chciałbym zgłosić wniosek o to, aby Izba rozpatrzyła ten projekt jeszcze na obecnym posiedzeniu, a w związku z tym zobowiązać Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji do rozpatrzenia go w taki

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

sposób, aby głosowanie mogło się odbyć w dniu dzisiejszym, podczas tego posiedzenia.

Czy jest sprzeciw?

Nie ma sprzeciwu, a zatem uznaję, że Senat przyjął przedstawiony wniosek. Do głosowania przystąpimy pod koniec posiedzenia.

Dziękuję panu ministrowi i towarzyszącym mu osobom za obecność.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy.

Przypominam, że, podobnie jak w poprzednich punktach, jest to projekt wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Znajdą go państwo senatorowie w druku nr 286, a sprawozdanie komisji w druku nr 286S poprawionym.

Pan senator Witold Gintowt-Dziewałtowski wystąpi w roli senatora sprawozdawcy trzech komisji – Komisji Ustawodawczej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji – i przedstawi nam wspólne sprawozdanie komisji o tym projekcie ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Ustawodawczej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy zawartym w druku nr 286.

Komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 18 marca 2013 r. rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy, wprowadziły do niego poprawki i wnoszą przyjęcie przez Senat jednolitego tekstu projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Tak jak pan marszałek zauważył, projekt ustawy jest wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego – wyroku z dnia 18 lipca 2012 r. Jego sentencja została ogłoszona 24 lipca 2012 r.

Przedmiotem rozstrzygnięcia... Trybunał orzekł, iż art. 218 §2 zdanie drugie ustawy z dnia 5 stycznia – Kodeks wyborczy, w zakresie postanowienia Państwowej Komisji Wyborczej w sprawach, o których mowa w art. 215 §4 ustawy, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust.2 oraz w związku z art. 99 ust. 1 i 2 konstytucji.

Ponadto Trybunał Konstytucyjny zaznaczył, iż jego zdaniem kategorie spraw określonych w przepisach art. 215 §3–5, art. 216 §2 oraz art. 217 §2 kodeksu wyborczego, w których zapadają postanowienia okręgowych komisji wyborczych, a następnie, w wyniku odwołania od nich, postanowienia Państwowej Komisji Wyborczej, od których zgodnie z zaskarżonym przepisem art. 218 §2 zdanie drugie nie przysługuje żaden środek prawny, w szczególności nie przysługuje prawo do sądu, wskazują, że sytuacja dotyczy bezpośrednio biernego prawa wyborczego, prawa wybieralności, o którym mowa w art. 215 §4 kodeksu wyborczego. Przepis ten brzmi tak: „Okręgowa komisja wyborcza postanawia o odmowie rejestracji kandydata, jeżeli kandydat nie posiada prawa wybieralności; przepis §3 zdanie trzecie stosuje się”. Stosowanie przepisu art. 215 §3 zdanie trzecie oznacza w takiej sytuacji, że rejestruje się listę kandydatów w zakresie nieobjętym wspomnianą wyżej odmową. Gdy Państwowa Komisja Wyborcza, w rezultacie złożonego odwołania przez osobę zgłaszającą listę, podtrzymuje odmowę rejestracji kandydata, nie uwzględniając odwołania, od takiego postanowienia Państwowej Komisji Wyborczej nie przysługuje prawo do sądu. Sytuacja taka oznacza, że zaskarżony przepis ustawy zamyka drogę sądową dochodzenia naruszonego konstytucyjnego prawa wybieralności do Sejmu i do Senatu określonego przepisami art. 99 konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny wyjaśnił, że brzmienie sentencji dotyczące oceny konstytucyjnej art. 218 §2 zdanie drugie wynika z tego, że trybunał rozstrzygał problem konstytucyjny, którego centrum stanowi brak dostępu do sądu w zakresie dotyczącym konstytucyjnego prawa wybieralności, to znaczy w zakresie, w którym niedopuszczalne jest łączenie drogi sądowej – art. 77 ust. 2 konstytucji.

Mając na uwadze powyższe, Wysokie Komisje postanowiły zaproponować Wysokiej Izbie przyjęcie następujących rozwiązań nowelizujących kodeks wyborczy.

Postanowiono wprowadzić nowy rozdział pod tytułem „Odwołania i skargi od postanowienia organów wyborczych dotyczących zawiadomień o utworzeniu komitetów wyborczych oraz o rejestracji kandydatów i list kandydatów”. Tenże rozdział obejmowałby wszystkie postępowania odwoławcze, jakie powinny być stosowane w procesie dochodzenia do zawiadomienia o utworzeniu komitetu wyborczego, rejestracji kandydata, rejestracji listy w całości lub poszczególnych kandydatów, skreśleniu kandydata lub skreśleniu kandydata z listy, unieważnieniu zarejestrowanej listy. Prawo takie przysługiwałoby osobie zgłaszającej listę bądź pełnomocnikowi wyborczemu. Odwołanie odnosiłoby się do dwóch instancji wymienianych przez nas, czyli chodzi o odwołania od postanowienia

(senator sprawozdawca W. Gintowt-Dziewałtowski)

terytorialnej komisji wyborczej do komisarza wyborczego oraz od postanowienia wydanego w pierwszej instancji przez komisarza wyborczego lub okręgową komisję wyborczą do Państwowej Komisji Wyborczej. W odniesieniu do postanowień tych organów wyborczych skarżącemu przysługiwałoby złożenie skargi do sądu okręgowego bądź Sądu Najwyższego.

W projekcie ustawy określamy również czas postępowania w tych sprawach, terminy na wniesienie skargi oraz termin rozpatrzenia skargi przez instancje sądownicze.

Chciałbym ponadto zauważyć, że projekt ustawy był przedmiotem ocen instytucji i organizacji w ramach konsultacji.

Wysokie Komisje w swoim rozstrzygnięciu poszły dalej, niż to nakazywał wprost wyrok Trybunału Konstytucyjnego, albowiem rozstrzygnęły o obowiązku i prawie do sądu nie tylko w odniesieniu do odmowy rejestracji kandydata, ale także w pozostałych trzech przypadkach. Takie rozwiązanie znalazło uznanie w oczach Sądu Najwyższego, ale krytycznie ocenił je mister sprawiedliwości, który przyznał, iż jego zdaniem prawo do sądu w przypadkach innych niż odmowa rejestracji kandydata z powodu nieposiadania przez niego biernego prawa wyborczego jest zbędne. Swoje zastrzeżenia do takiego rozwiązania wniosła również Państwowa Komisja Wyborcza.

Chciałbym zaznaczyć, że na etapie tworzenia przepisów kodeksu wyborczego, podczas prac nadzwyczajnej komisji sejmowej kwestia ta była szczegółowo rozpatrywana. Komisja uznała, iż gwarancję fachowości i rzetelności w zakresie rozstrzygania w sprawach odwoławczych od postanowień organów wyborczych... Zdaniem komisji instytucją najwłaściwszą, najbardziej kompetentną i potrafiącą zarówno rzetelnie ocenić sytuację, jak i wydać wyrok najbardziej oddający stan rzeczy, będzie Państwowa Komisja Wyborcza, która składa się z wybitnych autorytetów sądowniczych, z przedstawicieli najważniejszych polskich organów sądowniczych. Stwierdzono, że ich werdykt będzie werdyktem optymalnym i świadomie zrezygnowano z angażowania w postępowania odwoławcze sądów powszechnych, uznając, że sprawność ich działania może być niższa. Niemniej Trybunał Konstytucyjny, nie uznając tej racji, wskazał obowiązek wprowadzenia nadzoru sądowniczego w stosunku do sytuacji, które nie zostały uwzględnione w kodeksie wyborczym.

Połączone komisje, rozszerzając zakres regulacji ponad to, na co wskazywał Trybunał Konstytucyjny, uznały, iż sytuacja, którą trybunał zakwestionował, jest zbliżona do oceny zarówno odmowy rejestracji kandydata, jak i odmowy rejestracji listy, przyjęcia zawiadomienia o utworzeniu komitetu wyborczego,

skreślenia kandydata lub kandydatów z listy bądź unieważnienia zarejestrowanej listy.

Mając to wszystko na uwadze, połączone komisje wnoszą do Wysokiej Izby o przyjęcie proponowanego tekstu ustawy, a także o podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tej inicjatywy legislacyjnej. Dziękuję za uwagę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania również senatora Witolda Gintowt-Dziewałtowskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Paszkowski, bardzo proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Mam pytanie... nie, w zasadzie wątpliwość, być może pan sprawozdawca ją rozwieje. A mianowicie w tymże projekcie zmiany ustawy – Kodeks wyborczy jest proponowany zgodnie z tą systematyką projektu w pkt 3 w artykule pewnie pierwszym... W art. 81... W pkt 3, jak mówiłem, chce się nadać nowe brzmienie art. 195 §2 pkt 2 i tam się pisze tak: terminy przewidziane w art. 81b §3...

(Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: Panie Senatorze, czy można sprecyzować...)

Dobrze, to ja już mówię...

(Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: ...którego artykułu to dotyczy? Art. 81?)

To dotyczy art. 195, chce się go tam zmienić, ale w naszym projekcie ustawy to jest, zaraz, w art. 1 w pkt 3, na drugiej stronie.

(Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: Zaraz, zaraz...)

Widzi pan?

(Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: Jest, tak.)

I tam się pisze...

(Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: „Terminy przewidziane w art. 81b §3 na rozpatrywanie skarg, skraca się do 2 dni”)

Tak, tak. Do czego zmierzam? Mianowicie ten art. 195 mówi o tak zwanych przyspieszonych wyborach i tam rzeczywiście są skracane pewne terminy. Ale piszemy tak, chce się nadać temu artykułowi w tym odpowiednim ustępie takie brzmienie: „termi-

(senator B. Paszkowski)

ny przewidziane w art. 81b §3 na rozpatrywanie skarg, skraca się do 2 dni”. I ja teraz czytam art. 81b w §3 i tam pisze się tak: „Sąd rozpatruje skargę w składzie 3 sędziów w postępowaniu nieprocesowym i wydaje postanowienie w sprawie skargi w terminie 2 dni. Od postanowień sądu nie przysługuje środek prawny”. Innymi słowy, moim zdaniem, tamten przepis jest niepotrzebny, bo już mamy te dwa dni i bardziej już nie skraccamy. Jeżeli pan senator podzieli moją opinię, to ja zgłoszę odpowiednią poprawkę. Poprawka w zasadzie będzie brzmiała w sposób następujący: że ten art. 195 §2 pkt 2 po prostu się skreśla, z tego powodu, że nie ma... My w zasadzie skróciliśmy te terminy do dwóch dni, tak że nie ma potrzeby powtórzenia, że skraca się jeszcze nadzwyczajnie, bo bardziej już nie skraccamy. Jakbyśmy tam napisali „1 dzień”, no to by było skrócenie w stosunku do treści art. 81 §3b. Tak że to jest taka moja wątpliwość. Bo w zasadzie to jest powtórzenie i jeżeli... Biuro Legislacyjne chyba potwierdza moją uwagę... To ja zaraz zgłoszę poprawkę... Ale może pan senator chce się do tego ustosunkować.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Przyznaję, że nie jestem w stanie tak na gorąco odnieść się do tej uwagi. No, niestety mam przed sobą stary tekst kodeksu wyborczego i nie jestem... nie mam art. 81b.

(Senator Bohdan Paszkowski: Ja tu korzystam z jednolitego tekstu... tego ujednoliconego tekstu. To łatwiej poznać.)

Tak, tak. Panie Senatorze, jeśli można, to spróbujemy to skonsultować w bardziej kameralny sposób. Dobrze? Poprawkę można zgłosić nieco później.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy jeszcze ktoś z państwa ma pytania?

(Rozmowy na sali)

Nie słyszę pytań.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Dziękuję... Aha, Pani Marszałek, jeśli można, to jeszcze złożę jedną poprawkę, o charakterze redakcyjnym, od razu to sygnalizuję. Za moment przedłożę ją na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Informuję że Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji reprezentuje podsekretarz stanu, pani Magdalena Młochowska, a Państwową Komisję Wyborczą – sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Wojciech Czaplicki.

Czy państwo...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Młochowska: Ja nie, dziękuję.)

A pan?

(Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki: Jeśli wolno, to tak, chciałbym zabrać głos.)

To proszę bardzo tutaj.

Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Państwowa Komisja Wyborcza podtrzymuje swoją opinię wyrażoną w piśmie z 9 kwietnia bieżącego roku, adresowaną do przewodniczącego Komisji Ustawodawczej Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Pan senator zwrócił się do Państwowej Komisji Wyborczej o opinię dotyczącą druku będącego dzisiaj przedmiotem obrad. Komisja uważa, że nie ma konstytucyjnej potrzeby dokonywania tak istotnych i dalekich zmian w kodeksie wyborczym, a zwłaszcza w tej materii. Otóż wyrok Trybunału Konstytucyjnego...

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Proszę usiąść, będziemy lepiej słyszeć, skoro pan mówi z miejsca.)

Przepraszam.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego wyraźnie dotyczył niezgodności z konstytucją przepisu art. 218 ust. 2 zdanie drugie, w którym nie przewidziano możliwości odwołania się od decyzji Państwowej Komisji Wyborczej dotyczącej odmowy przyjęcia zawiadomienia o tworzeniu komitetu wyborczego. W dalszej części Państwowa Komisja Wyborcza tak odczytuje wyrok trybunału, że trybunał nie widzi niezgodności z wzorcem konstytucyjnym przepisów dotyczących drogi odwoławczej od decyzji okręgowych komisji wyborczych związanych z rejestracją i komitetów, i list kandydatów. A więc Trybunał Konstytucyjny uznał, że nie ma tu bezpośredniego naruszenia przepisów dotyczących biernego prawa wyborczego. Dotychczasowa droga postępowania w materii związanej z badaniem zgodności z prawem decyzji okręgowych komisji wyborczych sprawdzała się w praktyce. Była droga postępowania dwuinstancyjnego. Państwowa Komisja Wyborcza chciałaby tylko zwrócić uwagę na to, że sąd okręgowy czy Sąd Najwyższy w małym składzie będzie badał to, co zbadała okręgowa komisja wyborcza w składzie jedenastu sędziów, a Państwowa Komisja Wyborcza

(sekretarz K. Czaplicki)

– w składzie dziewięciu sędziów. Nie widzimy powodów do tego, żeby koniecznie potrzebna była droga sądowa, droga sądu powszechnego w sytuacji, gdy chodzi o sprawdzenie, czy wykaz podpisów odpowiada ustawowym wymogom, a więc czy są czytelnie wypełnione, jak chce kodeks wyborczy, wszystkie rubryki związane z informacjami o wyborcy, czy liczba kobiet i liczba mężczyzn stanowi 35% liczby wszystkich kandydatów na liście. Są to tak naprawdę czynności techniczno-organizacyjne, a nie merytoryczne, generalnie nierzutujące na prawa obywatela. I stąd Państwowa Komisja Wyborcza wyraziła taką opinię. Jeżeli jednak Wysoki Senat zechciałby nadal pracować nad tym tekstem i chciałby go przyjąć, to zwracamy uwagę na to, że terminy wskazane na rozpatrywanie odwołań i skarg przez Sąd Najwyższy są terminami wyłącznie na rozpoznanie sprawy. I proszę zwrócić uwagę na fakt, że zawierają się one w przedziale dziesięciu dni. Nie ma tu mowy o doręczeniu. Przecież nie tego samego dnia... Nawet przy użyciu poczty elektronicznej nie ma możliwości, żeby doręczyć odwołanie czy to okręgowej komisji, czy komitetowi wyborczemu. A co będzie, jeśli komitet świadomie go nie odbierze? Sąd nie będzie mógł... Będą biegly dalsze terminy.

Teraz przechodzę do meritum. Proszę zwrócić uwagę na to, że zawiadomienie o tworzeniu komitetu wyborczego składa się najpóźniej w pięćdziesiątym dniu przed dniem wyborów. Najpóźniej. Czyli komitet może w pięćdziesiątym dniu przed wyborami przyjąć z zawiadomieniem. Cała droga odwoławcza zajmuje... Samo rozpatrywanie skarg zgodnie z procedurą „okręgowa komisja – PKW – Sąd Najwyższy” zajmuje dziesięć dni. A więc czterdziestego dnia upływa termin na zarejestrowanie list kandydatów. I jeżeliby to przyjąć, to okazałoby się, że nie ma czasu na doręczenie i tak naprawdę nie ma czasu na rozpoznanie sprawy. To po pierwsze.

Po drugie, z przepisów konstytucyjnych wynika, że prezydent zarządza wybory do Sejmu w określonym terminie i cały kalendarz wyborczy, od zarządzenia wyborów przez prezydenta do dnia wyborów, wynosi minimalnie sześćdziesiąt dwa dni. Sześćdziesiąt dwa dni, proszę państwa. I jeżeli przesuniemy termin na zawiadamianie o tworzeniu komitetu wyborczego, możemy naruszyć ten konstytucyjny przepis. Na to Państwowa Komisja Wyborcza chciałaby zwrócić państwu uwagę.

Po trzecie, te przepisy nie regulują, w jakim składzie Sąd Najwyższy rozpoznaje odwołania od decyzji Państwowej Komisji Wyborczej. Czy ma to robić w trzyosobowym składzie sędziowskim, jak w przypadku opinii w sprawach protestu? To są tylko opinie. Cała Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych

i Spraw Publicznych rozpoznaje protesty i orzeka, czy są one zasadne, czy są niezasadne. A tu nie ma takiego trybu. Uważamy, że gdyby już musiało być tak, jak państwo proponują, to chyba trzeba by było określić, że przynajmniej, nie wiem, siedmioosobowy skład sędziów Sądu Najwyższego równoważy decyzje dziewięciu sędziów Państwowej Komisji Wyborczej.

To tyle moich uwag, do przedstawienia których zostałem zobligowany przez Państwową Komisję Wyborczą. Mam jeszcze dwie takie drobne kwestie, ale mają one charakter czysto techniczno-legislacyjny. Za chwilę przekażę je panu senatorowi Dziewałtowskiemu.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Czy w związku z wyjaśnieniami sekretarza Państwowej Komisji Wyborczej są dodatkowe pytania do pana sekretarza?

Proszę bardzo. Ja proponuję, żeby pan przyszedł tutaj na mównicę.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

To może nie będą pytania, tylko odniesienie się do wypowiedzi pana ministra.

Otóż tę całą argumentację połączone komisje usłyszały. Nie ma wątpliwości, że gdybyśmy mieli się skupić tylko i wyłącznie na tym zakresie, który zakwestionował Trybunał Konstytucyjny, mielibyśmy, Panie Ministrze, do czynienia dokładnie z tymi samymi problemami dotyczącymi terminowości, składu etc. Projekt nowelizacji wskazuje, iż skarga ma być rozpatrywana przez skład trzech sędziów i o tym mówimy.

Kolejne opinie, tak jak mówiłem na wstępie, w sprawie projektu ustawy były zróżnicowane. Krytycznie do projektu odniosła się Państwowa Komisja Wyborcza, również minister sprawiedliwości uznał, iż powinniśmy ograniczyć się tylko do tej regulacji, którą nam narzuca Trybunał Konstytucyjny. Połączone komisje uznały, że gdyby Trybunał Konstytucyjny rozpatrywał pozostałe sprawy, o których mówimy w naszej nowelizacji, to także zażądałby od nas wprowadzenia nadzoru sądowego nad wszystkimi postępowaniami organów wyborczych. I stąd też przyjęliśmy takie rozwiązanie. Istotne jest jeszcze to, że rozwiązanie zaproponowane w projekcie ustawy zostało poparte przez Sąd Najwyższy, który ma być właśnie wykonawcą jednego z tych zobowiązań, które wpisujemy do kodeksu. Bo to właśnie Sąd Najwyższy ma rozpatrywać skargi na decyzje podejmowane przez organy wyborcze.

Niewątpliwie to rozwiązanie, które proponujemy, budzi kontrowersje, ale nie ma co ukrywać, ono wyni-

(senator *W. Gintowt-Dziewałtowski*)

ka z przymusu, jaki stworzył Trybunał Konstytucyjny. My nie mamy innej możliwości, musimy tę regulację wprowadzić. Czy ta regulacja, rozszerzona o pozostałe kwestie, o których wspominałem, jest uzasadniona? Oczywiście o tym jeszcze będzie decydował Sejm i zapewne będzie również wysłuchiwał różnych opinii i propozycji z tym związanych. W przekonaniu połączonych komisji to rozwiązanie, które dzisiaj państwu prezentuję, jest rozwiązaniem optymalnym i dlatego wnoszę o jego przyjęcie. Dziękuję.

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Jeszcze raz proszę wyartykułować pytanie do pana ministra, bo to była wypowiedź w trybie pytań. Jak brzmi pytanie?)

Pani Marszałek, bardzo przepraszam, to nie było pytanie, tylko to była wypowiedź. Przepraszam bardzo za uchybienie regulaminowi.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Zapraszam pana tutaj, na mównicę.

Pan senator Paszkowski. Rozumiem, że pan chce w tej chwili zadać pytanie. Tak?

Senator Bohdan Paszkowski:

Myślę, że pan minister potwierdzi moją uwagę, że w tym projekcie, jeśli chodzi o art. 195 §2 czy ust. 2, niepotrzebne jest powtórzenie zapisu dotyczącego tych dwóch dni itd.

Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki:

Jeśli dobrze pamiętam, ta zmiana była potrzebna wtedy, gdy terminy na odwołanie i rozpoznawanie były trzydniowe. Teraz, kiedy terminy są dwudniowe, są one rozpatrywane dokładnie w takim samym trybie i terminie jak przy skróconym kalendarzu wyborczym.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie ma. Dziękuję bardzo.

(*Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki*: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Czy ktoś pragnie zabrać głos w dyskusji?

Pan senator Paszkowski. Zapraszam.

Senator Bohdan Paszkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja nie będę wchodził w meritum uwidocznionego tutaj sporu, czy rzeczywiście wprowadzenie tego szerokiego systemu odwoławczego spowoduje dość istotne utrudnienia w pracach organów wyborczych w kontekście kalendarza wyborczego, bo na ten temat nie chcę się wypowiadać.

Chciałbym po prostu zgłosić tę poprawkę, o której mówiłem, a która poniekąd wynika z tego, co zostało zaproponowane w projekcie. Mianowicie ma ona dotyczyć art. 195, nadania mu nowego brzmienia. W przepisach, które dotyczą wyborów przedterminowych – tak należy uznać – ustawodawca zastrzega skracanie pewnych terminów na dokonywanie określonych czynności. To jest w tymże projekcie, który przedstawiły komisji. Jest tam powiedziane, że terminy przewidziane w art. 81b §3 na rozpatrywanie skarg skraca się do dwóch dni, tymczasem w projekcie w tymże przywołanym art. 81b §3 ten termin dwudniowy jest już uwzględniony. Innymi słowy, skracalibyśmy dwa dni do dwóch dni, co wydaje się zupełnie niepotrzebne i niewłaściwe.

W związku z tym zgłaszam odpowiednią poprawkę w tym zakresie, która brzmi: „w art. 1 pkt 3 otrzymuje brzmienie: «3) w art. 195 w §2 uchyla się pkt 2)»”. Tak więc skreśla się to niepotrzebne skrócenie terminów.

I to w zasadzie tyle. Poprawkę za chwilę złożę do pani sekretarz.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

A czy jeszcze ktoś z państwa pragnie zabrać głos? Nie ma chętnych.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli senator Gintowt-Dziewałtowski i senator Paszkowski.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Zgłaszam wniosek o wyznaczenie komisjom terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu ustawy jeszcze na tym posiedzeniu Senatu.

Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek. Nie słyszę takich głosów.

Proszę bardzo, komunikaty.

Senator Sekretarz Helena Hatka:

Piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217 odbędzie się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie poprawek zgłoszonych do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy; druk senacki nr 286.

Po zakończeniu tego posiedzenia odbędzie się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności

i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej w sprawie poprawek zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, druk senacki nr 318, oraz do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego; druk senacki nr 301.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ogłaszam przerwę do jutra do godziny 9.00.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 14 minut 14)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Senatorowie sekretarze zajęli miejsca przy stole prezydyjnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarty jest w druku nr 333.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, pana senatora Andrzeja Misiółka, o przedstawienie wniosku komisji.

**Senator Sprawozdawca
Andrzej Misiółek:**

Panie i Panowie Senatorowie!

Wpłynął wniosek pana senatora Macieja Klimy o zmianę przynależności do komisji. Pan senator rezygnuje z pracy w Komisji Obrony Narodowej oraz wnosi o umożliwienie mu podjęcia pracy w Komisji Ustawodawczej. Stosowny projekt uchwały został przyjęty przez komisję dnia 16 kwietnia. Wniosek w tej sprawie jest zawarty w druku nr 333.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy więc do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 85 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 4)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 318Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej rekomenduję Wysokiemu Senatowi przyjęcie poprawek: pierwszej, trzeciej, piątej, szóstej, ósmej, dziesiątej i jedenastej. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostały senator sprawozdawca chcą zabrać głos?

Pan senator Augustyn? Nie.

Przystępujemy do głosowania. W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza ogranicza obowiązek wskazywania numerów identyfikujących strony postępowania w pierwszym piśmie procesowym oraz rezygnu-

(marszałek B. Borusewicz)

je z instytucji grzywny za zawinione podanie złych danych.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za.

(Głosowanie nr 5)

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami trzecią i piątą należy głosować łącznie.

Poprawka trzecia wprowadza dodatkową podstawę zawieszenia postępowania, stosując przy tym technikę odesłania, celem zaś poprawki piątej jest nałożenie na sąd obowiązku ustalania numerów identyfikujących stronę pozwaną.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 92 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka szósta dodaje przepis, na mocy którego sąd albo referendarz sądowy będzie mógł stwierdzić utratę mocy nakazu zapłaty.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za.

(Głosowanie nr 7)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma zmierza do utrzymania możliwości dochodzenia w elektronicznym postępowaniu upominawczym roszczeń z terminem wymagalności przekraczającym trzy lata, pod warunkiem jednak, że roszczenia te zostały uznane przez dłużników.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 70 głosowało za, 22 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował.

(Głosowanie nr 8)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta ma na celu zobligowanie powoda, który decyduje się na dochodzenie swojego roszczenia w elektronicznym postępowaniu upominawczym, do podania danych niepowtarzalnie identyfikujących pozwanego, a ponadto wprowadza

możliwość wymierzenia powodowi lub osobom działającym w jego imieniu grzywny za nieprawidłowe wskazanie wymienionych danych bądź też adresu miejsca zamieszkania lub siedziby pozwanego.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za.

(Głosowanie nr 9)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta doprecyzowuje odesłanie.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 92 obecnych senatorów 91 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 93 obecnych senatorów 68 głosowało za, 25 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 11)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania.

Informuję, że trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 300S. Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił pana senatora Andrzeja Matusiewicza do prezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę, przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za.

(Głosowanie nr 12)

(marszałek B. Borusewicz)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił pana senatora Andrzeja Matusiewicza do prezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajduje się ono w druku nr 301X.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu ustawy.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Andrzeja Matusiewicza, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Obie komisje, czyli Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, poparły ten projekt oraz wnioski dotyczące dwóch poprawek, które w zasadzie mają charakter legislacyjny. Proszę o przyjęcie tego projektu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy pan senator chce jeszcze zabrać głos jako wnioskodawca?

(Senator Andrzej Matusiewicz: Nie, dziękuję.)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy i wnioskodawcy w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zgłosić takie zapytanie? Nie.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami według kolejności przepisów – druk nr 301X – a następnie nad przyjęciem projektu wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek; druk nr 301S.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawki pierwsza i druga polegają na zmianie tytułu projektowanej ustawy i dodaniu do tekstu ustawy jednej poprawki nowelizującej kodeks karny wykonawczy. Poprawki są konsekwencją wprowadzonych projektem zmian polegających na usunięciu możliwości zastrzeżenia przez prokuratora jego obecności podczas porozumiewania się tymczasowo aresztowanego z jego obrońcą.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za.
(Głosowanie nr 13)

Poprawki zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek, oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił pana senatora Andrzeja Matusiewicza do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem tej ustawy.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 92 obecnych senatorów 92 głosowało za.
(Głosowanie nr 14)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił pana senatora Andrzeja Matusiewicza do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Ustawodawczej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajduje się ono w druku nr 286X.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu ustawy.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Witolda Gintowt-Dziewałtowskiego, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Witold Gintowt-Dziewałtowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Ustawodawczej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej połączone komisje rozpatrzyły wnioski zgłoszone w drugim czytaniu i pozytywnie je zaopiniowały. Wnioski mają charakter redakcyjno-legislacyjny. Komisje wnoszą o uchwalenie jednolitego projektu ustawy wraz ze stosowną uchwałą. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy – pan senator Paszkowski i pan senator Gintowt-Dziewałtowski – chcą jeszcze zabrać głos? Nie.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnąłby zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami, według kolejności przepisów projektu, druk nr 286X, a następnie nad przyjęciem projektu w całości, druk nr 286S poprawiony, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza poprawia odesłania.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za.

(Głosowanie nr 15)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga skreśla przepis powtarzający normę zawartą w innym przepisie.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 16)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia uzupełnia odesłanie.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 92 obecnych senatorów 89 głosowało za, 3 nie głosowało. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek, oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił senatora Witolda Gintowt-Dziewałtowskiego do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem ustawy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 93 obecnych senatorów 92 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 18)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił pana senatora Witolda Gintowt-Dziewałtowskiego do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Informuję, że porządek obrad trzydziestego pierwszego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Wygłaszanie oświadczenia nie może trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniami senatorskimi nie przeprowadza się dyskusji.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana senatora Macieja Klimę.

Senator Maciej Klima:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oba oświadczenia kieruję do prezesa Rady Ministrów, pana Donalda Tuska.

Pierwsze oświadczenie.

Sezon turystyczny w 2012 r. okazał się trudny dla tysięcy Polaków. W związku z upadłością licznych firm turystycznych doświadczyli oni poważnych kłopotów z wyjazdem na wakacje, pobytem oraz powrotem z wakacji. Złożono wówczas obietnicę poprawy tego stanu rzeczy między innymi poprzez odpowiednie zmiany legislacyjne.

W związku z tym proszę pana premiera o odpowiedź na następujące pytania.

(senator M. Klima)

Na jakim etapie są działania rządu Rzeczypospolitej Polskiej w tej sprawie oraz jaki jest postęp prac legislacyjnych związanych z ustawą o Turystycznym Funduszu Gwarancyjnym?

Czy zmiany legislacyjne gwarantujące zabezpieczenie turystów w sytuacji upadku firm turystycznych zostaną wprowadzone przed tym sezonem turystycznym?

Jakie inne, alternatywne formy przewiduje zastosować rząd Rzeczypospolitej Polskiej, aby zagwarantować bezpieczeństwo turystów w sytuacji upadku firm turystycznych?

Oświadczenie drugie.

Szanowny Panie Premierze! Zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi i informacji w związku z podpisaniem na terenie Federacji Rosyjskiej memorandum między EuRoPol Gazem a Gazpromem.

Po pierwsze, kto i kiedy podjął decyzję o podpisaniu porozumienia między EuRoPol Gazem a Gazpromem?

Po drugie, kto z przedstawicieli instytucji rządu Rzeczypospolitej Polskiej posiadał wiedzę o planowanym podpisaniu tego porozumienia – minister skarbu, minister gospodarki, ewentualnie inny przedstawiciel instytucji rządowych?

Po trzecie, kiedy podjęto decyzję o potrzebie podjęcia prac nad memorandum między EuRoPol Gazem a Gazpromem?

Po czwarte, kiedy pan premier oraz ministrowie skarbu państwa i gospodarki pozyskali informacje o tych pracach i podpisaniu wymienionego porozumienia?

Po piąte, czy treść podpisanego memorandum między EuRoPol Gazem a Gazpromem jest objęta klauzulą „ściśle tajne”?

Po szóste, kto koordynuje bezpieczeństwo w zakresie polityki energetycznej i paliwowej z ramienia rządu Rzeczypospolitej Polskiej?

Po siódme, czy podczas prac nad wymienionym memorandum i przy jego podpisaniu doszło do naruszenia procedur obiegu informacji w instytucjach odpowiedzialnych – rządowych, gospodarczych kontrolowanych przez Skarb Państwa?

Po ósme, kto personalnie ponosi odpowiedzialność za ewentualne naruszenie wspomnianych procedur?

Uprzejmie proszę o odpowiedź na wszystkie wymienione pytania. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana senatora Jana Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja również kieruję oświadczenie do premiera rządu III Rzeczypospolitej, pana Donalda Tuska.

Podczas prac w 2011 r. nad ustawą z września 2006 r. o finansowym wsparciu rodzin i innych osób w nabywaniu własnego mieszkania – tu następuje odpowiedni opis tej ustawy oraz numeracja w Dzienniku Ustaw – zgłosiłem poprawkę, przyjętą następnie przez parlament, wprowadzającą art. 5, który nakładał na Radę Ministrów obowiązek przekazania obu Izdom informacji o realizacji programu oraz zamierzeniach dotyczących nowych systemów wspierania rodzin w zaspokajaniu ich potrzeb mieszkaniowych. Była to reakcja na zapowiedź rządu o wygaszaniu obecnego rządowego programu kredytowego zwanego „Rodzina na swoim”.

Również rząd tę poprawkę poparł, deklarując wolę przedstawienia informacji, o której mowa w art. 5, do dnia 31 marca 2013 r. Jak wiadomo, minęła graniczna data realizacji ustawowego postanowienia, tymczasem ani Sejm, ani Senat nie doświadczyły jego realizacji. Ukazały się jedynie nieoficjalne zapowiedzi Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej o programie „Mieszkanie dla młodych”, zapowiadające zresztą preferencje kapitałowe dla młodych małżeństw, szczególnie z dziećmi, dziś zamieszkujących kątem u rodziców lub wynajmujących jakieś mieszkania.

Nie zauważa się obecnie rzeczywistych działań w tym zakresie, co budzi niepokój wielu młodych małżeństw, rodzin, które przygotowały się na „nowe otwarcie” w polityce mieszkaniowej rządu premiera Tuska. Jest to niepokój uzasadniony ich sytuacją społeczną, która powoduje, iż młodzież staje się warstwą upośledzoną na tle wszystkich Polaków.

Podzielając ten punkt widzenia, również ja zgłosiłem propozycję wspólnego wywianowania przez państwo oraz rodziców dojrzałej młodzieży i jej związków – młodych ludzi debiutujących także zresztą na rynku pracy – z uwzględnieniem jej potrzeb mieszkaniowych. Propozycja ta nie tylko odpowiadała na potrzeby tak zwanego głodu kapitałowego, jeśli chodzi o pozyskanie mieszkań, ale także uruchamiała długotrwałe procesy oszczędzania na cele mieszkaniowe i aktywności zawodowej. Jest to spójne z postulatem wielu instytucji społecznych i finansowych dotyczącym gromadzenia oszczędności już od momentu narodzin dziecka. Tym samym propozycja dzieliła odpowiedzialność finansową rodziców i państwa, chroniąc, nie tak jak obecnie, budżety, budżet państwa i budżety rodzinne, przed nagłymi kominowymi wydatkami.

W dobie obecnego kryzysu gospodarczego młodzi ludzie do lat dwudziestu pięciu – a przecież młodość

(senator J. Rulewski)

trwa na ogół do lat trzydziestu pięciu – stanowią największą armię bezrobotnych, jako że bezrobocie młodzieży sięga 29%, i pobierają najmniejsze wynagrodzenia bądź pomniejszone zasiłki. Najczęściej to właśnie młodzi ludzie są stroną umów śmieciowych destabilizujących ich perspektywę rozwoju. W wyniku prowadzenia wadliwej polityki edukacyjnej wielu rządów nabyli kosztowne, ale nietrafione wykształcenie, emigrują za pracą, powiększając dziurę demograficzną w Polsce.

Mieszkanie może stanowić element stabilizacji zarówno rodzinnej, jak i narodowej. Zatem zwłoka w pracach nad programami wsparcia – a jeszcze gorzej: ich poniechanie – wywołuje nieodwracalne straty w rozwoju społecznym, rujnując solidarność pokoleń, degradując motywacje życiowe pokolenia, którego braku lub ułomności nie da się już zniwelować w drodze wprowadzenia innych rozwiązań.

I na koniec pozwolę sobie na następującą uwagę. Jeśli niemożliwe jest skonstruowanie nowego programu – a dostrzegam różne wady programu „Mieszkanie dla młodych”, między innymi taką, że program ten stawia w gorszej sytuacji młodych ludzi pochodzących z małych miejscowości, gdzie nie ma budownictwa developerskiego – to postuluję kontynuację obecnego programu do czasu opracowania bardziej optymalnego.

Dziękuję Wysokiej Izbie i panu marszałkowi za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana senatora Stanisława Gogacza.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku, oświadczenie swoje kieruję do ministra skarbu państwa.

Moje zapytanie dotyczy Karpackiej Spółki Gazownictwa z siedzibą w Tarnowie, obejmującej swoim działaniem cztery województwa Polski południowo-wschodniej, w tym województwo lubelskie, która tworzy strukturę organizacyjną złożoną z siedmiu oddziałów zakładów gazowniczych.

W ostatnich dniach otrzymałem informację od pracowników Oddziału Zakładu Gazowniczego

w Lublinie – rejonów dystrybucji, zorganizowanych w Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, jakoby miały istnieć plany Zarządu Grupy Kapitałowej PGNiG SA, które zostały ogłoszone 19 grudnia 2012 r. w dokumencie „Krótkoterminowa strategia budowania wartości Grupy Kapitałowej PGNiG”. Zgodnie z tymi planami w krótkim czasie ma dojść do likwidacji działających na terenie kraju sześciu spółek gazownictwa, w tym Karpackiej Spółki Gazownictwa, a w ich miejsce miałyby zostać powołana scentralizowana spółka dystrybucyjna z siedzibą w Warszawie.

Istnieją obawy wśród pracowników, że wprowadzenie w życie tegoż projektu spowoduje zagrożenie dla dalszego funkcjonowania zakładu gazownictwa w Lublinie – rejonów dystrybucji, a co za tym idzie likwidację miejsc pracy w Lublinie.

W związku z brakiem decyzji dotyczącej przyszłości zakładu w Lublinie jest duże zaniepokojenie o dalszy los tej jednostki. Pracownicy nie chcieliby się znaleźć w sytuacji swoich kolegów i koleżanek z zakładu gazownictwa „Obrót”, którzy w ciągu niespełna miesiąca zostali postawieni przed faktem wprowadzenia drastycznych zmian, to znaczy musieli zdecydować się na zmianę miejsca pracy na miejsce oddalone nawet o 200 km od ich miejsca zamieszkania albo zgodzić się na program dobrowolnych odejść, co skutkowało zmniejszeniem załogi o 50%.

Proszę pana ministra o bardzo poważne potraktowanie tych obaw, z którymi zwracają się pracownicy. Proszę o niedokonywanie zmian strukturalnych kosztem pracowników, kosztem stanowisk pracy. Proszę o poinformowanie mnie, czy minister jako większościowy udziałowiec PGNiG SA ma zamiar restrukturyzować tę jednostkę. Według mojej oceny likwidacja Oddziału Zakładu Gazowniczego – rejonu dystrybucji w Lublinie byłaby złą decyzją.

Dziękuję bardzo. Stanisław Gogacz.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że protokół trzydziestego pierwszego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, w pokoju nr 255.

Zamykam trzydzieste pierwsze posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
1 L.M. Abgarowicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 M. Augustyn	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 E.E. Bieńkowska	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.M. Bierecki	+	-	+
7 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
8 R.W. Bonisławski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
10 B.M. Borusewicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B. Borys-Damięcka	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski	+	-	+
13 A.P. Chybicka	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 W. Cimoszewicz	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 H. Cioch	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
16 L. Czarnobaj	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 G. Czelej	+	-	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 D. Czudowska	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	.	#	+
19 W.J. Dobkowski	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
20 R. Dowhan	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Duda	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 M.W. Gil
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
25 S.A. Gorczyca	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
26 B.B. Gosiewska	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 H. Hatka	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 S. Hodorowicz	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 J.M. Jackowski	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	#	+
36 K. Jaworski	+	.	+	+	+	+	+	?	+	.	?	+	+	+	+	.	#	+
37 S. Jurcewicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	.	.	.	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
39 W. Kilian	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	-	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 B.A. Klich	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 M.J. Klima	+	-	+	?	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	.	+	#
43 R.A. Knosala	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 A. Kobiak	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kogut	+	?	+	+	+	+	+	?	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+
46 M. Konopka	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 T.W. Kopeć	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
49 K.J. Kutz	-	-	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 J.W. Lasecki	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 J.F. Libicki	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 R.A. Mamątow	+	?	+	.	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
53 M.E. Martynowski

**Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 31. posiedzenia Senatu**

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Nowelizacja dotycząca między innymi wprowadzenia sankcji za nieprawidłowe wskazanie w pozwie przez powoda danych pozwanego co do zasady ma chronić przed wydawaniem tytułów egzekucyjnych przeciw nieprecyzyjnie oznaczonym podmiotom niebędącym dłużnikami, zwłaszcza w postępowaniu przed e-sądem. Niestety redakcja tego przepisu powoduje, że ten obowiązek dotyczy postępowań wszystkich typów, także postępowań na zasadach ogólnych. W związku z tym na powoda każdorazowo spadnie obowiązek oznaczenia pozwanego dłużnika poprzez prawidłowe jego określenie pod groźbą sankcji, a zwłaszcza obowiązek podania numeru PESEL, co zakłada ustawa. Sankcjonowanie pomyłki wierzyciela, nawet jeżeli mówi się o jego lekko-myślnym działaniu, jest dodatkowym rodzajem represji wobec niego w dochodzeniu jego własnych pieniędzy w postępowaniu cywilnym. Ponadto najprawdopodobniej ulegnie wydłużeniu i tak już długi okres rozpoznawania spraw przed sądami powszechnymi, o czym nikt nie wspomina. Poza tym rozwiązanie to jest o tyle dziwne, że baza numerów PESEL nie jest jawna i powszechnie dostępna, tak jak na przykład baza KRS. Proponowana zmiana byłaby o tyle akceptowalna, o ile dotyczyłaby tylko postępowania elektronicznego lub towarzyszyłaby jej zmiana w zakresie dostępności do informacji o numerach PESEL.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Przedstawiony pod obrady Wysokiej Izby projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego został opracowany między innymi w związku z pewnymi nieprawidłowościami, jakie dostrzeżono w ciągu ostatnich trzech lat funkcjonowania e-sądów. Wspomniane nieprawidłowości stanowiły niewielki, bo zaledwie około trzyprocentowy, udział w ogólnej liczbie spraw, które były rozpatrywane przez e-sąd, niemniej jednak często stawały się przedmiotem zainteresowania medialnego i społecznego.

Omówienie poszczególnych propozycji zmian zacznę od art. 126 §2 kodeksu postępowania cywilnego, który – zgodnie z obowiązującym stanem prawnym – przewiduje obowiązek wskazania danych dotyczących miejsca zamieszkania lub siedziby stron, ich przedstawicieli ustawowych i pełnomocników. Obowiązek ten dotyczy pierwszego pisma procesowego w danej sprawie. Projektodawca, zmieniając brzmienie wymienionego przepisu, rozszerzył istotnie jego zakres, wskazując, że wnoszący pierwsze pismo procesowe będzie zobowiązany wskazać w nim, poza opisanymi danymi, także numer PESEL lub NIP strony będącej osobą fizyczną. W sytuacji, gdy stroną nie jest osoba fizyczna, niniejszy obowiązek będzie dotyczył numeru w KRS, a w przypadku jego braku – numeru w innym właściwym rejestrze, ewidencji lub ewentualnie NIP takiej osoby, jeśli nie ma ona obowiązku dokonania wpisu we właściwym rejestrze lub ewidencji. Jednocześnie doprecyzowano, że konieczność wskazania wymienionych numerów identyfikacyjnych dotyczyć będzie jedynie przypadków, gdy dana strona taki numer posiada. Gwarancją właściwego egzekwowania analizowanych przepisów będzie projektowany art. 126 §2², w którym przewidziano karę grzywny za nieprawidłowe oznaczenie danych, o których mowa w §2. Podkreślić należy jednak, że grzywna będzie orzekana jedynie w przypadku, gdy do uchybienia doszło „w złej wierze lub wskutek niezachowania należytej staranności”.

W toku prac parlamentarnych można było jednak usłyszeć opinie, że konieczność wskazania numeru PESEL może rodzić określone problemy, przede wszystkim z uwagi na ograniczenia w dostępie do bazy danych o tych numerach (między innymi konieczność spełnienia – niejednolicie interpretowanej – przesłanki w postaci wykazania interesu prawnego). Podnoszono także obawy dotyczące ewentualnych przypadków, kiedy przedłużające się postępowanie w przedmiocie uzyskania informacji z bazy numerów PESEL spowoduje niedochowanie terminu na wniesienie pisma do sądu. Wysoka Izba, nie ulega wątpliwości, że opisane rozwiązania służyć mają lepszej identyfikacji uczestników postępowania i jako takie na pewno zasługują na przyjęcie. Ich stosowanie powinno zapobiec głośnym ostatnio przypadkom, kiedy na skutek zbieżności określonych danych (na przykład imienia i nazwiska) postępowanie prowadzone było wobec niewłaściwej osoby. Wydaje się przy tym, że strona umowy, mając na uwadze to, że w przyszłości może zaistnieć konieczność wyegzekwowania zobowiązania przed sądem, powinna już na etapie zawierania tej umowy zadbać o zapisanie w niej wszystkich danych niezbędnych do właściwego sformułowania pisma procesowego. Gdyby jednak okazało się, że wykonanie obowiązku właściwego oznaczania stron faktycznie napotykać będzie na problemy, a ich skala będzie znacząca, to oczywiście nieodzowne będzie wypracowanie innych rozwiązań. Na pewno w pierwszej kolejności warto będzie rozważyć obniżenie opłaty skarbowej pobieranej za udostępnienie danych z bazy PESEL.

Projektowany art. 139 §5 dotyczy przepisów o doręczeniu poprzez awizo, czyli umożliwiających stosowanie tak zwanej fikcji doręczenia. Zdarzały się przypadki, kiedy wierzyciel wskazywał adres, pod którym dłużnik już nie mieszka albo nigdy nie mieszkał. Wysłanie nakazu zapłaty pod taki adres powoduje, że przedmiotowe orzeczenie staje się prawomocne właśnie w oparciu o fikcję doręczenia. Uprawomocnienie się nakazu zapłaty otwiera drogę do postępowania egzekucyjnego i bardzo często zdarza się, że dopiero na tym etapie dłużnik dowiaduje się o prowadzonym przeciwko niemu postępowaniu. Wskazany przepis nowelizacji umożliwia złożenie wniosku o wydanie zaświadczenia stwierdzającego, że wyrok zaoczny lub nakaz zapłaty został uznany za doręczony na oznaczony adres w trybie doręczenia poprzez awizo.

Wspomniane zaświadczenie będzie mogło zostać wykorzystane przez dłużnika w celu złożenia do organu egzekucyjnego wniosku o zawieszenie postępowania. Chodzi w tym miejscu o „postępowanie prowadzone na podstawie tytułu wykonawczego w postaci zaopatrzonego w klauzulę wykonalności wyroku zaocznego, nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu nakazowym, upominawczym albo elektronicznym postępowaniu upominawczym”. Stosowna podstawa prawna do podjęcia takiego działania zapisana została w projektowanym art. 820³ §1. Zgodnie z przywołanym przepisem komornik będzie musiał zawiesić prowadzone postępowanie, jeśli z przedłożonego zaświadczenia wynikać będzie, że adres dłużnika, pod który – na zasadzie fikcji doręczenia – wysłano wyrok lub nakaz, jest różny od adresu ustalonego na potrzeby postępowania egzekucyjnego.

Istotą niniejszej procedury jest stworzenie swego rodzaju „wentylu bezpieczeństwa” dla dłużnika, który z przyczyn przez siebie niezawinionych nie miał możliwości obrony swoich praw na etapie postępowania sądowego. Niemniej jednak, aby zapobiec ewentualnym nadużyciom ze strony dłużnika, w art. 820³ §2 projektu ustawy zobowiązano komornika, aby w określonych przypadkach podjął zawieszony postępowanie. Mowa tutaj o sytuacji, kiedy ze stosownym wnioskiem wystąpi wierzyciel. Wniosek wierzyciela musi zostać podparty zaświadczeniem wydanym przez sąd lub referendarza sądowego, przed którym dana sprawa się toczyła lub toczy. Z niniejszego zaświadczenia powinno wynikać, na przykład, że doręczenie wyroku zaocznego lub nakazu zapłaty było jednak prawidłowe.

Dodatkowo, w projektowanym art. 820³ §3, umożliwiono komornikowi prowadzenie określonych czynności, mających na celu wykonanie w przyszłości tytułu wykonawczego, pomimo zawieszenia postępowania egzekucyjnego na wniosek dłużnika. Rozwiązanie to służyć ma w szczególności zabezpieczeniu przedmiotu egzekucji w przypadku, gdy istnieją obawy dotyczące możliwości przeprowadzenia egzekucji w późniejszym czasie – po wznowieniu postępowania egzekucyjnego.

Z kolei rozwiązanie przedstawione w art. 805 projektu ustawy ma za zadanie wzmocnienie ochrony prawnej dłużnika. Cel ten zostanie osiągnięty na skutek zobowiązania komornika w §1 wskazanego przepisu, aby już w momencie wykonywania pierwszej czynności egzekucyjnej pouczył on dłużnika „o możliwości, terminie i sposobie wniesienia środka zaskarżenia na postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności”. Ponadto – jak stanowi projektowany art. 805 §1¹ – „jeśli podstawę egzekucji stanowi tytuł wykonawczy w postaci zaopatrzonego w klauzulę wykonalności wyroku zaocznego lub nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu nakazowym, upominawczym albo elektronicznym postępowaniu upominawczym”, obowiązek informacyjny rozszerzono o wymienione tam konkretne przepisy odnoszące się właśnie do tych instytucji, których zadaniem jest umożliwienie dłużnikowi ochrony jego praw. Przywołane zapisy są bardzo korzystne w szczególności dla tych dłużników, których nie stać na skorzystanie z profesjonalnej pomocy prawnej. Przepisy te dają w pewnym stopniu gwarancję, że nawet jeśli dojdzie do sytuacji, kiedy wierzyciel będzie dochodził należności w sposób nieprawidłowy, druga strona postępowania będzie miała wiedzę o wszystkich istotnych instrumentach prawnych, które mogą być dla niej pomocne.

Kolejne zmiany dotyczą zasad prowadzenia postępowania przed e-sądem. Po pierwsze, na mocy projektowanego art. 505^{29a}, zawężono zakres przedmiotowy spraw, które mogą być rozpatrywane w elektronicznym postępowaniu upominawczym, do roszczeń, które stały się wymagalne w okresie trzech lat przed dniem wniesienia pozwu. Konsekwencją tej zmiany była konieczność dodania w art. 505³² zapisu, zgodnie z którym w pozwie powinna znaleźć się także informacja o dacie wymagalności roszczenia. Przyjęcie opisanych zmian spowoduje wprawdzie pewne zmniejszenie liczby spraw rozpatrywanych w trybie postępowania elektronicznego (według szacunków ministerialnych o około 17%), ale jednocześnie poprawi spójność systemową opisanych rozwiązań i ograniczy przypadki, kiedy na skutek między innymi specyfiki postępowania elektronicznego dochodziło do nieprawidłowości polegających na przykład na dochodzeniu roszczeń przedawnionych lub zaspokojonych. Wprowadzenie progu trzech lat do elektronicznego postępowania upominawczego nie oznacza oczywiście, że nie będzie można dochodzić innych roszczeń. Możliwość taka istnieje i istnieć będzie, ale na gruncie zwykłego, nieelektronicznego postępowania.

Po drugie, pewnemu doprecyzowaniu uległ art. 505³⁷ §1, który wskazuje na sposób postępowania w przypadku, gdy sprawę zainicjowaną w trybie elektronicznego postępowania upominawczego przekazano do sądu według właściwości ogólnej, zgodnie z art. 505³³, 505³⁴ oraz 505³⁶ ustawy. W miejsce istniejącego ogólnego zapisu o usunięciu braków formalnych pozwu oraz uzupełnieniu pozwu „w sposób odpowiedni do postępowania, w którym sprawa będzie rozpoznana”, projektodawca wskazał, że chodzi o wykazanie przez powoda umocowania, o dołączenie pełnomocnictwa oraz – w określonych przypadkach – o uiszczenie opłaty uzupełniającej do pozwu. Poprawka przedstawiona w druku nr 318A dotyczy właśnie tego przepisu i przewiduje doprecyzowanie zawartego w nim odwołania do art. 68 kodeksu postępowania cywilnego, poprzez wskazanie, że chodzi o „zdanie pierwsze” art. 68.

Ostatnia zmiana wynika z rozszerzenia brzmienia jednej z przesłanek do umorzenia postępowania przez organ egzekucyjny w trybie wnioskowym. Jak wynika z projektowanego art. 825 pkt 2, przepis ten obejmie nie tylko przypadki, gdy tytuł wykonawczy został pozbawiony wykonalności wskutek prawomocnego orzeczenia, ale również sytuację, kiedy „orzeczenie, na którym oparto klauzulę wykonalności, zostało uchylone lub utraciło moc”.

Projekt ustawy przewiduje miesięczny okres *vacatio legis*, co w pewnej mierze wynika z konieczności dostosowania systemu informatycznego odpowiedzialnego za działanie e-sądu.

Biorąc pod uwagę przedstawione stanowisko, proszę Wysoką Izbę o przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję.

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

W nowelizacji ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego należy wskazać na pakiet rozwiązań istotnych z punktu widzenia realizacji gwarancji procesowych stron oraz efektywności i ekonomiki postępowania cywilnego. Chodzi przede wszystkim o rozszerzenie i wzmocnienie nakazu właściwego i precyzyjnego oznaczenia stron w postępowaniu cywilnym względem normy obowiązującej *de lege lata*, temporalnego ograniczenia możliwości dochodzenia roszczeń w elektronicznym postępowaniu upominawczym – co jest istotne również w odniesieniu do ekonomiki procesowej – oraz rozszerzenia katalogu uprawnień o charakterze gwarancyjnym dłużnika w postępowaniu egzekucyjnym.

W proponowanym brzmieniu ustawy istotne jest wzmocnienie efektywnej ochrony pozwanego w elektronicznym postępowaniu upominawczym – chodzi tu o EPU, o tak zwany e-sąd – poprzez wprowadzenie nakazu precyzyjnego oznaczenia stron postępowania przy pomocy numeru PESEL, numeru NIP, numeru ewidencyjnego Krajowego Rejestru Sądowego lub innego równoważnego i indywidualnie oznaczonego numeru podmiotu.

Jednocześnie, jak wskazałem w pierwszej tezie wystąpienia, w celu efektywnej realizacji wspomnianej normy ustawa przewiduje sankcję mającą na celu zdyscyplinowanie strony – respektowanie jej przedstawiciela ustawowego, ustanowionego pełnomocnika etc. – która wskutek niezachowania należytej staranności bądź też działając w złej wierze, wskazałby dane niezgodne ze stanem faktycznym. Na tle dotychczasowej niekorzystnej praktyki rozwiązanie to należy uznać za celowe i pożądane. Wskazuję również na słuszność rozszerzenia obowiązku pełnego i jednoznacznego oznaczenia stron postępowania, jeżeli chodzi o procedowanie w trybach innych niż EPU.

Niezależnie od tego warto podnieść kwestię słuszności obowiązków informacyjnych nakładanych w drodze niniejszej nowelizacji na organ egzekucyjny w postępowaniu cywilnym. Konieczność realizacji tak zwanego rozszerzonego obowiązku informacyjnego wraz z pierwszą czynnością egzekucyjną przez komornika sądowego może wpływać nie tylko na korzystniejszą, bo bardziej świadomą pozycję dłużnika, ale również na sprawniejszą egzekucję *per se*.

Omawiana nowelizacja ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego w tej części prowadzi do pełniejszego urzeczywistnienia gwarancji procesowych leżących u podstaw aksjologicznych polskiej procedury cywilnej, wpisując się jednocześnie w zasadę demokratycznego państwa prawnego. Dziękuję.

Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Pragnę odnieść się do procedowanego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, zawartego w druku senackim nr 318.

Coraz częściej zdarzają się takie oto sytuacje, że pomyłkowo obarcza się zadłużeniem osoby niebędące dłużnikami poprzez wydanie tytułu wykonawczego przez sąd, co stanowi podstawę egzekucji w stosunku do takiej osoby niebędącej, powtarzam, dłużnikiem.

Szczególnie w ostatnim czasie dochodziło do sytuacji, w których komornicy windykowali należności od osób mających przysłowiowego pecha, to znaczy posiadających takie samo imię i nazwisko i mieszkających w tej samej miejscowości, co dłużnik.

W elektronicznym postępowaniu upominawczym będą mogły być dochodzone roszczenia, które staną się wymagalne w okresie trzech lat przed dniem wniesienia pozwu.

Z uwagi na zakres proponowanych zmian nowela może spowodować siedemnastoprocentowe ograniczenie wpływu spraw do sądu elektronicznego, jednak przewiduje się zwiększenie czytelności przepisów prawa w kontekście rozwiązań systemowych.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, mimo pewnych niedoskonałości występujących w projekcie noweli, takich jak prawdopodobny długi czas oczekiwania na pozytywne rozpatrzenie wniosku o udostępnienie numeru PESEL, uważam, iż należy poprzeć omawiany projekt.

Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

12 lutego 2013 r. na zaproszenie przewodniczącego Ogólnopolskiego Forum Dyrektorów Powiatowych Urzędów Pracy Jerzego Kędziory uczestniczyłam w zebraniu Konwentu Dyrektorów Powiatowych Urzędów Pracy w Spale. Podczas zebrania poproszono mnie o interwencję w następującej kwestii.

Powiatowe urzędy pracy, na podstawie art. 41 ust. 9 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (DzU z 1998 r. nr 137, poz. 887 ze zm.), zobowiązane są do wystawiania i przekazywania za potwierdzeniem odbioru osobom bezrobotnym z prawem i bez prawa do zasiłku druków ZUS RMUA za pełny rok kalendarzowy do 28 lutego roku następnego. Koszty realizacji tego przepisu przez powiatowe urzędy pracy są w skali całego kraju ogromne. Wysokie są nie tylko koszty finansowe obciążające limit wydatków fakultatywnych, ale również koszty pracy. Urzędnicy państwowych służb, w styczniu oraz lutym wypełniając i wysyłając druki ZUS RMUA bezrobotnym, wykonują związaną z tym obowiązkiem czasochłonną pracę biurokratyczną kosztem czasu, który mógłby zostać poświęcony bezrobotnym w celu przywrócenia ich do aktywności zawodowej. W związku z wdrażaniem systemu Elektronicznej Weryfikacji Upoważnień Świadczeniobiorców (eWUŚ), który pozwala na bieżąco sprawdzać, czy pacjent jest zgłoszony do ubezpieczenia, bezcelowe wydaje się obowiązkowe wystawienie druków ZUS RMUA dla osób bez prawa do zasiłku.

Mając na względzie przedstawioną sytuację, zwracam się z prośbą o przeanalizowanie możliwości wprowadzenia zmian ustawowych, które zwolniłyby powiatowe urzędy pracy z obowiązku wystawiania druków RMUA osobom bezrobotnym bez prawa do zasiłku, stanowiącym w powiatowych urzędach pracy zdecydowaną większość zarejestrowanych bezrobotnych.

Łączę wyrazy szacunku
Anna Aksamit

Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego zwrócili się przedstawiciele Polonii kanadyjskiej z prośbą o interwencję w sprawie przeniesienia Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej z Vancouver (prowincja Kolumbia Brytyjska) do Edmonton (prowincja Alberta). Osoby protestujące przeciw tej decyzji podnoszą między innymi kwestię utrudnienia działalności polsko-kanadyjskich organizacji społecznych działających na terenie Kolumbii Brytyjskiej czy też znaczenia ekonomicznego Vancouver – jednego z największych ośrodków handlowych i przemysłowych w Kanadzie.

W związku z powyższym uprzejmie proszę o przedstawienie następujących informacji w tej sprawie.

Jakimi czynnikami się kierowano, podejmując decyzję o przeniesieniu Konsulatu Generalnego RP z Vancouver do Edmonton? Czy decyzja ta była konsultowana ze środowiskiem polonijnym w Kanadzie? Czy przeprowadzono analizę ekonomiczną dotyczącą utrzymania siedziby konsulatu w Vancouver i Edmonton oraz oszacowano koszty przenosin placówki dyplomatycznej?

Z wyrazami szacunku
Anna Aksamit

Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura wpłynęło pismo Polskiej Federacji Stowarzyszeń Chorych na Astmę, Alergię i POChP z prośbą o wsparcie ich działań mających na celu zwiększenie dostępu chorych do leków złożonych stosowanych w leczeniu astmy i POChP.

Z dniem 1 marca 2013 r. zmieniła się lista refundacyjna, na której znalazły się dwa nowe leki stosowane w leczeniu wymienionych chorób: Salmex i Asaris. Leki te są tańszymi odpowiednikami preparatu Seretide, natomiast nie są bezpośrednimi zamiennikami dla innych leków, chociażby takich jak Symbicort Turbuhaler.

Wprowadzenie na listę refundacyjną nowych leków spowodowało, że dla pacjentów istotnie wzrosły dopłaty do innych leków, dotychczas stosowanych, a znajdujących się w tej samej grupie limitowej. W przypadku wspomnianego Symbicort Turbuhaler 320 mcg/9 mcg cena wzrosła z 5,40 zł do aż prawie 44 zł. Zaistniała sytuacja spowodowała, że chorzy z przyczyn finansowych niejednokrotnie przerywają leczenie, narażając siebie na poważne zaostrzenia czy ciężkie powikłania. Zmiana leku na tańszy zamiennik możliwa jest bowiem dopiero po uprzedniej wizycie u specjalisty, co wiąże się z nawet kilkunastotygodniowym oczekiwaniem na wizytę.

Polska Federacja Stowarzyszeń Chorych na Astmę, Alergię i POChP informuje również, iż pojawiają się informacje, że nowe leki, Salmex i Asaris, są w aptekach praktycznie niedostępne. Brak możliwości zrealizowania recepty na wspomniane leki powoduje, że pacjenci muszą wracać na kolejną wizytę do swojego lekarza.

Zwracam się do Pana Ministra z gorącą prośbą o przeanalizowanie przedstawionej sytuacji i podjęcie odpowiednich działań, mających na celu zapewnienie chorym na astmę i POChP dostępności do wszystkich form leków złożonych stosowanych w leczeniu tych chorób.

Z wyrazami szacunku
Alicja Chybicka

Oświadczenie złożone przez senatorów Leszka Czarnobaja i Romana Zaborowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Uprzejmie prosimy o zapoznanie się z zamieszczonym poniżej materiałem na temat kardiologii i o udzielenie odpowiedzi na dwa nurtujące nas w związku z poruszoną tematyką pytania sformułowane w zakończeniu niniejszego oświadczenia.

Powstanie kardiologii i konieczność jej wyodrębnienia jako osobnej dyscypliny klinicznej to paradoksalnie bezpośrednie następstwo dynamicznego rozwoju onkologii i kardiologii oraz związanych z tym sukcesów populacyjnych w zakresie zapobiegania oraz skuteczności diagnozowania i leczenia zarówno schorzeń sercowo-naczyniowych, jak i nowotworowych. Na styku tych dziedzin medycyny pojawiło się jednak wiele problemów wymagających pilnych analiz epidemiologicznych oraz badań podstawowych i klinicznych. Powinny one być nakierowane przede wszystkim na wyjaśnienie mechanizmu kardiotoxyczności większości nowych leków przeciwnowotworowych oraz niektórych metod napromieniania skutkujących u wielu pacjentów rozwinięciem się dysfunkcji kardiologicznej *de novo* lub, co zachodzi częściej, nasileniem objawów już współistniejącej patologii sercowo-naczyniowej.

Zaskakujące jest to, że skuteczne efekty leczenia nowotworu, często w postaci pełnej remisji schorzenia, niweczone są przez ciężkie powikłania kardiologiczne, które dramatycznie skracają prognozowany czas przeżycia chorego. Zgon z powodu niewydolności krążenia związanej z leczeniem onkologicznym u pacjenta w fazie pełnej remisji nowotworowej to straszliwa ironia losu. Nie można również pomijać problemu ekonomicznego – swoistego marnowania olbrzymich przecież środków finansowych przeznaczanych na chemioterapię przeciwnowotworową. Tylko kardiologia może być obszarem oferującym wszechstronne, kompleksowe i interdyscyplinarne podejście do pacjentów leczonych onkologicznie z równoległymi patologiami kardiologicznymi.

Problemy dotyczące kardiotoxyczności leków stosowanych w chemioterapii – ostra, podostra, przewlekła, opóźniona – oraz popromienne uszkodzenia serca to bezsporne i niekwestionowane fakty medyczne stanowiące wyzwanie, z którym aktualnie muszą zmierzyć się zarówno kardiologowie, jak i onkolodzy. Chociaż niewydolność serca jest zespołem klinicznym spowodowanym głównie przez choroby układu krążenia – choroba niedokrwienna serca, kardiomiopatie pierwotne, nadciśnienie tętnicze i inne – to jednak kilka grup leków onkologicznych może prowadzić do niewydolności serca u pacjentów bez chorób układu krążenia w wywiadzie lub, co dzieje się częściej, przyspieszać i nasilać wystąpienie niewydolności serca i innych dysfunkcji kardiologicznych u chorych z pierwotnymi schorzeniami sercowo-naczyniowymi takimi jak zaburzenia rytmu serca, choroba wieńcowa, kardiomiopatie, wady serca, nadciśnienie tętnicze, żylna choroba zakrzepowozatorowa i inne.

Dzięki wielkiemu postępowi w zakresie diagnozowania i leczenia schorzeń kardiologicznych populacja pacjentów z równoległym schorzeniem onkologicznym z roku na rok wzrasta. Należy również pamiętać, że zaburzenia kardiologiczne należą do późnych – czasami występują po ponad dziesięciu latach po zakończeniu napromieniania – powikłań radioterapii obszaru klatki piersiowej, co może stanowić istotny problem w przypadku chorych na raka piersi lub chłoniaka Hodgkina z uwagi na długoterminowe okresy przeżycia takich pacjentów.

Jest kwestią bezsporną, że ambitny projekt wydzielenia się kardiologii wymaga przychylności autorytetów. Niezbędne są działania na różnorodnych polach centralnych w celu przeforsowania koncepcji organizacyjnych w Ministerstwie Zdrowia, a także lub przede wszystkim w NFZ zmierzających do stworzenia, a następnie wycenienia osobnych i nowych interdyscyplinarnych procedur kardiologicznych.

Ranga dwóch pierwszych powstałych w Polsce ośrodków kardiologicznych w Otwocku i w Warszawie jest bardzo silna, a pozycja liderów niekwestionowana (prof. G. Opolski, konsultant krajowy ds. kardiologii, prof. A. Torbicki, prof. W. Rużyło i inni). W związku z tym, że jest to strategiczny z punktu widzenia epidemiologicznego problem pojawia się nadzieja na to, że rozstrzygnięcia na poziomie Krajowego Nadzoru Specjalistycznego, a następnie na poziomie centrali NFZ powinny zapaść stosunkowo szybko.

W związku z podniesioną sprawą prosimy Pana Ministra o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy Ministerstwo Zdrowia prowadzi jakiegokolwiek działania, zmierzające do opracowania i wdrożenia procedur kardioonkologicznych finansowanych przez NFZ?
2. Skoro problem kardioonkologii jest przedmiotem działań proceduralnych, to w jakim terminie można oczekiwać praktycznego wdrożenia procedur i ich zastosowania w szpitalach?

Z poważaniem
Leszek Czarnobaj
Roman Zaborowski

Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego oraz do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowni Panowie Premierzy!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o przyspieszenie działań podejmowanych w związku z przedłużeniem okresu funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych w Polsce.

W naszym kraju działają liczne specjalne strefy ekonomiczne, istnieje jednak problem dotyczący czasu podjęcia decyzji o przedłużeniu ich działania. Wydłużający się czas wydawania postanowień w tej sprawie sprawia, iż potencjalni inwestorzy wstrzymują decyzje o rozpoczęciu procesu inwestycyjnego. W województwie lubuskim istnieje Kostrzyńsko-Słubicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, która jest żywym przykładem na to, iż przedłużenie czasu oczekiwania na decyzję może zahamować rozwój tych stref.

Wspomniane strefy ekonomiczne znacznie przyczyniają się do rozwoju gospodarczego regionów pozastrefowych, zmniejszenia wskaźnika bezrobocia czy rozwoju przedsiębiorczości. Dzięki działaniu stref wiele firm usługowych ma zagwarantowany stabilny rozwój i spokojną przyszłość ekonomiczną. Strefy stały się istotnym elementem polskiej gospodarki.

Przedłużenie okresu funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych w Polsce przyczyni się do przyciągnięcia większej liczby inwestorów nie tylko z kraju, ale także spoza jego granic. W tym stanie rzeczy działania w opisanym zakresie są konieczne i uzasadnione.

Robert Dowhan

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Lista najpilniejszych inwestycji drogowych ministerstwa transportu, zawarta w załączniku nr 5, wywołała wśród mieszkańców Warmii i Mazur mieszane reakcje. Z jednej strony cieszy zamiar wyremontowania pozostałych odcinków drogi S7 oraz drogi S51 Olsztynek – Olsztyn, z drugiej strony niepokoi pominięcie fragmentu obwodnicy Olsztyna Tomaszkowo – Wójtowo. Ten odcinek obwodnicy jest tak ważny, ponieważ razem z drogą S51 tworzy łącznik między drogą S7 a drogą krajową nr 16.

Łącznik między „siódemką” a „szesnastką” składa się z dwóch odcinków: drogi S51 oraz południowo-wschodniego fragmentu obwodnicy Olsztyna. Propozycja budowy tylko jednej części tej drogi, odcinka Olsztynek – Olsztyn, jest wyraźnie sprzeczna z priorytetem przyjętym przez ministerstwo transportu, czyli z zasadą preferencji dla realizacji całych ciągów komunikacyjnych i domknięcia sieci drogowej. Odcinek obwodnicy Tomaszkowo – Wójtowo oraz droga S51 łączą dwa europejskie korytarze transportowe: drogę S7 (północ – południe) oraz drogę nr 16 (wschód – zachód). Obie trasy są kluczowe dla transportu krajowego, a przede wszystkim europejskiego. Co więcej, budowa całego łącznika to inwestycja umożliwiająca wprowadzenie tranzytu tirów z ulic Olsztyna.

Trzeba też pamiętać o społecznych konsekwencjach prowadzonej polityki. Już przesunięcie perspektywy wybudowania obwodnicy Olsztyna wywołało zdecydowane protesty mieszkańców. Pominięcie fragmentu obwodnicy Tomaszkowo – Wójtowo w najpilniejszych planach ministerstwa to decyzja, którą można rozumieć jako lekceważenie mieszkańców Warmii i Mazur, zwłaszcza mieszkańców Olsztyna.

Szanowny Panie Ministrze, dopiero sieć utworzona z połączenia drogi nr 7 i nr 16 poprawi bezpieczeństwo podróżowania i transportowania towarów w województwie. Realizacja tylko części łącznika niewiele zmieni. Odcinek obwodnicy Tomaszkowo – Wójtowo decyduje o funkcjonalności całego projektu. Proszę rozważyć przedstawione argumenty i włączyć budowę całego łącznika na listę najpilniejszych inwestycji drogowych ujętych w załączniku nr 5. Proszę również o przedstawienie planów resortu co do pozostałych części obwodnicy stolicy województwa warmińsko-mazurskiego.

Z poważaniem
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatorów Stanisława Iwana i Helenę Hatkę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego

Szanowny Panie Premierze!

W związku z otrzymanym pismem Prezydium Lubuskiego Sejmiku Gospodarczego wnosimy oświadczenie senatorskie o przyspieszenie działań dotyczących wydłużenia okresu funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych w Polsce.

Specjalne strefy ekonomiczne w sposób zasadniczy przyczyniają się do rozwoju przedsiębiorczości i zmniejszenia bezrobocia, ponieważ dzięki działalności stref powstają kolejne fabryki, a co za tym idzie, kolejne miejsca pracy, oraz rośnie wielkość inwestycji. Stąd też wiele firm dzięki funkcjonowaniu specjalnych stref ekonomicznych ma zagwarantowany stabilny ekonomiczny rozwój.

Miasta, w których piętnaście lat temu powstały te strefy, rozwijają się dzisiaj dynamicznie pod względem społeczno-gospodarczym. Biorąc pod uwagę tylko przykład Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej z województwa lubuskiego, można dostrzec, że pracę znalazło tam kilka tysięcy osób, a możliwość atrakcyjnego inwestowania przyciąga przedsiębiorców również z zagranicy. Specjalne strefy ekonomiczne stały się atrakcyjne na rynku międzynarodowym.

Idea wydłużenia okresu funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych powinna być skutecznie i szybko wprowadzona, tak aby potencjalni inwestorzy mogli bezproblemowo inwestować, a co za tym idzie, ożywić dalszy rozwój specjalnych stref ekonomicznych, które zapewniają ludziom byt społeczno-gospodarczy, niezwykle istotny w obecnej globalnej sytuacji gospodarczej. Dziś, w sytuacji, gdy brakuje widocznych działań podejmowanych w związku z przedłużeniem okresu funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych, potencjalni inwestorzy również ociągają się z decyzjami o inwestowaniu, a to nie sprzyja stabilizacji i sukcesywnemu rozwojowi.

W związku z powyższym zwracamy się Szanownego Pana Premiera o przyspieszenie wszelkich działań związanych z wydłużeniem okresu funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych.

Z poważaniem
Stanisław Iwan
Helena Hatka

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Do mojego biura senatorskiego zwrócili się przedstawiciele środowiska nauczycielskiego. Powodem wystąpienia jest nierówność stosowania prawa w stosunku do niektórych przedstawicieli tej grupy zawodowej. Sprawa dotyczy odpracowywania tak zwanych godzin karcianych. Liczba wspomnianych godzin do odpracowania jest obliczana na podstawie etatu nauczyciela wynoszącego 18 h i wynosi 36 h semestralnie. Nauczyciel, który jest zatrudniony w kilku miejscach na niepełnym etacie, na przykład w jednej szkole w wymiarze 13/18, a w drugiej – 8/18, ma do odpracowania odpowiednio $13 \times 2 = 26$ h i $8 \times 2 = 16$ h, czyli 42 h wspomnianych godzin karcianych na semestr.

Takie naliczanie godzin karcianych w oczywisty sposób dyskryminuje nauczycieli niepełnoetatowych, dlatego zwracam się z uprzejmą prośbą o informację o tym, jakie środki zamierza przedsięwziąć Ministerstwo Edukacji Narodowej, aby zniwelować różnicowanie limitu godzin karcianych do odpracowania przez poszczególnych nauczycieli.

Jan Maria Jackowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Jak wynika z wypowiedzi głównego inwestora, czyli PKP, założeniem modernizacji magistrali kolejowej E65 Warszawa – Gdynia jest skrócenie czasu przejazdu na tej trasie. Inwestor postawił też na zmniejszenie uciążliwości hałasu przejeżdżających pociągów, budując ekrany akustyczne wzdłuż trasy kolejowej. Niestety budowa ekranów w miejscowościach, przez które przebiega magistrala kolejowa, napotyka na protesty mieszkańców. Taka sytuacja ma miejsce w Ciechanowie.

Przedstawiciele mieszkańców ulicy Przytorowej zwrócili się do mojego biura senatorskiego z informacją o postawieniu ekranów akustycznych zbudowanych w całości z płyt betonowych mających wysokość 3,5 m. Odbylem wizję lokalną i informacje mieszkańców się potwierdziły: na przeważającym odcinku ulicy Przytorowej konstrukcja ekranu akustycznego jest wykonana z szarych płyt betonowych i przypomina mur oddzielający osiedle od reszty miasta, co stwarza bardzo przygnębiające wrażenie. Z wypowiedzi mieszkańców wynika, że nikt nie konsultował z nimi wyglądu budowanych ekranów. Mieszkańcy nie są przeciwni ekranom akustycznym, lecz postulują, by na odcinku przebiegającym wzdłuż wspomnianej ulicy ekrany te były w jak największym stopniu przeszlone, dając wizualny komfort kontaktu z resztą miasta.

Równie poważnym problemem sygnalizowanym przez mieszkańców osiedla położonego przy trasie kolejowej Warszawa – Gdynia jest zamknięcie przejazdu kolejowego przy ulicy Fabrycznej w Ciechanowie. Jak podkreślają moi rozmówcy ze stowarzyszenia „Przytorowa” w Ciechanowie, w sprawie zamknięcia tego przejazdu nie przeprowadzono konsultacji z najbardziej zainteresowanymi, czyli mieszkańcami sporej części osiedla położonego wzdłuż trasy kolejowej. Przedstawiciele mieszkańców argumentują, że zamknięcie przejazdu kolejowego przy ulicy Fabrycznej zasadniczo utrudni komunikację dużego osiedla z pozostałą częścią miasta. W ocenie mieszkańców wyeliminowanie z użytkowania wspomnianego przejazdu obniża poziom bezpieczeństwa ludzi w sytuacji, gdy zajdzie konieczność szybkiego dotarcia służb ratunkowych.

W związku z podniesioną sprawą zwracam się z uprzejmą prośbą o informację, czy konstrukcja ekranów akustycznych przy ulicy Przytorowej w Ciechanowie została skonsultowana z mieszkańcami i czy przeprowadzono konsultacje na temat zamknięcia przejazdu kolejowego przy ulicy Fabrycznej w Ciechanowie.

Jan Maria Jackowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Jana Marię Jackowskiego, Kazimierza Jaworskiego,
Waldemara Krasę, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Pajaka,
Bogdana Pęka, Grzegorza Wojciechowskiego,
Roberta Mamąta i Henryka Górskiego**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego

Projekt prawa energetycznego, nad którym pracuje rząd, zakłada, że tzw. inteligentne liczniki prądu zostaną zainstalowane do 2020 r. w każdym gospodarstwie domowym. Koszt instalacji liczników mają ponieść dystrybutorzy energii elektrycznej.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informacje, w jaki sposób będą chronione interesy odbiorców energii i czy Urząd Regulacji Energetyki rozważy podwyższenie taryfy zapewniającej zwrot kosztów instalacji nowych liczników, jakie poniosą firmy energetyczne.

Jan Maria Jackowski
Kazimierz Jaworski
Waldemar Kraska
Krzysztof Słoń
Andrzej Pajak
Bogdan Pęk
Grzegorz Wojciechowski
Robert Mamąta
Henryk Górski

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Jana Marię Jackowskiego, Kazimierza Jaworskiego,
Waldemara Krasę, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Pajaka,
Bogdana Pęka, Roberta Mamętowa i Henryka Górskiego**

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Do biura senatorskiego zwrócili się dyrektorzy kolegiów nauczycielskich i nauczycielskich kolegiów językowych zaniepokojeni wprowadzonymi zmianami przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym. Z informacji przekazanych przez dyrektorów wspomnianych placówek wynika, że zapisy ustawy w art. 261b – „porozumienie zawarte przez organy prowadzące kolegia nauczycielskie, nauczycielskie kolegia języków obcych albo kolegia pracowników służb społecznych z uczelniami w zakresie, w jakim umożliwią one absolwentowi, po zdaniu egzaminu dyplomowego, ubieganie się o dopuszczenie do egzaminu w uczelni oraz uzyskanie dyplomu i tytułu zawodowego licencjata, tracą moc z dniem 30 września 2015 r.” – decyzją administracyjną wygaszą istnienie placówek.

Kolegia nauczycielskie i nauczycielskie kolegia języków obcych w swojej dwudziestoletniej historii były i są przykładem znakomitej praktyki nauczycielskiej realizowanej w ścisłym powiązaniu ze środowiskiem lokalnym. Narastający niż demograficzny dotyka różnych dziedzin życia, jego konsekwencje nie ominęły też zakładów kształcenia nauczycieli. Niektóre z nich z powodu braku kandydatów zostały zamknięte, jednak znaczna większość dobrze sobie radzi na rynku edukacyjnym.

W chwili wejścia w życie nowych zapisów ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym zakłady kształcenia nauczycieli, nie mając możliwości zaoferowania swoim absolwentom przystąpienia do egzaminu licencjackiego, zostały usytuowane na gorszej pozycji w stosunku do uprzywilejowanych, jeżeli chodzi o sytuację prawną, uczelni wyższych.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, czy Ministerstwo Edukacji Narodowej rozważy wprowadzenie takiej formuły kształcenia w kolegiach, która pozwoli na uzyskanie tytułów licencjackich przez absolwentów kolegiów po 30 września 2015 r.

Jan Maria Jackowski
Kazimierz Jaworski
Waldemar Kraska
Krzysztof Słoń
Andrzej Pajak
Bogdan Pęk
Robert Mamętow
Henryk Górski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

W świetle zmiany przepisów wprowadzanych ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym (DzU z 2009 r. nr 202, poz. 1553) zgodnie z art. 261b „porozumienia zawarte przez organy prowadzące kolegia nauczycielskie, nauczycielskie kolegia języków obcych albo kolegia pracowników służb społecznych z uczelniami w zakresie, w jakim umożliwią one absolwentowi, po zdaniu egzaminu dyplomowego, ubieganie się o dopuszczenie do egzaminu w uczelni oraz uzyskanie dyplomu i tytułu zawodowego licencjata, tracą moc z dniem 30 września 2015 r.” W rzeczywistości oznacza to zmniejszenie atrakcyjności edukacyjnej kolegiów, a co za tym idzie ich likwidację.

Obecnie słuchacze kolegium po trzech latach nauki uzyskują tytuł licencjata nadawany przez uczelnię patronacką. Kolegia te są ukierunkowane na bardziej praktyczną naukę zawodu, a ich absolwenci uzyskują uprawnienia do nauki zarówno w przedszkolach, jak i w szkołach podstawowych. Zapewniają dostęp do oferty edukacyjnej dla młodzieży z mniejszych ośrodków.

Zaproponowane zmiany wydają się bardzo niekorzystne z punktu widzenia kształcenia przyszłej kadry nauczycieli, właśnie ze względu na owo zorientowanie kolegiów na praktyczną naukę zawodu.

Zwracam się do Pani Minister o ponowne przeanalizowanie proponowanych zmian i niepodejmowanie decyzji szkodliwych, decyzji, które tak negatywnie odbiją się na przygotowaniu zawodowym tysięcy nauczycieli. Jednocześnie proszę o informacje w następujących kwestiach:

1. Na jakim etapie jest proces legislacyjny związany z wprowadzeniem wyżej wymienionych zmian?
2. Z jakich powodów ministerstwo zdecydowało się na takie rozwiązania i jakie są przewidywane korzyści z ich wprowadzenia?
3. Ile osób każdego roku kończy kolegia z tytułem licencjata?
4. Jakie skutki pociągną za sobą wyżej wymienione zmiany i jak dużo osób straci w ich wyniku pracę?

Z poważaniem
Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Pragnę poruszyć problem wynikający z braku jasnych zasad dotyczących rozliczenia podatku od dochodów uzyskiwanych z tytułu umieszczania reklam na stronie internetowej. Niedopatrzanie to jest szczególnie dotkliwe dla osób prywatnych, które prowadzą w Internecie niewielkie serwisy (np. strony hobbystyczne, blogi). Często zdarza się, że do osób takich zgłaszają się różne firmy zainteresowane umieszczeniem swoich reklam na tych stronach. I tutaj dochodzi do sytuacji, kiedy właściciel serwisu internetowego decyduje się na (najczęściej odpłatne) udostępnienie jego części, w celu zamieszczenia reklamy.

Przedstawiona działalność nie doczekała się jednak odrębnych i spójnych uregulowań prawnopodatkowych. Co gorsza, jednolitej linii interpretacyjnej nie zdołały wypracować w tym przypadku również organy podatkowe i sądy. W związku z tym podatnik nie ma dostatecznej pewności, czy odpłatne udostępnienie części swojej strony internetowej, w celu zamieszczenia na niej reklam, powinien potraktować jako swego rodzaju umowę podobną do umowy dzierżawy (i odprowadzać zryczałtowany podatek w wysokości 8,5%), czy też zakwalifikować przedmiotowe dochody do tzw. innych źródeł i ponosić z tego tytułu obciążenie podatkowe według obowiązującej skali podatkowej 18% lub 32%. Pochodną przedstawionych wątpliwości jest również to, że podatnik nie wie, czy obowiązuje go zaliczkowy tryb wpłat na podatek w ciągu roku podatkowego.

Przedstawiony problem jest zjawiskiem stosunkowo nowym, związanym z dynamicznym rozwojem serwisów internetowych. Biorąc to pod uwagę, jako naturalne należy ocenić zjawisko wypracowywania poglądu przez organy stosujące prawo. Niemniej jednak z uwagi na przedłużającą się sytuację, kiedy nie udaje się wypracować jednolitego stanowiska, w mojej ocenie warto rozważyć działania legislacyjne zmierzające do jednoznacznego określenia, w jaki sposób należy opodatkować opisaną działalność.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza

Jak wynika z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 20 marca 2007 r. w sprawie trybu i warunków ustalania zdolności fizycznej i psychicznej policjantów do służby na określonych stanowiskach lub w określonych komórkach organizacyjnych jednostek Policji, w związku z art. 35a ust. 3 i 4 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji osobą odpowiedzialną za zarządzenie badań psychologicznych jest komendant główny Policji lub komendant wojewódzki Policji. Badania takie mogą zostać zarządzone w odniesieniu do osób ubiegających się o pracę w Policji, jak również w odniesieniu do policjantów pełniących służbę. Istotną okolicznością jest to, że zarządzenie badań odbywa się w trybie wnioskowym. Uprawniona do złożenia wniosku jest osoba wymieniona w §4 ust. 1 rozporządzenia (np. dyrektor biura lub równorzędny mu kierownik komórki organizacyjnej Komendy Głównej Policji).

Jednocześnie ze statystyk wynika, że w grupie zawodowej policjantów od 1999 r. doszło do aż dwustu sześćdziesięciu jeden skutecznych prób samobójczych. Liczba nieskutecznych prób jest trudna do oszacowania. Na marginesie warto dodać, że – jak zauważają eksperci – coraz częściej przed targnięciem się na własne życie dochodzi do agresji skierowanej przeciw najbliższemu. Oczywiście za tak dramatyczną decyzją, jaką jest samobójstwo, stać mogą bardzo różne przyczyny, nie ulega jednak wątpliwości, że praca w Policji wiąże się z bardzo dużym obciążeniem psychicznym.

Jak wspominałem na wstępie, istnieje tryb wnioskowy skierowania na badania psychologiczne, jednak nierzadko zdarza się, że funkcjonariusz obawia się, iż skierowanie go na takie badania spowoduje swego rodzaju naznaczenie tym faktem. W konsekwencji mamy w praktyce do czynienia z nadmiernym ograniczeniem stosowania tego środka pomocy

Uważam, że istnieje potrzeba wprowadzenia do cytowanego rozporządzenia procedur, które zapewniłyby lepszą ochronę zdrowia psychicznego funkcjonariuszy Policji. Celowe wydaje się to, aby funkcjonariusze zostali objęci cyklicznymi badaniami, a także to, aby określić obowiązek zapewnienia wsparcia psychologa po każdym zdarzeniu mogącym stanowić istotne obciążenie psychiczne dla funkcjonariusza.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o przeanalizowanie opisanego problemu i o rozważenie potrzeby przyjęcia stosownych regulacji.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina

Działalność fundacji regulowana jest przepisami ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach. Z art. 12 ust. 2 wskazanego aktu wynika, że fundacje mają obowiązek corocznego składania sprawozdania ze swojej działalności. Sprawozdanie to składa się do właściwego ministra. Właściwość ustalana jest co do zasady poprzez porównanie zakresu kompetencji danego ministra i zakresu działalności fundacji. Wytyczne dotyczące zakresu danych umieszczanych w sprawozdaniu wynikają z rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 8 maja 2001 r. w sprawie ramowego zakresu sprawozdania z działalności fundacji.

Celem przedkładania sprawozdania jest zapewnienie warunków do sprawowania przez właściwego ministra nadzoru nad fundacją, bowiem, jak wynika z ust. 1 przywołanego na wstępie artykułu, to właściwy minister powinien inicjować wystąpienia do sądu, składając wniosek o weryfikację „zgodności działania fundacji z przepisami prawa i statutem”. Zgodnie z art. 1 przywołanej ustawy „fundacja może być ustanowiona dla realizacji zgodnych z podstawowymi interesami Rzeczypospolitej Polskiej celów społecznie lub gospodarczo użytecznych, w szczególności takich jak: ochrona zdrowia, rozwój gospodarki i nauki, oświata i wychowanie, kultura i sztuka, opieka i pomoc społeczna, ochrona środowiska oraz opieka nad zabytkami”. Instrumenty nadzoru nad fundacjami mają zatem służyć budowie zaufania społecznego wobec tych podmiotów.

Zauważyć jednak wypada, że przepisy prawa nie określają konkretnych i obligatoryjnych sankcji za niezłożenie przedmiotowego sprawozdania. Istnieje wprawdzie procedura wynikająca z art. 14 ustawy, która dotyczy przypadków, kiedy działania zarządu fundacji w istotny sposób naruszają przepisy prawa lub postanowienia statutu fundacji albo są niezgodne z celem fundacji. Procedura przewiduje, że w razie niezastosowania się do wezwania do usunięcia naruszeń w wyznaczonym terminie, organ nadzorujący może wystąpić do sądu o zawieszenie zarządu fundacji i wyznaczenie zarządcy przymusowego. Warto jednak podkreślić, że przesłanki zastosowania tej procedury są dosyć ogólne, a do tego jest ona często postrzegana jako środek fakultatywny, stąd w praktyce ministerstwa nadzorujące rzadko z niej korzystają.

Tymczasem, jak wynika z danych przedstawionych przez poszczególne ministerstwa w odpowiedzi na interpelacje poselskie, około 50% z kilku tysięcy fundacji działających w naszym kraju uchyla się od ustawowego obowiązku sprawozdawczego, dlatego też w moim przekonaniu istnieje potrzeba pochylenia się nad tym problemem i wypracowania takich mechanizmów prawnych, które pozwoliłyby skuteczniej egzekwować wykonywanie przez fundacje przepisów ustawy dotyczących obowiązku sprawozdawczego.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiaka

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana z zapytaniem dotyczącym korespondencji z dnia 19.02.2013 r. (znak: WU OZ BD. ZAR.5151.16.1.13.TZ, PP 6730.52.7.2012), skierowanej do Pana Ministra za pośrednictwem kujawsko-pomorskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Proszę o informację, na jakim etapie przygotowania jest odpowiedź dla jego nadawcy na wyżej wskazane pismo.

Z poważaniem
Andrzej Kobiak

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiaka

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON) nie rozpatrzy wniosków o dopłaty do pensji niepełnosprawnych pracowników pochodzących od tych pracodawców, którzy do 30 kwietnia nie złożą odpowiednich formularzy dotyczących ich bilansu oraz rachunków zysków i strat.

Sprawozdania finansowe za okres trzech ostatnich lat obrotowych muszą złożyć podmioty określone w art. 2 ust. 1 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (DzU z 2009 r. nr 152, poz. 1223 z późn. zm.). Z kolei pracodawcy, którzy są mikro- lub małymi przedsiębiorcami, nie mają wprawdzie obowiązku składania takiego sprawozdania, ale muszą przekazać funduszowi oświadczenie, którego wzór znajduje się na jego stronie internetowej.

Pracodawcy, mając na uwadze swoje doświadczenia z poprzednich okresów, obawiają się, że PFRON po otrzymaniu sprawozdań finansowych w sposób nieuprawniony będzie wstrzymywał dopłaty do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych, motywując to przeprowadzaną analizą sytuacji finansowej podmiotu. Niekiedy wstrzymanie przez fundusz takiej pomocy trwa kilka miesięcy (przez wzajemną wymianę dokumentacji pomiędzy przedsiębiorcą a PFRON), po upływie których środki finansowe są uruchamiane i beneficjent w końcu otrzymuje pomoc. Jednakże już sama blokada środków wynikająca z prowadzonej analizy finansowej może prowadzić do utraty płynności finansowej przedsiębiorstwa, a przecież celem funkcjonowania pomocy ze środków funduszu jest pomoc dla zakładów zatrudniających osoby niepełnosprawne.

Szanowny Panie Ministrze, proszę o przedstawienie procedury – z uwzględnieniem zmian wprowadzonych do ustawy o rehabilitacji – jaką będzie stosował PFRON po otrzymaniu sprawozdań finansowych za 2012 r. w obszarze oceny sytuacji finansowej w stosunku do beneficjentów pomocy.

Jakie terminy obowiązują PFRON przy wydawaniu ostatecznej oceny sytuacji finansowej beneficjentów pomocy? Mam tu na myśli sytuację, kiedy przedsiębiorcy po otrzymaniu pisma z PFRON wysłali dodatkowe dokumenty (zaświadczenia o niezaleganiu z należnościami wobec budżetu państwa, opinie banków i firm leasingowych, inne dowody świadczące o sytuacji ekonomicznej), dochowując czternastodniowego terminu wskazanego przez fundusz.

Przez jaki okres może być zablokowane dofinansowanie do wynagrodzeń w związku z oceną sytuacji finansowej?

Jakie kryteria w 2013 r. będzie stosować PFRON do oceny sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstw zdefiniowanych jako mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa? Czy będzie stosował również metody wskaźników Z-score? Jeśli tak, to jakie?

Z poważaniem
Andrzej Kobiak

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiaka

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina oraz do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowni Panowie Ministrowie!

Do mojego biura senatorskiego, w czasie pełnionych dyżurów, zgłaszają się osoby, które informują o otrzymanych przez nie mandatach za przekroczenie prędkości o 11–14 km/h. Najczęściej dotyczy to terenów zabudowanych, w których dopuszczalna prędkość wynosi 50 km/h. Urządzenia rejestrują prędkość na przykład 61 km/h. Pomiar następuje oczywiście z pewną niedokładnością, gdyż tolerancja błędu tych urządzeń wynosi 3 km/h. Tak więc wskazanie 61 km/h wcale nie świadczy o tym, że samochód jechał dokładnie z taką prędkością, lecz o tym, że jechał z prędkością pomiędzy 58 a 61 km/h. Niedokładność pomiaru interpretuje się na korzyść kierowcy, a więc należałoby uznać, że kierowca jechał z prędkością 58 km/h lub szybciej. W tej sytuacji nie powinien otrzymać mandatu, bo dokument ten zawiera nieprawdziwą informację, taką, że samochód jechał z prędkością 61 km/h, a pobranie pieniędzy należy uznać za wyłudzenie.

Osobną sprawą, jaką sygnalizują zainteresowani, jest fakt, że za takie samo przekroczenie prędkości mieszkańcy gminy, w której jest zamontowany radar, są jedynie pouczeni, a „obcy” karani finansowo. Wójt i radni wiedzą, że gdyby zaczęli karać mieszkańców swojej gminy, w najbliższych wyborach nie uzyskaliby reelekcji. Łamie to jednak zasadę równości obywateli wobec prawa.

Zwracam się z prośbą do ministerstw, którymi panowie kierują, by zwróciły uwagę na powyżej opisany problem.

Z poważaniem
Andrzej Kobiak

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiaka

Oświadczenie skierowane do prezydenta miasta Wałbrzycha Romana Szelemeja

Szanowny Panie Prezydencie!

Zwróciłem się do przewodniczącego Rady Nadzorczej Spółki Celowej Wałbrzyskie Centrum Rekreacyjno-Sportowe „Aqua-Zdrój” Sp. z o.o. w Wałbrzychu z prośbą o wyjaśnienie problemów z rozliczeniem umowy z Przedsiębiorstwem Budowlano-Usługowym Budopol SA z Bydgoszczy.

Firma Budopol jako generalny wykonawca domaga się zapłaty około 30 milionów zł za zrealizowane prace. Brak zapłaty może doprowadzić do upadku przedsiębiorstwa i firm – podwykonawców inwestycji. Dotyczy to zatem nie tylko podmiotów gospodarczych z województwa kujawsko-pomorskiego, ale i dolnośląskiego. W odpowiedzi, która przysłała w niespełna miesiąc po wysłaniu mojego pisma, poinformowano mnie jedynie o tym, że spółka zajęła już stanowisko w tej sprawie i przesłała kopię tegoż stanowiska.

Wyjaśnione w nim zostało, że rada nadzorcza spółki nie stwierdziła nieprawidłowości w rozliczeniu inwestycji. Podano, że spółka „nie ma możliwości wypłaty środków na podstawie swobodnego uznania, a jedynie w granicach i na podstawie przepisów prawa powszechnie obowiązującego i tylko po właściwym udokumentowaniu podstaw tych wydatków (wykonania, odbioru i udokumentowania robót)”.

Chciałbym zatem dowiedzieć się: jakie konkretnie przepisy zostały tu wzięte pod uwagę i czy przerwane i wykonane prace zostały odebrane, a jeśli nie, to dlaczego? Dlaczego spółka nie ustosunkowała się do wyników inwentaryzacji sporządzonej przez firmę Budopol? Jaki był powód odesłania pod koniec grudnia zeszłego roku faktury za prace wykonane w lipcu?

Jako senator ziemi bydgoskiej staram się dbać o interesy bydgoszczan, a zwłaszcza o ich miejsca pracy. Brak wsparcia ze strony miasta Wałbrzycha w szybkim rozwiązaniu rozliczeniowego konfliktu może doprowadzić do zrujnowania przedsiębiorstwa, które na dno pociągnie za sobą także firmy współpracujące, również z Państwa regionu. Oznacza to zwolnienia setek ludzi, których rodziny w zdecydowanej większości pozostaną w trudnej sytuacji materialnej.

Będę Panu niezmiernie wdzięczny za wsparcie w tej kwestii i pomoc Przedsiębiorstwu Budowlano-Usługowemu Budopol SA w uzyskaniu stosownych należności za wykonane przez nich prace.

Z poważaniem
Andrzej Kobiak

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z art. 103 ust. 9 ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej dziecko poniżej dziesiątego roku życia, przyjęte do placówki opiekuńczo-wychowawczej typu interwencyjnego, zostaje niezwłocznie przeniesione do jednej z rodzinnych form pieczy zastępczej.

Z przywołanego przepisu wynika, że dziecko nie powinno przebywać w placówce opiekuńczo-wychowawczej typu interwencyjnego dłużej, niż jest to konieczne do tego, aby zapewnić mu pieczę zastępczą w formie rodzinnej. Jednakże w praktyce mogą pojawić się trudności ze znalezieniem rodziny zastępczej lub rodzinnego domu dziecka, gotowych na przyjęcie danego dziecka. Może się okazać, że takie rodziny lub rodzinne domy dziecka są, jednakże są położone w innym powiecie. W takiej sytuacji dziecko narażone jest na utratę kontaktu z bliskimi, szok związany z kolejną, nagłą i diametralną zmianą środowiska oraz inne negatywne skutki związane z przeniesieniem do nowego środowiska. Oczywiście jest, że nie w każdej sytuacji przeniesienie dziecka do rodzinnej pieczy zastępczej będzie dla niego korzystne.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą o wyjaśnienie, czy w ocenie ministerstwa przepis art. 103 ust. 9 ma charakter obligujący, to znaczy, że właściwy organ musi dziecko przenieść do rodzinnej pieczy zastępczej, czy też może on tego nie wykonać, jeżeli uzna, że przeniesienie nie spełni celów ustawowych, wskazanych w szczególności w art. 4 ustawy, zgodnie z którym, stosując ustawę, należy mieć na względzie podmiotowość dziecka i rodziny oraz prawo dziecka do:

- 1) wychowania w rodzinie, a w razie konieczności wychowania poza rodziną – do opieki i wychowania w rodzinnych formach pieczy zastępczej, jeśli jest to zgodne z dobrem dziecka;
- 2) powrotu do rodziny;
- 3) utrzymywania osobistych kontaktów z rodzicami, z wyjątkiem przypadków, w których sąd zakazał takich kontaktów;
- 4) stabilnego środowiska wychowawczego;
- 5) kształcenia, rozwoju uzdolnień, zainteresowań i przekonań oraz zabawy i wypoczynku;
- 6) pomocy w przygotowaniu do samodzielnego życia;
- 7) ochrony przed arbitralną lub bezprawną ingerencją w życie dziecka;
- 8) informacji i wyrażania opinii w sprawach, które go dotyczą, odpowiednio do jego wieku i stopnia dojrzałości;
- 9) ochrony przed poniżającym traktowaniem i karaniem;
- 10) poszanowania tożsamości religijnej i kulturowej;
- 11) dostępu do informacji dotyczących jego pochodzenia.

Łączę wyrazy szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Od 2009 r. opiekunom prawnym kodeks rodzinny i opiekuńczy (k.r. i o.) przyznał uprawnienie do występowania do sądu rodzinnego i opiekuńczego o wynagrodzenie za sprawowanie opieki. Na mocy art. 162 §3 k.r. i o. wynagrodzenie pokrywa się z dochodów lub z majątku osoby, dla której opieka została ustanowiona, a jeżeli osoba ta nie ma odpowiednich dochodów lub majątku, wynagrodzenie jest pokrywane ze środków publicznych na podstawie przepisów o pomocy społecznej.

Ustawa o pomocy społecznej wypowiada się lakonicznie na temat realizacji postanowień sądu przyznających wynagrodzenie dla opiekuna prawnego. Zgodnie z art. 53a ust. 1 ustawy o pomocy społecznej „Wynagrodzenie za sprawowanie opieki wypłaca się w wysokości ustalonej przez sąd. Wynagrodzenie to obliczone w stosunku miesięcznym nie może przekraczać 1/10 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw, bez wypłat nagród z zysku, ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego za okres poprzedzający dzień przyznania wynagrodzenia”. Art. 53a ust. 2 ustawy o pomocy społecznej stanowi zaś, że „Udzielenie świadczeń w postaci wynagrodzenia za sprawowanie opieki nie wymaga przeprowadzenia rodzinnego wywiadu środowiskowego oraz wydania decyzji administracyjnej”. Słusznie ustawodawca przyjął maksymalne uproszczenie procedury związanej z uzyskaniem wynagrodzenia przyznanego opiekunowi ze środków publicznych.

Wątpliwości budzi sytuacja, kiedy osoba uprawniona z mocy postanowienia sądu zwróci się do właściwego ośrodka pomocy społecznej o wypłatę dopiero w kilka miesięcy po uprawomocnieniu się postanowienia sądu. Czy w takim wypadku wynagrodzenie należy wypłacić niejako wstecz, czyli z uwzględnieniem czasu od dnia uprawomocnienia się postanowienia do dnia zgłoszenia się uprawnionego po wypłatę, czy też prawidłowe byłoby wypłacenie wynagrodzenia dopiero od dnia wpłynięcia wniosku o wypłatę tegoż wynagrodzenia?

Za tym pierwszym rozwiązaniem przemawia brzmienie art. 53a ustawy o pomocy społecznej oraz fakt, że wynagrodzenie przysługuje na podstawie orzeczenia sądu. Z drugiej strony środki na wynagrodzenia są przekazywane przez urzędy wojewódzkie w formie dotacji celowej „na przyszłość”, toteż wypłaty wynagrodzeń „wstecz” budzą opór tychże urzędów, zaś niedopuszczalne jest obciążanie budżetów gmin odpowiedzialnością finansową w takim przypadku.

Zdarza się również, że do ośrodka pomocy społecznej wpływa postanowienie sądu o przyznaniu wynagrodzenia, gdy osoba uprawniona do pobierania wynagrodzenia jeszcze nie wystąpiła do ośrodka pomocy społecznej o taką wypłatę. Czy w takim przypadku ośrodek pomocy społecznej powinien samodzielnie poszukiwać osoby, której przyznano wynagrodzenie ze środków publicznych?

W związku z tymi wątpliwościami proszę o informację, czy ministerstwo rozważy nowelizację art. 53a ustawy o pomocy społecznej, tak aby stało się jasne czy wynagrodzenie należy się od dnia uprawomocnienia się postanowienia sądu, bez względu na termin wpływu wniosku o wypłatę, czy też wynagrodzenie to należy wypłacać od chwili, gdy ośrodek pomocy społecznej dowie się o postanowieniu sądu, bez względu na źródło, z którego ta informacja pochodzi – co wiąże się z koniecznością „poszukiwania” uprawnionego do otrzymania wynagrodzenia.

W takim przypadku zasadne wydaje się, aby ustawa precyzowała, że sąd przesyła do miejscowo właściwego ośrodka pomocy społecznej prawomocne postanowienie wraz z danymi umożliwiającymi identyfikację osoby uprawnionej.

A może wynagrodzenie należy się osobie uprawnionej na mocy postanowienia sądu dopiero z chwilą wystąpienia ze stosownym wnioskiem do właściwego miejscowo ośrodka pomocy społecznej. Należałoby uczulić sądy rodzinne i opiekuńcze na kwestię pouczania osób uprawnionych o konieczności złożenia stosownego wniosku w ośrodku pomocy społecznej.

Ostatnie rozwiązanie wydaje się najkorzystniejsze z punktu widzenia sprawnego działania administracji, rozwiewałoby bowiem wątpliwości związane z rozliczaniem i rezerwowaniem środków na wypłacane wynagrodzenia. Ponadto takie rozwiązanie motywowałoby osoby uprawnione do niezwłocznego przedstawiania postanowień sądu, co z kolei ułatwiłoby rezerwowanie odpowiednich środków na wypłatę wynagrodzeń.

Łączę wyrazy szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do generalnego konserwatora zabytków Piotra Żuchowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy – Prawo budowlane prowadzenie robót budowlanych przy obiekcie budowlanym wpisanym do rejestru zabytków lub na obszarze wpisanym do rejestru zabytków wymaga, przed wydaniem decyzji o pozwoleniu na budowę, uzyskania pozwolenia na prowadzenie tych robót wydanego przez właściwego wojewódzkiego konserwatora zabytków. Powyższy obowiązek powtórzony został w ustawie o ochronie zabytków i opiece na zabytkami, której art. 36 wyraźnie ustanawia obowiązek uzyskania pozwolenia konserwatora zabytków na prowadzenie robót budowlanych przy obiekcie wpisanym do rejestru zabytków.

Tryb uzyskiwania pozwolenia, o którym mowa w art. 39 ust. 1 prawa budowlanego, szczegółowo opisuje rozporządzenie ministra kultury i dziedzictwa narodowego z dnia 27 lipca 2011 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich, robót budowlanych, badań konserwatorskich, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków oraz badań archeologicznych. Zgodnie z §4 ust. 1 tego rozporządzenia wnioski o wydanie pozwolenia na prowadzenie robót budowlanych zawiera:

- 1) imię, nazwisko i adres lub nazwę, siedzibę i adres wnioskodawcy;
- 2) wskazanie zabytku, z uwzględnieniem miejsca jego położenia;
- 3) wskazanie przewidywanego terminu rozpoczęcia i zakończenia robót budowlanych;
- 4) imię, nazwisko i adres osoby:
 - a) kierującej robotami budowlanymi,
 - b) wykonującej nadzór inwestorski

– albo oświadczenie, że osoba kierująca robotami budowlanymi lub osoba wykonująca nadzór inwestorski zostaną wyłoniene w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego.

Rozporządzenie słusznie wskazuje na możliwość wystąpienia z wnioskiem do konserwatora zabytków jeszcze przed rozpoczęciem procedury przetargowej, gdyż ewentualne zastrzeżenia konserwatora mogą mieć znaczące skutki dla treści projektu, a tym samym na zakres specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

W związku z powyższym §11 ust. 1 wymienionego rozporządzenia stanowi, że jeżeli wniosek, o którym mowa w §4 ust. 1, zawiera oświadczenie, o którym mowa w §4 ust. 1, wojewódzki konserwator zabytków, w drodze postanowienia, zatwierdza pod względem konserwatorskim załączony do wniosku program albo projekt, o którym mowa odpowiednio w §4 ust. 2 pkt 1, jeżeli spełnia on warunki do wydania pozwolenia. Tym samym inwestor ma gwarancję, że po wyłonieniu osoby kierującej robotami budowlanymi lub wykonującej nadzór inwestorski uzyska od konserwatora pozwolenie na roboty budowlane.

Powyższe rozwiązania budzą jednak wątpliwości wśród inwestorów, którzy zmuszeni są oczekiwać na uzyskanie pozwolenia konserwatora, aby wystąpić do właściwego starosty o wydanie pozwolenia na budowę, pomimo faktu że rozwiązania merytoryczne zostały zatwierdzone postanowieniem, a jedyną kwestią wymagającą dopełnienia jest osoba kierownika budowy lub inspektora nadzoru inwestorskiego. W tej sytuacji wydaje się, że inwestor powinien móc uzyskać pozwolenie na budowę u starosty, posługując się wyłącznie postanowieniem konserwatora zabytków, który zatwierdził pod względem merytorycznym projekt inwestora. Takie rozwiązanie znacznie przyspieszyłoby proces inwestycyjny, ponadto nie wydaje się, aby stanowiło to jakiegokolwiek zagrożenie dla chronionych zabytków.

Mając powyższe na uwadze, proszę o przedstawienie stanowiska, czy postanowienie konserwatora zabytków, o którym mowa w §11 ust. 1 rozporządzenia, stanowi pozwolenie na prowadzenie robót, o którym mowa w art. 39 ust. 1 ustawy – Prawo budowlane, czy też inwestor pomimo zatwierdzenia postanowieniem jego wniosku zmuszony jest czekać na uzyskanie pozwolenia na prowadzenie tych robót po myśli stojącej za §11 ust. 3 rozporządzenia.

Łączę wyrazy szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Złośliwi twierdzą, że stan wojenny zostawił w polskim prawie dwie pamiątki: Kartę Nauczyciela i ustawę o wychowaniu w trzeźwości. To właśnie w sprawie tej drugiej pamiątki chciałbym się do Pana zwrócić.

Wspomniana ustawa w równym stopniu dotyczy dziewięciu ministrów, stąd uznaję, że leży bezpośrednio w kompetencjach prezesa Rady Ministrów. Być może właśnie przez tak skomplikowane umocowanie przetrwała bez większych zmian przez trzydzieści lat.

Chciałbym zwrócić uwagę na dwa aspekty, które przez trzydzieści lat być może się zdezaktualizowały i wraz ze zmianami kulturowymi społeczeństwa przestały być niezbędne. Pierwszy aspekt dotyczy zakazu picia alkoholu na świeżym powietrzu, to jest „na ulicach, placach i w parkach”. Czy nie należałoby rozważyć możliwości wyznaczenia przez samorzady terytorialne stref wolnych od tego zakazu, zwłaszcza w miejscach piknikowych, gdzie ludność wypoczywa na świeżym powietrzu, często grillując. Obecnie obowiązujący przepis nierzadko nie jest w praktyce respektowany, co być może wynika ze słabości państwa polskiego, ale jest niezmienny od wielu lat.

Przy okazji Euro 2012 mieliśmy przykład zderzenia kulturowego polskiej ustawy z praktyką stosowaną przez organizatorów światowych imprez – zostaliśmy niejako zmuszeni do zmiany całych stref kibica, czyli na przykład wrocławskiego Rynku, w jeden wielki ogródek piwny. Dla organizatorów nie do zaakceptowania było też to, że polskie prawo nie pozwala wypić na stadionie piwa lub szklanki whisky (w zależności od statusu kibica).

Warto zauważyć, że zmienił się charakter pitych trunków – obecnie rzadziej są to mocne alkohole, w tym wódki, a częściej są to piwa i wina – zaś celem konsumpcji przestało być wyłączenie upojenie alkoholowe. Nieobyczajne zachowania oczywiście nadal byłyby karalne, jednak samo picie w wyznaczonej strefie przestałoby być penalizowane. Mogłoby to pozytywnie odbić się na wzorcach społecznych – alkohol przestałby być kojarzony wyłącznie z patologią i stałoby się jasne, że można wypić piwo podczas spędzania popołudnia na świeżym powietrzu.

Drugi aspekt dotyczy zakazu dystrybucji napojów alkoholowych na terenie zakładów pracy (przez lata parlamentarzyści stali tu jawnie ponad prawem). Kiedy we Wrocławiu zaczęły otwierać swe siedziby międzynarodowe korporacje, zetknęliśmy się z dużym zdziwieniem gości z Niemiec i Czech, że w zaopatrywanych przez firmę łódzkach w pokoju socjalnym nie ma piwa. Do rangi anegdoty urosły tłumaczenia Polaków, że u nas nie wolno podawać alkoholu w zakładach pracy, na co goście odpowiadali, że nie chodzi o alkohol, tylko o piwo.

Być może nadszedł czas, by kwestię tego, czy pracownik może wypić piwo do obiadu, regulował pracodawca, który najlepiej zna specyfikę danej pracy i swojej załogi, a nie trzydziestoletnia ustawa.

W związku z tym kieruję do Pana Premiera następujące pytania.

1. Czy planowane są zmiany w wyżej wymienionej ustawie?
2. Czy planowana jest lub czy mogłaby zostać zaplanowana liberalizacja przepisów dotyczących spożywania alkoholu na świeżym powietrzu (w wyznaczonych przez samorząd miejscach)?
3. Czy planowana jest lub mogłaby zostać zaplanowana liberalizacja przepisów dotyczących spożywania alkoholu w zakładach pracy?
4. Czy planowana jest lub mogłaby zostać zaplanowana liberalizacja przepisów dotyczących spożywania alkoholu w środkach transportu publicznego, na przykład w wagonach Wars lub w samolotach?

Pozostaję z szacunkiem
Jarosław Obremki

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zostałem poproszony o interwencję u Pana przez grupę wyborców pracujących w branży windykacyjnej i zajmujących się odzyskiwaniem udzielanych przez banki kredytów, w przypadku których pojawiły się zaległości płatnicze. Według zgłaszających banki stosują najczęściej trzy metody przypisywania numerów kont bankowych IBAN do kredytu: nadanie kredytowi osobnego numeru konta, na które wpłacając pieniądze, można spłacać kredyt; nadanie konkretnemu klientowi jednego rachunku technicznego, na który ma przelewać pieniądze tytułem spłaty kredytu, a rachunek ten obsługuje wszystkie kredyty jednego klienta lub automatyczne pobieranie przez bank pieniędzy z ROR klienta w wyznaczonym dniu miesiąca.

Jak zgłaszają wyborcy, tylko pierwszy sposób daje klientowi pełną kontrolę nad spłacaniem kredytu, co jest ważne zwłaszcza w przypadku pojawienia się zaległości. Sposób trzeci nie pozwala klientowi spłacić kredytu lub raty w dowolnym momencie – musi on czekać na aktywność banku, a jeśli przegapi termin spłaty, nie może tego nadrobić na przykład w tym samym dniu, ale w późniejszych godzinach. Sposób drugi jest niebezpieczny dla klientów, którzy mają kilka kredytów, ale popadli w finansowe tarapaty i chcieliby spłacać część z nich, na przykład kredyt hipoteczny, a części – nie. W tym przypadku bank ma dowolność przypisania wpłaconej kwoty do kredytu, jaki ma być spłacony – może kierować się na przykład harmonogramem spłaty rat i przypisywać kwotę do najwcześniejszej wymaganej płatności, powodując zaległości we wszystkich kredytach, a nie tylko w jednym.

Czy opisane przeze mnie problemy są Panu Ministrowi znane i zgodne ze stanem faktycznym? Czy podejmowane są próby regulacji tej sytuacji, by wyeliminować opisane problemy i niepotrzebne kłopoty windykacyjne kredytobiorców?

Pozostaję z szacunkiem
Jarosław Obremski

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

Z niedowierzaniem przeczytałem ostatnie doniesienia prasowe na temat działań promujących posyłanie sześciolatek do szkół. Zna Pani moje zdanie na temat tej reformy, gdyż pisałem do Pani w tej sprawie na przykład 19 stycznia 2012 r. Z punktu widzenia samorządów reforma ta jest niemożliwa do wprowadzenia w formie proponowanej przez ministerstwo. Zbyt często zmieniają się decyzje i jest zbyt mało czasu na przygotowanie odpowiedniej liczby miejsc w szkołach, gdyż po poznaniu ostatecznej liczby chętnych uczniów dyrektor będzie miał tylko dwa, trzy miesiące na przygotowanie bazy lokalowej – zwiększenie liczby uczniów o nawet 17% może wymagać na przykład budowy nowej szkoły lub przeniesienia obecnej do innego budynku – i odpowiednio liczne grono pedagogiczne.

Z niepokojem przyjąłem informacje o przeprowadzonych przez ministerstwo działaniach, zatem kieruję do Pani Minister następujące pytania.

1. Czy prawdą jest to, że Ministerstwo Edukacji Narodowej wydało kwotę 2 milionów zł na kampanię telewizyjną promującą posyłanie sześciolatek do szkół?

2. Jakie były założenia tej kampanii i jak weryfikowana jest jej skuteczność?

3. Jakie jeszcze wydatki poniosło ministerstwo na promocje tego tak niepopularnego wśród rodziców pomysłu? Chodzi o reklamy w prasie, artykuły sponsorowane, konferencje i szkolenia mające zjednać przychylność środowisk opiniotwórczych, na przykład dziennikarskich.

4. Czy prawdą jest to, że zamówiono kosztujące 4 miliony zł badania sześciolatek i zlecono je Instytutowi Badań Edukacyjnych?

5. Czy IBE jest instytucją niezależną od ministerstwa? Czy ministerstwo ma wpływ na przykład na nominacje personalne w dyrekcji IBE?

6. Jaka część tych pieniędzy przeznaczona jest na zakup nagród dla uczestników badań i czy prawdą jest to, że będzie wśród nich losowany samochód terenowy?

7. Jak rekrutowano uczestników badań? Czy prawdą jest to, że odrzucano kandydatury dzieci niepełnosprawnych?

8. Czy znane są już jakieś cząstkowe wyniki badań? Czy były one prezentowane przez Panią Minister?

9. Czy nie uważa Pani, że tak duże pieniądze należałoby przeznaczyć raczej na realne przygotowania szkół na przybycie sześciolatek, a nie na działania wizerunkowe?

Jarosław Obremski

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Czy prawdziwe są doniesienia mediów o „zaginięciu” w nocy z 31 grudnia 2010 r. na 1 stycznia 2011 r. kwoty 8 mld 400 mln zł z kont ZUS?

Czy prawdą jest to, że, jak donosi „Nasz Dziennik” i wiele cytujących go mediów, tyle właśnie pieniędzy miało być na kontach emerytalnych osób zmarłych w roku 2010, którym wypłaty emerytur zostały zawieszane z powodu przejścia na rentę?

Czy prawdą jest to, że zgodnie z polskim prawem środki te powinny z końcem roku zostać przepisane na fundusz rentowy?

Czy prawdą jest to, że środki zostały usunięte z kont emerytalnych, ale nie trafiły na fundusz rentowy?

Czy to, co wydarzyło się z tymi kwotami, jest obecnie legalne w świetle polskiego prawa?

W roku 2011 deficyt funduszu rentowego wynosił ponad 16 mld zł, co stało się przyczyną podniesienia składki rentowej w roku 2012. Czy gdyby wspomniane pieniądze przekazano do funduszu rentowego, można by było uniknąć tej podwyżki?

Pozostaję z szacunkiem
Jarosław Obremski

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z pismem sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosława Dudy (sygn. BON-I-0700-15-2-LK/2013) z dnia 28 marca 2013 r. będącym odpowiedzią na moje oświadczenie senatorskie z dnia 7 marca 2013 r. zwracam się z ponownym zapytaniem dotyczącym rozporządzenia Komisji Wspólnot Europejskich nr 800/2008 z dnia 6 sierpnia 2008 r.

„Komisja Europejska obecnie analizuje wyniki konsultacji dotyczące stosowania tego rozporządzenia w państwach członkowskich UE” Nawiązując do przytoczonego fragmentu pisma (sygn. BON-I-0700-15-2-LK/2013), zwracam się do Ministra z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Jaki jest wynik przedmiotowych konsultacji?
2. Jakie było stanowisko Polski w zakresie stosowania tego rozporządzenia?

Z poważaniem
Władysław Ortył

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Realizacja inwestycji kolejowych w Polsce jest dramatycznie opóźniona. Dystans, jaki dzieli polskie koleje od kolei Europy Zachodniej, szacuje się na co najmniej 30 lat. Opóźnienia te wynikają m.in. z kłopotów z uzyskaniem pozwoleń na budowę, decyzji o zapewnieniu wkładu własnego inwestycji i innych. Istotnym problemem są także alarmująco niskie nakłady z budżetu na kolej stanowiące kroplę w morzu potrzeb. W Polsce na chwilę obecną czynne jest ponad 19 tysięcy km linii kolejowych, które w szybkim tempie ulegają degradacji. Aby powstrzymać ten proces, należy zabezpieczyć środki finansowe.

W komunikacie Komisji „Europa 2020. Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu” czytamy, iż „do 2030 r. 30% drogowego transportu towarów na odległościach większych niż 300 km należy przenieść na inne środki transportu, np. kolej lub transport wodny, zaś do 2050 r. powinno to być ponad 50% tego typu transportu. Ułatwi to rozwój efektywnych ekologicznych korytarzy transportowych. Aby osiągnąć ten cel, musimy rozbudować stosowną infrastrukturę”. Przed PKP PKL stoi więc wielka szansa pozyskania ogromnych środków finansowych na unowocześnienie infrastruktury kolejowej. Szansa ta może zostać zaprzepaszczona, jeśli zatory finansowe doprowadzą do utraty płynności finansowej PKP PKL. Brak rozwiązania problemu kolejowych długów odbije się negatywnie na rozwoju polskiego kolejnictwa i będzie przeszkodą do włączenia się w dynamiczny rozwój wymiany handlowej pomiędzy Europą a Rosją, co niewątpliwie ma wpływ na rozwój polskich firm. Utrata funduszy unijnych, ogromnych środków finansowych na modernizację i rozbudowę polskich torów kolejowych negatywnie wpłynie nie tylko na sytuację branży kolejowej, ale całej gospodarki krajowej.

W związku z poruszonym powyżej problemem proszę Pana Ministra o wyjaśnienie następujących kwestii.

1. Jakie działania podejmie MTBiGM, aby zapewnić spółce PKP PKL środki finansowe na wkład własny w zakresie projektów finansowanych przy wsparciu Unii Europejskiej na lata 2013–2015?
2. Jak przedstawia się poziom realizacji obecnych inwestycji współfinansowanych ze środków unijnych i czy istnieje zagrożenie, że Unia Europejska nie zrefunduje kosztów rozpoczętych już projektów?
3. Jakie źródła finansowania wskaże ministerstwo dla PKP PLK na bieżące utrzymanie obecnie funkcjonujących linii kolejowych?
4. W jaki sposób MTBiGM zamierza rozwiązać problem zadłużenia spółki PKP?
5. Jakie zabezpieczenie finansowe posiada branża kolejowa na realizację inwestycji współfinansowanych z budżetu Unii Europejskiej na kolejną perspektywę budżetową?

Z poważaniem
Władysław Ortył

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Z wielkim zadowoleniem przyjąłem działania rządu i pańskiego resortu mające na celu wzrost znaczenia portów polskich na Bałtyku. Trafne decyzje inwestycyjne spowodowały, iż porty w Gdańsku i Gdyni w 2012 r. osiągnęły najlepsze wyniki w swojej historii i stają się bardzo poważnym konkurentem dla Sankt-Petersburga i Hamburga. Po przeprowadzeniu zmian w pracy służb, szczególnie celnych, możliwe staje się osiągnięcie przez Polskę roli lidera w handlu bałtyckim.

Sukcesy te w żaden jednak sposób nie przekładają się na zwiększenie liczby kontenerów przewożonych drogą kolejową. Firmy spedycyjne, mimo niekompletnej sieci dróg ekspresowych i autostrad, wolą przewozić towary transportem samochodowym. Główną tego przyczyną są zbyt wysokie ceny przewozów kolejami, znacznie większe niż we Francji czy Niemczech. Opłaty za dostęp do towarów wynoszą około 30% kosztów firm spedycyjnych.

W czasie, gdy piszę to oświadczenie, UTK ma zatwierdzić nowy cennik dla PKP PLK, a w nim proponowane są kolejne podwyżki dla transportu intermodalnego. Zdaję sobie sprawę z trudnej sytuacji finansowej PLK, dla której składki od przewoźników są głównym źródłem przychodu, ale sądzę, że polityka ciągłego ich podwyższania hamuje rozwój gospodarczy Polski.

W związku z powyższym proszę o udzielenie informacji, jakie działania podejmuje Pański resort w celu zmiany dotychczasowego złego trendu, malejącego udziału kolei w przewozach towarowych w naszym kraju tak, aby hasło „tiry na tory” wreszcie stało się faktem.

Z wyrazami szacunku
Andrzej Owczarek

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 8 kwietnia 2013 r. uczestniczyłem w spotkaniu w Starostwie Powiatowym w Łomży, w którym brali udział samorządowcy z terenu województw podlaskiego, mazowieckiego oraz przedsiębiorcy i przedstawiciele środowisk zajmujących się koleją. Obecni byli również lokalni parlamentarzyści. Przedmiotem spotkania było ustosunkowanie się do decyzji zarządu PKP PLK o wyłączeniu z eksploatacji w grudniu 2013 r. linii kolejowych Ostrołęka – Śniadowo – Łapy oraz Śniadowo – Łomża. Jak podnoszono na spotkaniu, na linii nr 36 o długości 87 km na trasie Ostrołęka – Łapy oraz linii nr 49 liczącej prawie 16 km na trasie Śniadowo – Łomża zanotowano w ostatnich trzech latach wzrost łącznej masy przewozów o 9,4%, zaś w przypadku linii Śniadowo – Łomża wzrost ten w zeszłym roku wyniósł 40%. Świadczy to o potrzebie utrzymania tych linii oraz możliwości rozwoju transportu kolejowego na tych odcinkach.

Niestety w przedmiotowym zebraniu nie uczestniczyli – mimo zaproszenia – przedstawiciele PKP PLK ani kierowanego przez Pana resortu. Podczas tego spotkania przedstawiciele Pańskiego resortu wyjaśnili, że właściwą stroną rozmów jest PKP PLK, i zadeklarowali pomoc w rozmowach zainteresowanych stron.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, zwracam się do Pana z prośbą o przeanalizowanie zasadności działań zmierzających do wyłączenia z ruchu wyżej wymienionych linii i pomoc w tym zakresie zainteresowanym samorządom i przedsiębiorcom.

Z poważaniem
Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana z zapytaniem, czy po dokonanej ustawą z dnia 4 marca 2011 r. zmianie ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz o gminach uzdrowiskowych kierowany przez Pana resort dokonywał oceny skutków wymienionej nowelizacji przepisów, w szczególności w aspekcie wprowadzenia do ustawy zakazu funkcjonowania w gminach uzdrowiskowych zakładów przemysłowych definiowanych jako zespół budynków i urządzeń wraz z terenem, na którym prowadzi się działalność wytwórczą polegającą na przekształcaniu mechanicznym, fizycznym lub chemicznym materiałów, substancji lub ich części składowych w nowy produkt. Zakaz ten obejmuje zarówno strefę A, B, jak i C uzdrowiska, co w szczególności w odniesieniu do tego ostatniego obszaru budzi poważne zastrzeżenia gmin uzdrowiskowych, które mają bardzo duże problemy ze stosowaniem tych przepisów, albowiem pod wymienioną definicją zakładu przemysłowego mogą kryć się takie obiekty jak rozlewnie wód, lodziarnie, piekarnie, stolarnie i inne obiekty nieoddziaływające negatywnie na środowisko. Gminy uzdrowiskowe, m. in. zrzeszone w Stowarzyszeniu Gmin Uzdrowiskowych RP, zwracają również uwagę na niekorzystny wpływ znowelizowanych przepisów na rozwój i atrakcyjność gmin uzdrowiskowych.

Biorąc pod uwagę bardzo szerokie, w mojej ocenie, ujęcie w ustawie definicji zakładu przemysłowego i wiążące się z tym negatywne i, jak się wydaje, niezamierzone przez ustawodawcę restrykcje wobec gmin uzdrowiskowych, zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, czy widzi Pan potrzebę zmiany przepisów ustawy w tym zakresie i czy podejmie Pan w tej sprawie stosowne działania.

Z poważaniem
Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwiększa się liczba skarg do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie wprowadzania osób fizycznych w błąd przez różnego rodzaju fundusze inwestycyjne oferujące tak zwane odwrócone hipoteki. Grupą docelową dla oferujących tego typu usługi są osoby starsze, najczęściej mające problemy finansowe, które ze względu na swój wiek, a często i nieznajomość prawa, podpisują niekorzystne dla nich umowy.

Brak regulacji prawnych w zakresie zarówno prawa bankowego, jak i prawa finansowego, które gwarantowałyby nadzór nad firmami oferującymi wymienione usługi, tak aby chronić interesy klienta. Umowy zawierane są na podstawie przepisów kodeksu cywilnego w różnych formach, takich jak renta dożywotnia, umowa z funduszem hipotecznym czy zaciągnięcie odwróconego kredytu hipotecznego.

W przypadku renty dożywotnej dokonuje się sprzedaży mieszkania firmie inwestycyjnej w zamian za prawo dożywotnego korzystania z tejże nieruchomości. W przypadku odwróconej hipoteki podpisuje się umowę, według której strona pozostaje właścicielem mieszkania i otrzymuje rentę z funduszu hipotecznego, który otrzyma nieruchomość po śmierci tegoż właściciela. Na podobnych warunkach działa odwrócony kredyt hipoteczny. Zasadniczą różnicą jest to, iż taki kredyt nie musi być wypłacany dożywotnio, lecz może być wypłacony jednorazowo albo w konkretnych ratach. Kolejną różnicą pomiędzy odwróconą hipoteką a odwróconym kredytem hipotecznym jest to, iż przy odwróconym kredycie spadkobiercy mają rok na spłatę nieruchomości w celu jej odzyskania.

Wymienione rozwiązania są często bardzo korzystne dla usługobiorców. Niestety pole do nadużyć w obecnym stanie prawnym jest bardzo duże, począwszy od zaniżania wartości mieszkań przy podpisywaniu umowy i ustalaniu wielkości świadczeń, a skończywszy na braku wymaganych gwarancji bankowych, na przykład na wypadek bankructwa funduszu.

W związku z tym proszę o udzielenie informacji na temat stanowiska Pana Ministra w tej sprawie i ewentualnego stanu prac zmierzających do zmiany obowiązujących przepisów.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

W związku ze skargami, jakie napływają do mojego biura senatorskiego, dotyczącymi sposobu wypisywania recept na leki refundowane zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie informacji na ten temat.

Recepty refundowane na lekarstwa specjalistyczne mogą być wypisywane tylko przez lekarzy specjalistów. W przypadku wypisania leku przez lekarza pierwszego kontaktu leki są pełnopłatne. Osoby cierpiące na choroby przewlekłe, na przykład cukrzycę, muszą przyjmować lekarstwa regularnie. Pominięcie dawek stwarza zagrożenie dla ich zdrowia i życia. Lekarze specjaliści mogą wypisać zaświadczenie o konieczności przyjmowania przez pacjenta lekarstw refundowanych. Niestety, takie zaświadczenie jest ważne tylko przez dwanaście miesięcy. Problem pojawia się w momencie, kiedy na wizytę do lekarza specjalisty trzeba czekać niekiedy kilka miesięcy. Skazywanie ciężko chorych osób na niepewność związaną z możliwością nieuzyskania na czas odpowiedniej recepty lub zaświadczenia negatywnie wpływa na ich komfort, który i tak jest obniżony z powodu stanu zdrowia. Ponadto ta sytuacja stwarza realne zagrożenie dla ich życia, wielu pacjentów nie stać bowiem na kupno lekarstw po cenie rynkowej, a nieotrzymanie odpowiedniej recepty tym właśnie skutkuje.

Jestem świadomy, iż opisany system ma za zadanie chronić przed nadużyciami, ale jeśli odbywa się to kosztem zdrowia pacjentów, to, jak uważam, warto zastanowić się nad minimalizacją efektów niepożądanych.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zajęcie stanowiska w tej sprawie i udzielenie informacji o ewentualnych pracach zmierzających do zmiany wymienionego systemu.

Z poważaniem
Andrzej Person

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka,
Roberta Mamąta, Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia,
Henryka Górskiego, Kazimierza Jaworskiego,
Wojciecha Skurkiewicza, Macieja Klimę,
Andrzeja Matusiewicza i Waldemara Kraske**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o informacje, czy w resorcie finansów są prowadzone prace lub jest ewentualnie rozważane wprowadzenie zmian w zakresie opodatkowania rolnictwa. Jeśli tak, to jakie warianty są rozważane? Czy zamierza się opodatkować działalność rolniczą podatkiem dochodowym – jeśli tak, to w jakiej skali – lub zmienić stawki podatku rolnego?

Uprzejmie prosimy o szczegółowe informacje i wyjaśnienia.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Bogdan Pęk
Robert Mamąta
Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń
Henryk Górski
Kazimierz Jaworski
Wojciech Skurkiewicz
Maciej Klima
Andrzej Matusiewicz
Waldemar Kraska

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka,
Roberta Mamętowa, Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia,
Henryka Górskiego, Andrzeja Matusiewicza, Kazimierza Jaworskiego,
Wojciecha Skurkiewicza, Macieja Klimeę,
Waldemara Krasę i Henryka Ciocha**

Oświadczenie skierowane do prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego Romana Hausera

Szanowny Panie Prezesie!

Dziękujemy Panu Prezesowi za odpowiedź na oświadczenie senatorskie z dnia 21 lutego br. dotyczące podatników będących przedsiębiorcami transportowymi, którym organy administracji skarbowej zakwestionowały odliczenie podatku VAT przy zakupie paliwa.

W powyżej wymienionym oświadczeniu wyraziłem stwierdzenie, że po wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: TSUE) z dnia 21 czerwca 2012 r. w połączonych sprawach C-80/11 i C-142/11 NSA w swoim orzecznictwie wyraża sprzeczne poglądy w kwestii istnienia prawa do odliczenia podatku naliczonego w podatku od towarów i usług w odniesieniu do podatników, którzy zakupywali paliwo od tych samych dostawców i w takich samych albo bardzo zbliżonych okolicznościach faktycznych, tj. podatników znajdujących się w identycznej sytuacji faktycznej i prawnej. Dla zobrazowania tej tezy przywołano trzy wyroki NSA: z dnia 27 lipca 2012 r. – sygnatura akt I FSK 1769/11; z dnia 14 sierpnia 2012 r. – sygnatura I FSK 1570/11 oraz z dnia 19 grudnia 2012 r. – sygnatura akt I FSK 282/12.

W odpowiedzi z dnia 3 marca 2013 r. (nr BO-4660-14/13) na powyższe Pan Prezes stwierdził, iż wyroki w sprawach o sygnaturach I FSK 1769/11 i I FSK 1570/11 zapadły w innym stanie faktycznym niż wyrok w sprawie o sygnaturze I FSK 282/12. Z dwóch pierwszych wyroków według oceny Pana Prezesa NSA wynika bowiem, że powodem uchylenia wyroków WSA w Łodzi było ustalenie, iż sąd pierwszej instancji w ogóle nie rozważał obiektywnej przesłanki pozbawienia podatnika prawa do odliczenia podatku naliczonego, tego, czy podatnik wiedział lub powinien był wiedzieć, że transakcje mające stanowić podstawę prawa do odliczenia podatku naliczonego związane były z przestępstwem popełnionym przez wystawcę faktury. Otóż w przypadku rozpatrywanej sprawy o sygnaturze I FSK 1570/11 na stronie 17 zaskarżonego wyroku WSA w Łodzi wskazał, że okoliczności towarzyszące nabywaniu przez skarżącego paliwa dawały podstawy do przypuszczeń, że wskazane faktury nie dokumentują rzeczywistych transakcji i że są podejrzane. Niemniej jednak powyższej konstatacji sąd pierwszej instancji szerzej nie uzasadnił. A zatem ocena okoliczności podmiotowych leżących po stronie podatnika była na tyle lakoniczna, iż wymykała się jakiegokolwiek kontroli instancyjnej, a ponadto nie uwzględniała aspektów związanych ze standardami należytej staranności stawianymi przed uczestnikami obrotu – podatnikami podatku VAT – w przywołanym orzecznictwie TSUE. Jak wskazano bowiem w wyroku NSA z dnia 26 czerwca 2012 r., sygnatura akt I FSK 1201/11, obrót złomem jak i paliwami narażony jest na nadużycia (oszustwa) ze strony kontrahentów, a w świetle wyroku TSUE z 21 czerwca 2012 r. w takiej sytuacji dochowanie pewnej staranności wymagane jest nie tylko ze strony podatników uczestniczących w tym obrocie, lecz również, a może przede wszystkim, ze strony organów podatkowych. NSA stwierdził zatem, że w rozpatrywanej wyżej sprawie nie ustalono tego, czy podatnik wiedział lub powinien był wiedzieć, że transakcje mające stanowić podstawę do odliczenia podatku naliczonego związane były z przestępstwem popełnionym przez wystawcę faktury lub że podatnik nie dochował należytej staranności w toku zawierania spornych transakcji i że bez dokonania należytych ustaleń w tym zakresie nie można stwierdzić, czy podatnik miał prawo do odliczenia podatku naliczonego zawartego w sprawnych fakturach. Powyższy wyrok NSA został wydany pomimo tego, że WSA w Łodzi, wydając zaskarżone rozstrzygnięcie, uznał, że okoliczności towarzyszące nabywaniu przez skarżącego paliwa dawały podstawy do przypuszczeń, że wskazane faktury nie dokumentują rzeczywistych transakcji i są podejrzane.

Z kolei w wyroku wydanym w sprawie o sygnaturze akt I FSK 282/12 NSA, uzasadniając swoje niekorzystne dla podatnika stanowisko, wskazał na fakt reprezentowania różnych firm przez tą samą osobę, tożsamość kierowców obsługujących wszystkie firmy dostarczające paliwo oraz brak sprawdzenia posiadania przez te firmy koncesji. W ocenie Pana Prezesa NSA w niniejszej sprawie rzekomo właśnie stan faktyczny sprawy zadecydował o innym rozstrzygnięciu niż w pozostałych sprawach. Tymczasem z całą stanowczością zaznaczyć należy, że

stan faktyczny w obu tych sprawach jest w zasadzie identyczny. Nie on zresztą stanowił przyczynę oddalenia skargi kasacyjnej w tej sprawie. W ocenie NSA stan faktyczny, w którym zapadł przedmiotowy wyrok, nie odpowiadał okolicznościom, których dotyczyły rozważania TSUE w tzw. sprawach węgierskich (sygn. C80/11 i C142/11). Takie stanowisko uznać należy za oczywiście nieprawidłowe, bowiem zarówno z opisu stanu faktycznego sprawy C-642/11, jak i późniejszych wyroków TSUE, w tym w szczególności w sprawach C-642/11 i C-643/11, wynika w sposób niebudzący wątpliwości, że niezgodność pomiędzy dostawcą fakturowym i rzeczywistym nie pozwala na instrumentalne uznanie, iż transakcja udokumentowana taką fakturą rzeczywiście nie miała miejsca. A zatem nie do zaakceptowania jest teza zarówno sądu pierwszej, jak i drugiej instancji, że podatnik powinien przewidywać, iż dokonanie transakcji w ustalonych okolicznościach stanowi oszustwo i powinno wzbudzić u nabywcy podejrzenie co do uczciwości sprzedawcy.

Na poparcie powyższego stanowiska oraz odnosząc się do załączonych do akt sprawy o sygnaturze akt I FSK 282/12 dokumentów świadczących o należytych sprawdzeniu kontrahenta i dołożeniu należytej staranności poprzez podatnika, organ stwierdza (str. 25-27 decyzji dyrektora Izby Skarbowej w Łodzi), że „okolicznością łagodzącą nie może być również fakt dołożenia należytej staranności przy weryfikacji kontrahenta”. W tej sytuacji stwierdzić należy z całą pewnością, że w rozpatrywanej sprawie o sygnaturze akt I FSK 282/12 nie badano tego, czy podatnik wiedział, że transakcje mające stanowić podstawę prawa do odliczenia podatku naliczonego związane były z przestępstwem lub innymi nieprawidłowościami. Wzorzec należytej staranności wymaganej od przedsiębiorców nie może być stawiany nadmiernie wysoko, bowiem w pierwszej kolejności to do obowiązków państwa, nie do obowiązków podatnika, należy wykrywanie bezprawnych procedurów. Potwierdzenie powyższego stanowiska można znaleźć w wyroku TSUE z dnia 21 czerwca 2012 r. (teza 62): „Co do zasady bowiem to do organów podatkowych należy dokonywanie niezbędnych kontroli podatników w celu wykrycia nieprawidłowości i naruszeń w podatku VAT oraz karanie podatników winnych takich nieprawidłowości lub naruszeń”. Również z wyroku z dnia 31 stycznia 2013 r. w sprawie C-643/11 (LVK – 56 E OOD) wynika, że ciężar dowodu ciąży na organie podatkowym. Dodatkowo należy pamiętać, że brak dobrej wiary powinien być przez organ podatkowy w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości wykazany. Tymczasem w przedmiotowej sprawie nie przeprowadzono jakiegokolwiek postępowania dochodowego w tym zakresie, uznając że jest to de facto zbyteczne.

Uwadze Pana Prezesa NSA umknęło również to, że o braku świadomości podatnika o nieprawidłowościach związanych z uczestniczeniem w spornych transakcjach polegających na zakupie paliwa świadczy także znajdujące się w aktach sprawy I FSK 282/12 postanowienie Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli z dnia 22 kwietnia 2011 r. (sygnatura akt Kp. 229/10), które to zaważyło na korzystnym rozstrzygnięciu kasacyjnym w stosunku do wymienionych w tym postanowieniu osób w sprawach sygn. akt I FSK 1769/11, FSK 1570/11. Postanowienie to zostało wydane w związku ze złożeniem przez pokrzywdzonych członków stowarzyszenia wspólnego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa z art. 286 §1 k.k. w związku z zakupem paliwa od spornych kontrahentów. Cytat ze strony 3 postanowienia: „Zdaniem Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli dziwi fakt, że urząd skarbowy stara się przypisać działaniom członków stowarzyszenia jakiegokolwiek przestępczy proceder”. W postanowieniu tym stwierdzono, że analiza zgromadzonego w sprawie materiału, zdaniem sądu, w żadnym wypadku nie daje podstaw do stwierdzenia, że składający zażalenie członkowie stowarzyszenia dopuścili się oszustwa przy zawieraniu transakcji zakupu paliwa.

Odnosząc się natomiast do argumentacji Pana Prezesa NSA dotyczącej braku sprawdzenia posiadania przez spornych dostawców koncesji na prowadzenie działalności gospodarczej w tym zakresie, pragniemy poinformować, że tak rygorystyczny wymóg nie wynika z ustawy – Prawo energetyczne. Ponadto podatnik, jak mówi ustawa – Prawo energetyczne (DzU z 2012 r.), nabywając paliwo na potrzeby działalności w zakresie usług transportowych, a nie do dalszej odsprzedaży, nie ma prawnego obowiązku sprawdzenia koncesji dostawców paliwa.

Jednocześnie zaznaczyć należy, że dokonując oceny poziomu zachowanej przez podatnika staranności, nie można brać pod uwagę poziomu wiedzy i świadomości społecznej istniejącej w obecnej chwili, tj. po nagłośnieniu problemów związanych z wprowadzaniem do obrotu paliw płynnych pochodzących z nielegalnych źródeł i zapewnieniu podatnikom instrumentów ułatwiających im weryfikację kontrahentów takich jak np. elektroniczny rejestr koncesji prowadzony przez Urząd Regulacji Energetyki (<http://bip.ure.gov.pl>). W latach 2004–2006 świadomość zarówno obywateli, jak i organów podatkowych w tym zakresie była znikoma. Nie posiadali oni także multimedialnych i powszechnie dostępnych narzędzi umożliwiających szybką i rzetelną weryfikację danych w tym zakresie. Nie można zatem mieć wątpliwości, że tworzony na potrzeby niniejszej sprawy wzorzec należytej staranności podatnika powinien uwzględniać nie sytuację aktualną, lecz właściwą dla okresu, w którym doszło do powstania zobowiązania podatkowego, co do tej pory nie było ani przez sądy, ani przez organy podatkowe brane pod uwagę.

W sprawie firmanctwa wypowiedział się także TSUE w sprawach w wyrokach C-642-643/11 z dnia 31 stycznia 2013 r., z których wynika, że jeśli mamy do czynienia z tego typu procederem, to należy również badać w sposób prawnie wymagany świadomość po stronie odbiorcy faktury. W ocenie TSUE organy podatkowe mają obowiązek badania dobrej wiary podatnika. Jeśli ustalenia potwierdzą, że dochował on należytej staranności, nie można go pozbawić prawa do odliczenia VAT. Tymczasem w sprawie o sygnaturze akt I FSK 282/12 organy podatkowe oraz sądy administracyjne obu instancji uznały, że fakt wystąpienia na jakimkolwiek etapie obrotu zjawiska firmanctwa automatycznie pozbawia nabywców prawa do odliczenia podatku naliczonego bez badania tych okoliczności. Z tego też powodu sądy uznały, że niedokonanie przez organy podatkowe jakichkolwiek ustaleń w tym zakresie nie stanowiło naruszenia prawa, gdyż okoliczności te nie były relewantne dla rozstrzygnięcia sprawy. Tym samym analizowane rozstrzygnięcie pozostaje w oczywistej sprzeczności nie tylko z aktualnymi i powołanymi powyżej wyrokami TSUE, ale też z jednolitością w tej chwili linią orzecniczą NSA (por. wyroki w sprawach I FSK 429-436/12).

Niewątpliwie trudno zaakceptować sytuację, w której najwyższy krajowy organ władzy sądowej, którego orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu i który wywiera ogromny wpływ na sposób interpretowania przepisów prawa przez uczestników obrotu i organy podatkowe, w tak krótkim czasie wydaje wyroki, w których w sposób zasadniczo odmienny rozumiane są kluczowe dla rozstrzygnięcia przepisy i konstrukcje prawne. Takiej dowolności i przewrotności na najwyższym szczeblu hierarchii sądowej nie sposób usprawiedliwić zasadą niezawisłości sędziów. Rolą NSA jest bowiem nie tylko rozstrzyganie poszczególnych, indywidualnych spraw, lecz przede wszystkim kształtowanie jednolitych linii orzecniczych, które zapewniają realizację zasady pewności i stałości prawa. Zaistniała sytuacja, w której takie same stany faktyczne oceniane są w sposób zasadniczo odmienny poprzez poszczególne składy sędziowskie świadczy o tym, że brakuje wzajemnej komunikacji oraz współpracy pomiędzy poszczególnymi sędziami NSA w celu wypracowania wspólnej, jednolitej wykładni poszczególnych instytucji prawa podatkowego.

Niezrozumienie poczynań NSA jest większe, gdy dokona się szczegółowej analizy personalnej składów sędziowskich, które orzekały w poszczególnych sprawach. Okazuje się bowiem, że ci sami sędziowie potrafią w krótkich odstępach czasu wydać wiele wyroków, których uzasadnienia pozostają we wzajemnej oczywistej sprzeczności. Raz stwierdzają, iż badanie dobrej wiary po stronie nabywcy ma istotne znaczenie dla zachowania przez niego prawa do odliczenia podatku naliczonego, innym zaś razem stwierdzają, że jest to okoliczność, która nie musi podlegać badaniu przez organy podatkowe i sądy administracyjne. Taka postawa, wobec braku zgłoszenia votum separatum, jest niezrozumiała i nieakceptowana, bowiem służy pogłębianiu rozbieżności orzecniczej i chaosu w pracy Naczelnego Sądu Administracyjnego.

W efekcie nie sposób nie zauważyć, że podnoszone przez nas okoliczności zmuszają do poważnej refleksji nad kondycją NSA nie tylko w kontekście wąskiego zagadnienia związanego z wpływem orzecznictwa TSUE na prawo krajowe, lecz także przez pryzmat wywiązywania się przezeń z jego ustrojowych zadań i obowiązków.

Z góry dziękujemy za wyjaśnienie powyżej wyrażonych wątpliwości.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Bogdan Pęk
Robert Mamątow
Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń
Henryk Górski
Andrzej Matusiewicz
Kazimierz Jaworski
Wojciech Skurkiewicz
Maciej Klima
Waldemar Kraska
Henryk Cioch

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka,
Roberta Mamąta, Jana Marię Jackowskiego,
Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Wojciecha Skurkiewicza,
Kazimierza Jaworskiego, Macieja Klimę,
Andrzeja Matusiewicza i Waldemara Kraske**

Oświadczenie skierowane do prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Andrzeja Grossa

Szanowny Panie Prezesie!

Zwracamy się do Pana Prezesa o podjęcie czynności weryfikujących działania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa OR Wrocław wobec grupy młodych rolników reprezentowanych przez pana Jakuba Maya. Jak wynika z przedstawionych dokumentów, do prokuratury dla Wrocławia Fabrycznej zostały złożone zawiadomienia dotyczące tej grupy młodych rolników, między innymi wykazuje się w nich, że wykonali oni więcej, niż deklarowali. Ponadto albo wypowiedziano im umowy o przyznanie dofinansowań, albo są ścigani, bo pozorowali spełnienie wymogów niezbędnych do otrzymania dotacji, na skutek czego nie odbierają przyznanych im wcześniej przez ARiMR dofinansowań. Należy podać w wątpliwość logikę i rzetelność urzędników ARiMR OR Wrocław, jakimi się wykazali podczas kontroli gospodarstw i weryfikacji wniosków o uzyskanie dofinansowań.

Spór jest na tyle poważny i wieloaspektowy, iż zwracamy się do Pana Prezesa o natychmiastowe podjęcie czynności sprawdzających działania ARiMR OR Wrocław wobec tych młodych ludzi oraz o objęcie czynności kontrolnych tych urzędników osobistym nadzorem.

Z góry dziękujemy za wyjaśnienie wyrażonych wątpliwości i udzielenie pomocy młodym rolnikom z województwa dolnośląskiego.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Bogdan Pęk
Robert Mamąta
Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń
Henryk Górski
Wojciech Skurkiewicz
Kazimierz Jaworski
Maciej Klima
Andrzej Matusiewicz
Waldemar Kraska

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego,
Andrzeja Matusiewicza, Stanisława Gogacza,
Wiesława Dobkowskiego, Stanisława Karczewskiego,
Stanisława Koguta, Michała Seweryńskiego, Roberta Mamątową,
Bohdana Paszkowskiego, Wojciecha Skurkiewicza,
Waldemara Krasę, Henryka Ciocha, Krzysztofa Słonia,
Andrzeja Pajaka, Kazimierza Wiatra, Beatę Gosiewską, Alicję Zając,
Władysława Ortyła, Bogdana Pęka, Macieja Klime,
Jana Marię Jackowskiego i Henryka Górskiego**

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych Macieja Laska

Szanowny Panie!

Skoro pan Maciej Lasek został upelnomocniony z ramienia rządu do przedstawiania opinii publicznej swojego stanowiska w zakresie okoliczności katastrofy smoleńskiej (w przekazie medialnym była mowa o prostowaniu przez pana Laska kłamstw na temat tej katastrofy), pragniemy zadać panu Maciejowi Laskowi kilka pytań.

1. Kto i kiedy z ramienia komisji rządowej pana ministra Millera badał brzozę, od której według raportu komisji rządowej miała się zacząć destrukcja samolotu? Prosimy o podanie nazwisk ekspertów, czas oraz zakres prowadzonych badań.

2. Kto i kiedy dokonywał pomiarów wymienionej wyżej brzozy? Prosimy podać nazwiska ekspertów oraz czas, w którym pomiar ten został dokonany. Czym według pana Laska należy tłumaczyć różnicę w pomiarach brzozy, która według wersji raportu Millera była złamana na wysokości 5 m, a według biegłych prokuratury została złamana na wysokości 6,66 m.

3. Czy pan Maciej Lasek nie uważa, że błąd w pomiarze brzozy, która według oficjalnej wersji miała kluczowe znaczenie w katastrofie, dyskredytuje cały raport komisji Millera?

4. Czy komisja rządowa przeprowadzała analizy naukowe co do możliwości oderwania fragmentu skrzydła samolotu po zderzeniu z brzożą przy równoczesnym złamaniu tej brzozy? Jeśli tak, to jacy eksperci przeprowadzali te analizy? Prosimy podać nazwiska ekspertów i wyniki ich badań.

5. Czy komisja rządowa przeprowadzała analizy naukowe co do możliwości odwrócenia się samolotu „na plecy” po zderzeniu z brzożą i oderwaniu skrzydła? Jeśli tak, to jacy eksperci przeprowadzali te analizy? Prosimy o podanie nazwisk ekspertów i wyników ich badań.

6. Kto i kiedy w imieniu komisji rządowej dokonywał oględzin wraku samolotu? Prosimy o podanie nazwisk ekspertów oraz czasu i zakresu prowadzonych badań.

7. Czy eksperci komisji rządowej badali wrak na obecność trotylu lub innych materiałów wybuchowych? Jeśli tak, to prosimy podać nazwiska ekspertów oraz czas i zakres przeprowadzonych badań, a także ich wynik.

8. Kto z ramienia komisji rządowej i kiedy badał oryginały czarnych skrzynek? Prosimy o wskazanie nazwisk ekspertów oraz czasu i zakresu prowadzonych badań.

9. Czy komisja rządowa ustaliła, co się stało z jedną z czarnych skrzynek, która nie została odnaleziona? Czy komisja ustaliła, że ta skrzynka uległa zniszczeniu czy też zaginęła? Jak to możliwe, że skrzynka ta nie została odnaleziona? Czy brak tej skrzynki nie ogranicza możliwości wyjaśnienia przyczyny katastrofy?

10. Kto i kiedy rozpoznał z zapisu w czarnych skrzynkach głos generała Błasika? Kim był ten ekspert i na podstawie jakich danych dokonał rozpoznania?

11. Czy polscy lekarze uczestniczyli w sekcjach zwłok ofiar katastrofy w Moskwie? Prosimy o podanie nazwisk tych lekarzy oraz określenie zakresu ich uczestnictwa w tych czynnościach.

12. Czy komisja rządowa przed wydaniem swojego raportu dysponowała protokołami sekcji zwłok sporządzonymi przez polskich lekarzy, a jeśli nie, to dlaczego?

13. Czy polscy eksperci bądź jakiegolwiek polskie służby uczestniczyły w przeszukiwaniu terenu katastrofy w poszukiwaniu szczątków ofiar? Jeśli tak, to kto konkretnie w tych czynnościach uczestniczył i kiedy?

14. Czy teren katastrofy był przekopywany, a jeśli tak, kto go przekopywał?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Andrzej Matusiewicz
Stanisław Gogacz
Wiesław Dobkowski
Stanisław Karczewski
Stanisław Kogut
Michał Seweryński
Robert Mamątow
Bohdan Paszkowski
Wojciech Skurkiewicz
Waldemar Kraska
Henryk Cioch
Krzysztof Słoń
Andrzej Pająk
Kazimierz Wiatr
Beata Gosiewska
Alicja Zając
Władysław Ortyl
Bogdan Pęk
Maciej Klima
Jan Maria Jackowski
Henryk Górski

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Zająca

Oświadczenie skierowane do podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów Jacka Kapicy

Szanowny Panie Ministrze!

Przedstawiciele agencji celnych funkcjonujących przy Oddziale Celnym w Dorohusku wyrażają głębokie zaniepokojenie treścią projektowanego rozporządzenia ministra finansów zmieniającego rozporządzenie w sprawie urzędów celnych, w których są dokonywane czynności przewidziane przepisami prawa celnego w zależności od rodzaju towarów lub procedur celnych, którymi mogą być obejmowane towary. W projektowanym rozporządzeniu planuje się likwidację w Oddziale Celnym w Dorohusku odpraw celnych towarów przewożonych transportem drogowym. Zważywszy na to, że niemal 80% wszystkich realizowanych w Oddziale Celnym w Dorohusku odpraw to odprawy samochodowe, ograniczenie jego uprawnień do odpraw towarów przywożonych i wywożonych wyłącznie transportem kolejowym zniszczy wieloletni sprawnie funkcjonujący system pracy.

W związku z powyższym proszę o informację, czy zostały przeprowadzone badania dotyczące efektywności funkcjonowania poszczególnych oddziałów celnych w Polsce. Na podstawie jakich przesłanek został dokonany wybór urzędów celnych objętych wspomnianym na wstępie projektem rozporządzenia?

Z poważaniem
Józef Zając

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Zdziebło

Oświadczenie skierowane do pełniącego obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Lecha Witeckiego

Szanowny Panie Dyrektorze!

Kierowcy podążający autostradą A1 do granicy państwa z Republiką Czeską w Gorzyczkach mogą być wprowadzani w błąd poprzez niewłaściwe oznakowanie. Dotyczy to odcinka przygranicznego. Na wysokości węzła Gorzyce/Godów znajduje się tablica informująca podróżujących, że aby dostać się do miejscowości Gorzyczki, należy kontynuować jazdę w kierunku: Ostrava. Niestety jest to błąd, ponieważ kierowcy docierają w ten sposób do Czech.

Proszę o skorygowanie oznakowania w obrębie węzła Gorzyce/Godów.

Z poważaniem
Adam Zdziebło

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Od dłuższego czasu media donoszą o fatalnych skutkach wprowadzenia zakazu reklamy aptek. Coraz częściej mówi się także o tym, że zakaz ten godzi bezpośrednio w interesy polskich pacjentów. Tak stawia problem między innymi artykuł „Urzednicy utrudniają życie pacjentom”, zamieszczony w dzienniku „Super Express” z dnia 15 kwietnia bieżącego roku. Lektura tego artykułu stała się dla mnie bezpośrednim impulsem do napisania niniejszej interpelacji.

Ustawa o refundacji wprowadziła od 1 stycznia 2012 r. zmianę polegającą na całkowitym zakazie reklamy aptek i punktów aptecznych oraz ich działalności. Znowelizowany art. 94a ust. 1 prawa farmaceutycznego z dnia 6 września 2001 r. otrzymał wówczas brzmienie: „Zabroniona jest reklama aptek i punktów aptecznych oraz ich działalności. Nie stanowi reklamy informacja o lokalizacji i godzinach pracy apteki lub punktu aptecznego”. Przepisy te zostały sformułowane w taki sposób, że ich dosłowne odczytanie skutkuje traktowaniem jako reklamy praktycznie każdej formy informacji ze strony apteki. Zakaz wymusił likwidację lub przekształcenie programów lojalnościowych, zaprzestanie informowania odnośnie do sprzedawanych leków oraz wydawania ulotek i gazetek promocyjnych. Zmiany ugodziły przede wszystkim w pacjentów i ich portfele.

Dzięki informacjom promocyjnym aptek docierała do pacjentów wiadomość o możliwości zakupu w danej aptece niektórych leków, środków higienicznych czy parafarmaceutyków po cenie niższej niż w innych sklepach. Dzięki programom lojalnościowym klienci aptek mogli otrzymywać rabaty, a farmaceuci byli w stanie wychwycić pacjentów, którzy na stałe przyjmują leki wchodzące w interakcje z innymi specyfikami, takie informacje były bowiem zapisane na karcie stałego klienta.

W chwili obecnej przestrzeganie obowiązującego zapisu o zakazie reklamy aptek w karykaturalnej formie może prowadzić nawet do braku możliwości poinformowania pacjenta o numerze telefonu apteki czy akceptowaniu przez placówkę kart płatniczych. Apteki nie mogą też wywieszać plakatów informujących o tym, że pacjenci mogą pytać o tańsze zamienniki leków. Zniknęły informacje o obniżkach cen leków, promocjach i rabatach. W rezultacie pacjenci są często niedoinformowani i przez to pozbawieni możliwości kupienia tanich leków. Skutkuje to niejednokrotnie rezygnacją z drogiej terapii i brakiem podjęcia leczenia w ogóle. Reasumując: za wprowadzone zmiany zapłacili tak naprawdę przede wszystkim sami pacjenci – z własnej kieszeni i własnym zdrowiem.

Panie Ministrze, zakaz reklamy aptek był wielokrotnie krytykowany już w okresie prac nad ustawą. Od roku mówi się o konieczności wprowadzenia korekty do obowiązującego zapisu o tym zakazie. Już teraz możemy obserwować jego fatalne skutki. Uważam więc, że w trybie pilnym powinno się dokonać zdefiniowania terminu „reklama” w odniesieniu do aptek, tak aby prawa konsumenckie pacjentów były znów respektowane.

Proszę zatem o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Po pierwsze: czy Ministerstwo Zdrowia planuje zmianę zapisu o zakazie w obowiązującym prawie?

Po drugie: czy w tej sprawie została podjęta jakakolwiek inicjatywa?

Po trzecie: czy ustawodawca bierze pod uwagę fakt, że obecnie obowiązujące przepisy w zakresie zakazu reklamy aptek odbijają się negatywnie przede wszystkim na zdrowiu pacjentów?

Z poważaniem
Piotr Zientarski

Treść

31. posiedzenia Senatu w dniu 17 i 18 kwietnia 2013 r.

(Obrady w dniu 17 kwietnia)

Otwarcie posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
senator Wojciech Skurkiewicz	3
Głosowanie nr 1	4
senator Bogdan Klich	4
senator Wojciech Skurkiewicz	4
senator Kazimierz Wiatr	4
senator Wojciech Skurkiewicz	4
senator Wojciech Skurkiewicz	5
senator Grzegorz Czelej.	5
Głosowanie nr 2	5
senator Kazimierz Wiatr	6
senator Bogdan Pęk.	6
Zatwierdzenie porządku obrad	
Punkt 1. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 70. rocznicę Powstania w Getcie Warszawskim	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	6
Otwarcie dyskusji	
senator Andrzej Person	7
senator Jan Rulewski	8
Zamknięcie dyskusji	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu	
Głosowanie nr 3	8
Podjęcie uchwały	
Wznowienie obrad	
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca Ryszard Knosala	9
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	10
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bohdan Paszkowski	11
senator Piotr Zientarski	11
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jacek Gołaczyński	11
Zapytania i odpowiedzi	
senator Andrzej Matusiewicz	12
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jacek Gołaczyński	13
senator Bohdan Paszkowski	13
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jacek Gołaczyński	14
senator Władysław Ortyl	16
senator Grzegorz Wojciechowski	16
senator Józef Zajac	16
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jacek Gołaczyński	16
senator Henryk Cioch	18
senator Marek Borowski	18
senator Grzegorz Wojciechowski	19
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jacek Gołaczyński	19
Otwarcie dyskusji	
senator Marek Borowski	20
senator Henryk Cioch	21
senator Marek Borowski	22
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jacek Gołaczyński	22
senator Aleksander Pociąg	23
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 3. porządku obrad: drugie czytanie pro-	

jektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego	
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Andrzej Matusiewicz	23
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Wojciech Węgrzyn	24
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 4. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego	
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Andrzej Matusiewicz	25
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Wojciech Węgrzyn	27
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Wojciech Węgrzyn	27

Skierowanie projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
Punkt 5. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy	
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Witold Gintowt-Dziewałtowski.	28
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bohdan Paszkowski	29
senator Witold Gintowt-Dziewałtowski	30
sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej	
Kazimierz Czaplicki	30
senator Witold Gintowt-Dziewałtowski	31
senator Bohdan Paszkowski	32
sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej	
Kazimierz Czaplicki	32
Otwarcie dyskusji	
senator Bohdan Paszkowski	32
Zamknięcie dyskusji	
Skierowanie projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
Komunikaty	

(Obrady w dniu 18 kwietnia)

Wznowienie posiedzenia	
Punkt 6. porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich	
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
senator sprawozdawca	
Andrzej Misiótek	34
Głosowanie nr 4	34
Podjęcie uchwały	
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (cd.)	
Sprawozdanie połączonych Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	34
Głosowanie nr 5	35
Głosowanie nr 6	35

Głosowanie nr 7	35
Głosowanie nr 8	35
Głosowanie nr 9	35
Głosowanie nr 10.	35
Głosowanie nr 11.	35
Podjęcie uchwały	
Punkt 3. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu	
Głosowanie nr 12.	35
Podjęcie uchwały	
Punkt 4. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu	
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Pra-	

worządności i Petycji senator sprawozdawca Andrzej Matusiewicz	36		
Głosowanie nr 13.	36		
Głosowanie nr 14.	36		
Podjęcie uchwały			
Punkt 5. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (cd.)			
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu			
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji			
senator sprawozdawca Witold Gintowt-Dziewałtowski.	37		
Głosowanie nr 15.	37		
Głosowanie nr 16.	37		
Głosowanie nr 17.	37		
Głosowanie nr 18.	37		
Podjęcie uchwały			
Oświadczenia			
senator Maciej Klima	37		
senator Jan Rulewski	38		
senator Stanisław Gogacz:	39		
Zamknięcie posiedzenia			
Wyniki głosowań			
Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad	47		
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad	49		
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad	50		
Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad	51		
Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit	52		
Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit	53		
Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką	54		
Oświadczenie złożone przez senatorów Leszka Czarnobaję i Romana Zaborowskiego	55		
Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana	57		
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego	58		
Oświadczenie złożone przez senatorów Stanisława Iwana i Helenę Hatkę	59		
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego	60		
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego	61		
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Kazimierza Jaworskiego, Waldemara Krasę, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Pająka, Bogdana Pęka, Grzegorza Wojciechowskiego, Robertą Mamętową i Henryka Górskiego	62		
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Kazimierza Jaworskiego, Waldemara Krasę, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Pająka, Bogdana Pęka, Robertą Mamętową i Henryka Górskiego	63		
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	64		
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę.	65		
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę.	66		
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę.	67		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiakę	68		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiakę	69		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiakę	70		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiakę	71		
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	72		
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	73		
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	74		
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego	75		
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego	76		
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego	77		
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego	78		
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	79		
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	80		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarkę	81		
Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego	82		
Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego	83		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	84		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	85		

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Roberta Mamętowa, Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Kazimierza Jaworskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Macieja Klimę, Andrzeja Matusiewicza i Waldemara Kraszę . . . 86	Andrzeja Matusiewicza i Waldemara Kraszę . . .90
Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Roberta Mamętowa, Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Andrzeja Matusiewicza, Kazimierza Jaworskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Macieja Klimę, Waldemara Kraszę i Henryka Ciocha 87	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Andrzeja Matusiewicza, Stanisława Gogacza, Wiesława Dobkowskiego, Stanisława Karczewskiego, Stanisława Koguta, Michała Seweryńskiego, Roberta Mamętowa, Bohdana Paszkowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Waldemara Kraszę, Henryka Ciocha, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Pająka, Kazimierza Wiatra, Beatę Gosiewską, Alicję Zając, Władysława Ortyła, Bogdana Pęka, Macieja Klimę, Jana Marię Jackowskiego i Henryka Górskiego 91
Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Roberta Mamętowa, Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Kazimierza Jaworskiego, Macieja Klimę,	Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Zająca 93
	Oświadczenie złożone przez senatora Adama Zdziebłę 94
	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego 95

